ZSRR ostrzega rząd RFN przed nowymi zbrojeniami

MOSKWA (PAP) — Związek Radziecki ostrzegł RFN przed rozpoczynaniem produkcji broni ofensywnej dalekiego zasięgu i oświadczył, że Republika Federalna powinna ściśle wypełniać postanowienia Układu Poczdamskiego, według których z ziemi niemieckiej nie powinno już nigdy wyjść zagrożenie dla krajów sąsiednich i dla całego świata.

W aide-memoire przekazanym rządowi RFN 10 bm., a ogłoszonym przez Agencję TASS w czwartek, rząd radziecki nawiązał do decyzji Unii Zachodnioeuropejskiej, która na prośbę RFN uchyliła dotyczący tego kraju zakaz produkcji bombowców strategicznych i rakiet dalekiego zasięgu.

Rząd ZSRR oczekuje, że rząd boński dokładnie rozważy negatywne następstwa przystąpienia do zbrojeń ofensywnych dalekiego zasięgu i powstrzyma się przed tym krokiem.

Poza aide-memoire do RFN, rząd radziecki przekazał w tej samej sprawie odpowiednie oświadczenia rządom USA, W. Brytanii i Francji jako współuczestnikom — wraz z ZSRR — porozumień i decyzji sojuszniczych w sprawach niemieckich. Na kwestię tę zwrócono także uwagę rządów Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga, które są członkami Unii Zachodnioeuropejskiej.

22 Lipca w Hawanie

Polski koncert pod batutą Tadeusza Chachaja

Tadeusz Chachaj — szef białostockiej Państwowej Filharmonii zasłużył na miano dyrygenta eksportowego. Niedawno — jak informowaliśmy — odbył podróże artystyczne do Hiszpanii i Jugosławii. Tym razem wyjeżdża na Kubę, gdzie z okazji 40-lecia PRL dyrygować będzie gościnnie orkiestrą symfoniczną z Hawany. Razem z Tadeuszem Chachajem wystąpią soliści **Jerzy Romaniuk** (fortepian) i **Stanisław Firlej** (wiolonczela).

40-lecie Polski Ludowej polscy artyści uczczą koncertem w dniu 22 lipca w **Hawanie.** W programie znajdą się utwory Stanisława Moniuszki, Fryderyka Chopina i Feliksa Mendelssohna. (CH)

W Kołobrzegu przyznano Złote Pierścienie

Jury pod kierownictwem **Włodzimierza Pośpiecha** po całonocnych obradach przyznało Złote Pierścienie zaślubinowe kołobrzeskiego festiwalu trzem piosenkom i trzem ich wykonawcom. Złoty Pierścień i nagrodę ministra Obrony Narodowej otrzymała piosenka „Różowy kasztan Kołobrzegu", której autorem tekstu jest **Zofia Czerwińska**, a muzykę skomponował **Bogdan Domagała.** Również Złoty Pierścień zdobyła wykonawczyni tej piosenki **Irena Woźniacka.** Drugi Złoty Pierścień i nagrodę ministra Obrony Narodowej jury przyznało piosence „Przyjaciel sen" autorów: **Ewy Cisoń — muzyka** i **Adama Szmereka** słowa. Śpiewała ją **Elżbieta Jagiełło.** Nagrodę ministra Kultury i Sztuki oraz Złoty Pierścień przyznano także piosence „Życia nigdy dosyć", której twórcami są: **Henryk Mosna** — muzyka i **Liliana Barańska** — słowa. Piosenkę śpiewała **Katarzyna Szlęk.**

Jury przyznało także trzy srebrne pierścienie oraz nagrody i wyróżnienia.

(PAP)

Rekordowe upały w Jugosławii

BELGRAD (PAP) — W Jugosławii panują niezwykłe upały. W Belgradzie już drugi z kolei dzień temperatura dochodzi do 37 stopni Celsjusza w cieniu i jest najwyższa w Europie.

Gorące lato przyczynia Jugosłowianom wiele kłopotów. W czwartek z powodu upałów w Belgradzie zmarło 8 osób. Na najbliższy okres meteorolodzy nie przewidują ochłodzenia.

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie przeważnie umiarkowane, okresami duże, miejscami przelotne deszcze, lokalnie możliwe burze. Temperatura maks. 20—22 stop. C., min. 12—14 stop. C. Wiatr słaby i umiarkowany w czasie burz porywisty z kierunków południowo-zachodnich.

IMIENINY: Bonawentury, Marciny.

JUTRO — bez istotnych zmian.

IMIENINY: Henryka, Włodzimierza. (rb)

Jak minął dzień

Czy lubicie resorowce?

Nareszcie coś mokrego, wdychaliśmy wczoraj w czasie porannej burzy. Byle tylko nie oblać — marzyli tegoroczni maturzyści zdający na uczelnię. Jak tu mądrze wypocząć — zastanawiali się inni. Lato nie zdjęło na ogół z nikogo zwykłych, codziennych kłopotów i obowiązków, a przydało nowych. Pojęcie sezonu ogórkowego niekoniecznie więc pasuje do tych dni. A poza tym — z ogórkami też bywa różnie.

MARIUSZ K. — kandydat na Politechnikę Białostocką (imię i inicjał na prośbę zainteresowanego zmienione):

— Nie, nie chcę występować oficjalnie. Niespecjalnie lubię takie rzeczy, a przy tym, wie pan, egzaminy wstępne, ktoś na uczelni przeczyta. Nie!

Ale opowiem. Nareszcie się dzisiaj wyspałem. Poprzednio było sporo nauki, a i nastrój taki sobie. Wczoraj dowiedziałem się, że z matematyki uzyskałem 46 punktów na pięćdziesiąt możliwych. Chyba nieźle. Teraz my wszyscy kalkulujemy sobie, przeliczamy te punkty. Dużo jest nadziei i niepokoju w tych dniach. Nie jestem jednak z siebie całkiem zadowolony, chyba parę zadań mogłem zrobić lepiej. To znaczy — odpowiedź z przedmiotów ścisłych jest jedna. Ale mogłem te zadania zrobić tak, aby mieć dla siebie pewność, że wszystko w porządku.

Przy pierwszych egzaminach na Politechnikę bardzo się denerwowałem, teraz już mniej. Chyba trochę nauczyłem się czegoś w rodzaju techniki zaliczania takich wydarzeń. Już potrafię się skupić. Ja wiem — może ten start na uczelnię to także rodzaj treningu osobowości? Tylko, że co jeszcze jest u mnie: taki brak dalszej perspektywy — ciągle nie potrafię wyjść myślami poza najbliższe egzaminy. Choć wiem, że wyjadę na wakacje z kolegami. Ale stop. Niech na razie zostanie tak, jak jest...

BARBARA JÓZEFOWICZ — z Komendy Wojewódzkiej Ochotniczych Hufców Pracy w Łomży:

— Gorące te dni. Pogoda jest naszym sprzymierzeńcem, więc nie o niej mówię. Po prostu mamy wiele pracy. Przyjechało do nas kilka grup młodzieży z NRD. Pracują w dziewięciu zakładach na terenie województwa m. in. w Przedsiębiorstwie Przemysłu Spożywczego, Fabryce Mebli, w przetwórni w Wysokiem Mazowieckiem, Nadleśnictwie w Rajgrodzie i innych. Musieliśmy tam być, dopatrzeć wszystkich spraw, zobaczyć jak wygląda praca. I muszę powiedzieć, że dobrze, wydajnie.

Mamy w Marianowie także Bułgarów. — Wczoraj odbył się wieczór przyjaźni trzech narodów. W Szepietowie było ognisko. Muszę powiedzieć, że udało się, a i nasza polska młodzież potrafi śpiewać, choć różnie się o tym mówi. Goście szybko podchwycili nastrój, a najbardziej smakowały kiełbaski.

Dla nas nie jest to wcale zabawa, nie po to tam jesteśmy. Załatwia się najróżniejsze sprawy, nieraz i do późna w nocy — do godziny 23.

Tempo jest szalone...

Ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Wydanie sobotnio-niedzielne

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 166 (10 246) Białystok — Łomża — Suwałki, 14—15.VII.1984 r. A B Cena 5 zł



GOŁDAP W ŚRODKU LATA. Kilkanaście tysięcy turystów odwiedzi to miasto i jego okolice w lipcu i sierpniu. Znajdą czyste ulice i... cokolwiek senny nastrój. Zresztą szkoda przy pięknej pogodzie siedzieć wśród murów, ale centralny plac Gołdapi warto zobaczyć. Jest na nim sporo zieleni, a znajdzie się też okazja do refleksji nad mijającym czasem. Na zdjęciu: POMNIK ŻOŁNIERZY ARMII RADZIECKIEJ, którzy w ciężkich walkach wyzwolili miasto, kilkakrotnie je tracąc i odbijając. Fot.: *ANATOL CHOMICZ*

Z prac Rady Ministrów

Wyniki wizyty Milki Planinc ● Założenia CPR na 1985 r. ● Podatek rolny ● Przepisy wykonawcze do ustaw

WARSZAWA (PAP) — Biuro Prasowe Rządu informuje: 13 bm. Rada Ministrów zapoznała się z informacją o przebiegu i wynikach oficjalnej przyjacielskiej wizyty w Polsce, jaką na zaproszenie rządu PRL, wystosowane przez prezesa Rady Ministrów, generała armii WOJCIECHA JARUZELSKIEGO, złożyła przewodnicząca Związkowej Rady Wykonawczej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, MILKA PLANINC, w dniach 3—5 lipca 1984 roku.

Stwierdzono, że wizyta spełniła ważną rolę w procesie dalszego rozwijania współpracy polsko-jugosłowiańskiej oraz umacniania przyjaźni narodów obu krajów. Była istotnym elementem umacniania stosunków Polski z państwami socjalistycznymi, a także rozwijania współpracy z krajami niezaangażowanymi.

W trakcie wizyty omówiono aktualne problemy międzynarodowe. Podkreślono zdecydowaną wolę Polski i Jugosławii aktywnego działania na rzecz zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa, powrotu do polityki odprężenia oraz ustanowienia równoprawnej współpracy między państwami. Potwierdzono konieczność przestrzegania zasady nienaruszalności istniejących granic i integralności terytorialnej państw oraz jej znaczenie dla całokształtu bezpieczeństwa europejskiego.

Ważne znaczenie mieć będą przyjęte w trakcie wizyty ustalenia w zakresie rozwoju współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, opartej na długofalowych, stabilnych podstawach.

Rada Ministrów zaaprobowała przyjęte ustalenia i podkreśliła, że współpraca ta powinna koncentrować się na: rozwoju i rozszerzaniu zakresu specjalizacji i kooperacji w produkcji, zwiększaniu wymiany towarowej, w tym zwłaszcza wyrobów przemysłu przetwórczego oraz surowców, intensyfikacji współpracy w dziedzinie nauki, techniki i wdrażania postępu technicznego, a także współpracy na rynkach trzecich. Wpłynie to niewątpliwie na jeszcze lepsze wykorzystanie potencjałów obu państw w procesie budownictwa socjalistycznego, sprzyjać będzie uniezależnieniu się od niekorzystnych tendencji na rynkach światowych.

Rada Ministrów pozytywnie oceniła wyrażone w trakcie wizyty zamierzenia obu stron dotyczące rozszerzenia kontaktów i współpracy organizacji społecznych, w szczególności między Patriotycznym Ruchem Odrodzenia Narodowego i Socjalistycznym Związkiem Ludu Pracującego Jugosławii, związkami zawodowymi, organizacjami młodzieżowymi, a także między okręgami, województwami i miastami oraz poszczególnymi zakładami pracy. Podkreślono znaczenie dalszej aktywizacji wymiany kulturalnej i naukowej oraz w dziedzinie prasy, informacji, sportu i tu-

Ciąg dalszy na str. 2

wiadomości dnia

Spotkanie K. Czernienki z J. Perezem de Cuellar

● *MOSKWA — Konstantin Czernienko spotkał się na Kremlu z sekretarzem generalnym ONZ Javierem Perezem de Cuellar. W spotkaniu uczestniczył minister Spraw Zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko. Omawiano podstawowe problemy międzynarodowe oraz rolę ONZ w ich rozwiązywaniu w interesie utrwalenia pokoju.*

Napad kontrrewolucjonistów

● *HAWANA — Ministerstwo Obrony Nikaragui poinformowało, że banda 200 kontrrewolucjonistów napadła w czwartek na wioskę Columbus niedaleko granicy z Hondurasem.*

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poinformowało też, że najemnikom udało się uprowadzić grupę bezbronnych mieszkańców wioski. Żołnierze armii sandinowskiej i milicji prowadzą pościg za napastnikami.

Wizyta radzieckiego okrętu

● *MOSKWA — Do portu Praia w Republice Wysp Zielonego Przylądka zawinął duży radziecki okręt „Admirał Jumaszew" przystosowany do zwalczania okrętów podwodnych. Jest to oficjalna przyjacielska wizyta w tym zachodnioafrykańskim kraju — informuje agencja TASS.*

Strajk pilotów „Iberii"

● *MADRYT — W Hiszpanii rozpoczął się strajk pilotów linii lotniczych „Iberia", którzy domagają się zmniejszenia liczby godzin lotów, zatrudnienia dodatkowo 34 pilotów i przyjęcia ponownie do pracy pilotów zwolnionych.*

Żniwa za pasem

● Sianokosy na ukończeniu ● Zbiór zbóż 2 tygodnie później niż zwykle ● Koniec kłopotów ze sznurkiem

INFORMACJA WŁASNA

Od dłuższego czasu panuje piękna, słoneczna pogoda. Nareszcie! — tak mówią przede wszystkim urlopowicze i rolnicy. Dla tych ostatnich jest to jednak okres wytężonej pracy. Zbliżają się żniwa. Trzeba się odpowiednio przygotować do tej jakże ważnej batalii. Powinny być do niej w pełni przygotowane również zakłady i służby zajmujące się obsługą rolnictwa.

BIAŁOSTOCKIE

Ciepła pogoda sprzyja dokończeniu sianokosów. Skoszono w pierwszym pokosie 91 tys. ha łąk (98 proc. planowanej powierzchni), zaś zebrano zielonkę lub siano z 83 tys. ha. W większości sklepów branży żelaznej można dostać papier silosowy oraz benzoesan sodu jako konserwant do kiszonek. Spółdzielczość mleczarska rozprowadza folie, których jest również pod dostatkiem. Warto o tym pamiętać, zwłaszcza gdy drugi pokos traw przyjdzie wykonać „na mokro".

Na użytkach zielonych, gdzie zebrano już plony, trzeba koniecznie zastosować nawożenie azotem, które przy istniejącym zasobie wilgoci istotnie wpływa na odrost trawy. Kierownik Oddziału Produkcji Roślinnej Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej UW w Białymstoku — **Antoni Węcławski** stwierdził, że panujące obecnie warunki sprzyjają rozwojowi roślin. Zboża jare są znacznie lepsze, niż w roku ubiegłym, powinny być więc także dobre plony. Według ocen fachowców, zbiór zbóż rozpocznie się dwa tygodnie później, niż zwykle.

Lepsze jest przygotowanie sprzętu żniwnego, choć nadal brakuje niektórych części zamiennych do kombajnów. Tym razem nie powinno być kłopotów ze sznurkiem. Rozdzielono na poszczególne gminy 133 tys. kłębków do wiązałek (dwa razy więcej, niż w ubiegłym sezonie) oraz 54 tys. do pras. Dobrze są przygotowane do przyjęcia pierwszych ilości ziarna z tegorocznych zbiorów punkty skupu GS i PZZ. W dalszym ciągu Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego ustala dodatkowe miejsca (poza własnymi magazynami), gdzie będzie można składać ziarno (są to głównie puste budynki inwentarskie, magazyny m.in. łapskiej Cukrowni).

Ciąg dalszy na str. 2

I zjazd federacji ceramików zakończył obrady

INFORMACJA WŁASNA

Przez dwa dni, w ub. czwartek i piątek, odbywał **się w Białymstoku I Zjazd Federacji Związków Zawodowych Pracowników Ceramiki i Silikatów.** Wzięli w nim udział działacze ruchu zawodowego z cegielni, kaflarni, zakładów silikatowych i wapienniczych z całego kraju. Na miejsce obrad wybrano Białystok ze względu na aktywny udział związkowców naszego regionu w tworzeniu federacji. Przewodniczącym komitetu założycielskiego federacji był **Jan Wojno** z kaflarni w **Orli**, a sekretarzem **Wanda Wesołowska-Polak** z **Białostockiego Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej.**

Zdaniem przybyłych na zjazd delegatów, białostoccy organizatorzy bezbłędnie wywiązali się z tej niełatwej funkcji. Rzetelnie oceniono **warunki pracy ceramików i sformułowano postulaty pod adresem władz resortu, aby jak najszybciej zmodernizować przestarzałe cegielnie.**

Niestety, **przedstawiciela Ministerstwa Budownictwa i Materiałów Budowlanych zabrakło w drugim, najważniejszym dniu obrad. Obecna była jedynie pracownica departamentu płac, odpowiedzialna za związki zawodowe i samorząd pracowniczy, która wprawdzie notowała prezentowane przez ceramików postulaty, ale nie mogła wypowiedzieć się w sprawie ich realizacji.**

Ciąg dalszy na str. 3

Pokaz w Sokółce

Koń jaki jest...

Każdy widzi. Ale nie każdy dostrzega, że ogier ogierowi nierówny, a i klacze wyraźnie różnią się między sobą. Gdy we wtorek (10 bm.) po południu na ulice Sokółki wyruszył omnibus zaprzężony w piątkę dorodnych rumaków, by charakterystycznym turkotem kół i tętnem kopyt na granitowej nawierzchni wzbudzić zainteresowanie przechodniów...



Impreza poświęcona popularyzacji kasztanków rozpoczęła się o godzinie siódmej rano, ściągając z **Janowa, Sidry, Szudziałowa i okolic znaczną liczbę** hodowców, klaczy i źrebaków.

Nie zabrakło także dysput nieco poważniejszych podczas sesji popularnonaukowej, w której uczestniczyli: szef zakładu hodowli koni Akademii Rolniczej w Lublinie — prof. dr hab. **Marian Budzyński,** dyrektor zakładu doświadczalnego tejże Akademii — dr **Marek Sapuła** oraz dyrektor Państwowego Stada Ogierów w Kętrzynie — **Andrzej Różycki.** Goście podzielili się z gospodarzami wszystkim tym, co nowe w „końskiej" nauce, ze szczególnym uwzględnieniem wyników badań dotyczących konia sokólskiego i dalszych perspektyw rozwijania hodowli.

* * *

Mylą się ci, który twierdzą jakoby koński zaprzęg należał do zjawisk o znaczeniu historycznym. Wprawdzie do 1970 roku pogłowie tych zwierząt na świecie zmniejszało się, ale potem nastąpiła zmiana i dziś renesans siwka staje się faktem. Przez ostatnich dziesięć lat np. w Republice Federalnej Niemiec (a tam ciągników nie braku-

Ciąg dalszy na str. 3

„Gazeta" komentuje

Po raz drugi do wyborczych urn

MIESIĄC TEMU w wyborach do rad narodowych w woj. **łomżyńskim** wymogi ordynacji nie zostały spełnione w siedmiu okręgach wyborczych. W okręgach tych głosowało mniej niż 50 proc. uprawnionych. W efekcie nie zostały obsadzone trzy mandaty radnych Rady Narodowej Miasta i Gminy w Zambrowie oraz 21 mandatów w Gminnych Radach Narodowych w Łomży, Kobylinie Borzymach, Szepietowie i Małym Płocku. Na ogólną liczbę 1765 radnych rad narodowych stopnia podstawowego nie wybrano więc tylko 24. Wyłonieni zostaną obecnie, w powtórnych wyborach w niedzielę, 15 lipca.

Udział w wyborach jest sprawą osobistą każdego, kto pójdzie do urny czy nie, będzie kreślił czy też na listy nawet nie zerknie. Jednakże suma postaw jednostkowych daje obraz nastawienia całego społeczeństwa wobec tego tak ważnego wszędzie aktu społeczno-politycznego. Przed wyborami, wrogie nam ośrodki dywersji zagranicznej i grupki wewnętrznej opozycji, błędnie oceniając sytuację w Polsce, liczyły na porażkę linii porozumienia i stabilizacji. Przeliczyły się. **Przeważająca większość społeczeństwa przystąpiła do wyborów opowiadając się za prezentowanym przez PRON programem wyborczym, ale także za dokonanymi i dokonującymi się nadal przeobrażeniami we wszystkich dziedzinach życia publicznego i gospodarczego.**

Podkreślić przy tym trzeba, że ordynacja wyborcza uniemożliwiła głosowanie za kogoś, a było to powszechnym zjawiskiem w latach poprzednich. Zakładała więc niejako z góry niepełne uczestnictwo w wyborach, a nawet konieczność ich powtórzenia. Mimo to przypadki nierozstrzygnięcia wyborów w pierwszej turze wzbudziły spore zainteresowanie, zwłaszcza prasowe, i różnego typu dywagacje. Przyczyny tego należy się dopatrywać głównie w braku tego typu precedensów w dotychczasowej polityce wyborczej, (fakt nieobsadzenia w 1957 roku jednego mandatu

Ciąg dalszy na str. 2

Z prac Rady Ministrów

Ciąg dalszy ze str. 1

rystyki. W procesie tym aktywną rolę powinny odegrać instytucje rządowe, a także organizacje społeczne.

Następnie Rada Ministrów rozpatrzyła — przedłożone przez Komisję Planowania — założenia Centralnego Planu Rocznego na 1985 r., które poddane zostaną konsultacji społecznej. Wynikają one z celów polityki społeczno-gospodarczej, określonych w Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na lata 1983—1985.

Podstawowym zadaniem gospodarki narodowej w roku przyszłym będzie osiąganie równowagi gospodarczej, zwłaszcza pieniężno-rynkowej. Przewiduje się wstępnie ilościowy wzrost dostaw towarów rynkowych o 4 proc. W stosunku do roku bieżącego w przyjętych do konsultacji założeniach przewidziano zmniejszenie o ok. 100 mld zł nakładów na inwestycje w części dot. robót budowlano-montażowych. Założono, że zwiększenie produkcji będzie osiągane dzięki wzrostowi wydajności pracy. Niezbędne też będzie oszczędne i racjonalne użytkowanie paliw i energii, lepsze wykorzystanie surowców oraz poprawa jakości wytwarzanych wyrobów.

W założeniach CPR na 1985 r. niektóre zadania przedstawiono wariantowo, szczególnie w zakresie równowagi rynkowej, struktury dostaw rynkowych, budownictwa mieszkaniowego. Ostateczne określenie planowanych na 1985 r. zadań gospodarczych dokonane zostanie po konsultacji społecznej.

Rada Ministrów powierzyła przewodniczącemu Komisji Planowania przy Radzie Ministrów koordynację działań nad przebiegiem konsultacji założeń Centralnego Planu Rocznego na 1985 r. Zobowiązano organa administracji państwowej do współuczestniczenia w organizacji i przeprowadzeniu konsultacji. Zalecono korzystanie z pomocy wyspecjalizowanych instytucji badania opinii publicznej i środków masowego przekazu.

Rada Ministrów podjęła też uchwałę o instrumentach sterowania realizacją planów centralnych oraz o zamówieniach rządowych i programach operacyjnych w 1985 roku.

Utrzymano dotychczasowy zakres i system zamówień rządowych oraz programów operacyjnych. W programach operacyjnych zaopatrzenia gospodarki żywnościowej oraz publicznego transportu kolejowego i drogowego przewidziano istotne zwiększenie poziomu zadań w porównaniu z przeciętnym tempem wzrostu produkcji, zakładanym w założeniach projektu CPR na 1985 r. Systemem zamówień rządowych w zakresie inwestycji centralnych i przedsiębiorstw objętych zostanie 76 przedsięwzięć. Utrzymany też zostanie system zamówień rządowych na zadania melioracyjne, prace badawczo-rozwojowe i wdrożenia.

Przyjęcie z prawie półrocznym wyprzedzeniem przez Radę Ministrów założeń Centralnego Planu Rocznego i określenie instrumentów sterowania jego realizacją stworzy przedsiębiorstwom dogodne warunki do przygotowania własnych projektów planów w dostosowaniu do potrzeb CPR.

Rada Ministrów przyjęła projekty dwu ustaw: o podatku rolnym i o funduszu gminnym. Projekty te rząd skieruje do Sejmu PRL. Zakłada się, że nowe ustawy obowiązywać będą od 1 stycznia 1985 r. Za drugie półrocze bieżącego roku rolnicy płacić będą podatek w takiej wysokości jak za pierwsze półrocze, a więc według dotychczas obowiązujących zasad.

Rada Ministrów zapoznała się ze stanem przepisów wykonawczych do ustaw, które weszły w życie w okresie od 1 stycznia 1982 r. do 1 lipca 1984 r. W tym czasie wydano 503 wykonawcze akty rządowe, a w opracowaniu pozostają jeszcze 123 przepisy. Rada Ministrów zobowiązała właściwe organa administracji państwowej do pilnego uzupełnienia luk powstałych w tym zakresie oraz do przedłożenia do końca III kwartału br. odpowiednich projektów.

Rada Ministrów zobowiązała ministra d.s. Cen do przedstawienia na następnym lipcowym posiedzeniu rządu projektu uchwały w sprawie przedłużenia do końca bieżącego roku zakazu podnoszenia cen umownych na przemysłowe artykuły rynkowe z wyjątkiem przypadków, w których wzrost ten wynika z czynników niezależnych od przedsiębiorstw.

Kolegia nie tylko karzą ale i wychowują

WARSZAWA (PAP) — 13 bm. odbyła się w Warszawie ogólnokrajowa narada członków kolegiów ds. wykroczeń, poświęcona wymianie doświadczeń w umacnianiu praworządności, porządku publicznego, stabilizacji życia w kraju. W naradzie uczestniczyli reprezentanci kolegiów z 30 województw, przedstawiciele kierownictw Wydziału Administracyjnego KC PZPR, resortów: Sprawiedliwości, Administracji i Gospodarki Przestrzennej, KG MO, Prokuratury Generalnej, a także wyspecjalizowanych jednostek MSW, m.in. Biura Prewencji, Biura Operacyjnego, Biura Ruchu Drogowego i Biura Dochodzeniowo-Śledczego.

Naradę otworzył minister Spraw Wewnętrznych gen. broni **Czesław Kiszczak**. Stwierdził on, że działalność kolegiów ma istotne znaczenie w walce z przestępczością i patologią społeczną, a tym samym — w umacnianiu porządku prawnego w kraju. Działa w nich prawie 50 tys. obywateli, w tym blisko 10 tys. przedstawicieli załóg robotniczych. Jest to liczący się potencjał, nie tylko gwarantujący aktywną i skuteczną działalność kolegiów, ale również szerokie upowszechnianie kultury prawnej i właściwych obywatelskich postaw we własnych środowiskach, w tym wśród załóg pracowniczych.

W dyskusji stwierdzano, że kolegia ds. wykroczeń stanowią istotny element umacniania socjalistycznej praworządności. Funkcjonują one wiele lat i na trwałe weszły do systemu polskiego wymiaru sprawiedliwości, nie zawsze jednak ich zadania pojmowane są prawidłowo. Kolegia bowiem są nie tylko po to, jak się powszechnie uważa, aby karać za drobniejsze wykroczenia przeciwko prawu. Ich działalność wychowawcza i profilaktyczna ma często ważniejsze znaczenie niż orzekanie kary.

Działalność profilaktyczna i wychowawcza kolegiów przejawia się także w orzecznictwie. Nie zawsze jest z tym dobrze. Mówiono np. o trudnościach z egzekwowaniem kary grzywien, nie zawsze też areszt stanowi dolegliwość dla osoby uznanej za winną naruszenia porządku publicznego. Kolegia mają możliwość, niezbyt szeroko jeszcze wykorzystywaną, skazywania, zwłaszcza ludzi z tzw. marginesu społecznego, obiboków i nierobów, na wykonywanie nieodpłatnej, dozorowanej pracy na cele społeczne. Praktyka pokazuje jednak, iż nie zawsze przynosi to efekty wychowawcze. Jest to m.in. następstwem małego zainteresowania zakładów zatrudnianiem u siebie tego typu pracowników.

Najliczniejszą grupę „klientów" kolegiów stanowią osoby, które dopuściły się wykroczeń pod wpływem alkoholu. Trafiają tam przypadki zarówno drobnych wykroczeń, jak i szczególnie niebezpiecznych — np. prowadzenia pojazdów w stanie nietrzeźwym. Dyskutanci wskazywali na potrzebę dokonania takich zmian w przepisach, które umożliwią orzekanie kary dodatkowej w postaci zatrzymania prawa jazdy na dłuższy okres niż ma to miejsce obecnie. Obligatoryjny powinien być także w tych przypadkach wymóg powtórnego zdawania egzaminów. Sama działalność represyjna kolegiów niewiele tu może zmienić.

W dyskusji podkreślano, że skuteczność orzekania kolegiów zależy także od szybkości działania. Długie oczekiwanie na sprawę przed kolegium powoduje, iż może ona ulec przedawnieniu. Zawsze jednak niepożądanym skutkiem jest wówczas nikły efekt wychowawczy kary orzeczonej w wiele miesięcy od momentu popełnienia wykroczenia.

Zwracano uwagę na potrzebę uaktywnienia różnego rodzaju służb uprawnionych do skierowywania spraw przed kolegia. Chodzi o to, że milicjanci nie mogą być specjalistami we wszystkich dziedzinach życia publicznego i nie zawsze potrafią prawidłowo ocenić czy zostało naruszone np. prawo budowlane lub przepisy przeciwpożarowe.

Podsumowując dyskusję min. Cz. Kiszczak stwierdził, że w działalności profilaktycznej, wychowawczej i orzeczniczej kolegiów tkwią jeszcze znaczne rezerwy, nie wszystkie stosowane przez nie środki są w pełni wykorzystywane. Mówiąc o okresowych spotkaniach członków kolegiów ze swymi wyborcami, podkreślił, że w środowiskach tych żywe są reakcje na różne negatywne zjawiska życia. Zbyt często jednak głosom krytycznym nie towarzyszy konkretna reakcja na występujące przejawy zła. Samymi słowami nie zmieni się tego stanu — stwierdził. Nie uczynią tego także same władze. Potrzebne jest wspólne działanie całego społeczeństwa.

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku

Lato to okres intensywnych prac w rolnictwie, wymagających szczególnie od wszystkich pracujących, nie tylko w rolnictwie, ale również na rzecz gospodarki żywnościowej, podjęcia zwiększonych działań w celu właściwego zabezpieczenia ich przebiegu.

Wczorajsze, 13 bm. posiedzenie Egzkutywy KW PZPR w Białymstoku było poświęcone głównie problematyce przygotowań do kampanii żniwnej i prac pożniwnych w 1984 r.

W woj. białostockim powierzchnia do zbioru zbóż i rzepaku wyniesie blisko 260 tys. ha. Plony tegoroczne, zwłaszcza zbóż, zapowiadają się wysokie. Według informacji Urzędu Wojewódzkiego przygotowania do żniw podjęte jeszcze jesienią ubiegłego roku, są już na ukończeniu. W kampanii żniwnej weźmie udział większa ilość sprzętu rolniczego (o 1950 ciągników, 450 snopowiązałek i 64 kombajny więcej) niż w r. 1983. Brak części zamiennych występujący od kilku lat powoduje, jak dotychczas, postój w Państwowych Ośrodkach Maszynowych ok. 100 ciągników, kombajnów i snopowiązałek. Znacznie lepsze powinno być w tym roku zaopatrzenie w sznurek do snopowiązałek.

Egzekutywa KW PZPR akceptując przedłożoną przez Wydział Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa UW — informację, wskazała na potrzebę dołożenia wszelkich starań przez wszystkie instytucje i organizacje pracujące na rzecz rolnictwa w celu sprawnego i terminowego sprzętu płodów rolnych. Poruszono m.in. sprawę zaopatrzenia wsi w artykuły żywnościowe i napoje, doskonalenie pracy handlu wiejskiego, skupu zbóż w tym — problem suszarnictwa i magazynowania. Mówiono o takiej organizacji żniw i prac pożniwnych, by — mimo ich spiętrzenia — wysiłek rolników pracujących we wszystkich sektorach rolnictwa nie poszedł na marne.

W kolejnym punkcie Egzekutywa KW zapoznała się z wynikami i przebiegiem inauguracyjnych sesji rad narodowych, które odbyły się w ubiegłych tygodniach. Wysłuchano również informacji o sytuacji społeczno-politycznej w woj. białostockim. (aw)

Dziennikarskie spotkanie

Prawo prasowe w praktyce

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj, 13 bm. w redakcji **„Kuriera Podlaskiego"**, z inicjatywy Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL **w Białymstoku**, odbyło się spotkanie z dyrektorem Instytutu Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego — doc. dr hab. **Bogdanem Michalskim**, poświęcone omówieniu wybranych zagadnień obowiązującego od 1 lipca br. prawa prasowego. Szczególną uwagę zwrócono na sprawy związane z jego funkcjonowaniem w praktyce.

Uchwalona przez Sejm 26 stycznia br. Ustawa „Prawo prasowe" wprowadza wiele innowacji w obowiązujących dotąd przepisach dotyczących publikacji, działalności informacyjnej itd. Ich nowelizacja była konieczna, jako że normy prawne funkcjonujące do 1 lipca br. pochodziły z 1938 r.

Wśród zmian najistotniejsze wydaje się być wprowadzenie obowiązku udzielania informacji, spoczywającego na kierownikach (lub osobach przez nich upoważnionych) organów administracji państwowej, przedsiębiorstw, spółdzielni, a także na osobach prywatnych prowadzących działalność handlową, bądź gospodarczą, jeżeli wiadomości te nie są obwarowane tajemnicą państwową, służbową bądź zawodową.

Warto także podkreślić, że według art. 5 ustęp 1 ustawy prasowej „Każdy obywatel, zgodnie z zasadą wolności słowa i prawem do krytyki, może udzielić informacji prasie". Ustęp 2 tego artykułu podkreśla, że „Nikt nie może być narażony na uszczerbek lub zarzut z powodu udzielenia informacji prasie, jeżeli działał w granicach prawem dozwolonych".

Podczas spotkania wyjaśniono także wiele wątpliwości dotyczących poszczególnych zagadnień ujętych w ustawie. Wykazało ono, że białostockie środowisko dziennikarskie dobrze orientuje się w prawach i obowiązkach, jakie nowe prawo na nie nakłada. (tk)

Urlopy w gospodarce USA

WASZYNGTON (PAP). — Korespondent PAP Jerzy Górski pisze:

Chociaż fabryki amerykańskie szczycą się nadal wysoką wydajnością pracy, jedną z najwyższych w świecie, Amerykanie uważają że nie stać ich na więcej niż 12 dni roboczych urlopu wypoczynkowego w ciągu roku i że nawet utrzymanie urlopów w dotychczasowym wymiarze wymaga zwiększenia wydajności pracy i zmniejszenia kosztów produkcji.

Od połowy 1982 roku, w miarę pogarszania się sytuacji gospodarczej i wzrostu konkurencji na rynku wewnętrznym i międzynarodowym warunkiem utrzymania dotychczasowego okresu urlopowego był wzrost wyników gospodarczych przedsiębiorstw.

Amerykańskie ustawodawstwo pracy pozostawia przedsiębiorstwom całkowitą swobodę określania warunków urlopowych, w zależności od sytuacji gospodarczej przedsiębiorstw i zgody pracowników.

Według ogólnego ustawodawstwa federalnego, liczba dni roboczych, wolnych od pracy nie może być mniejsza niż 12 ani większa niż 30. Jest to jednak czysta teoria, bowiem warunki urlopowe stanowią integralną część każdej umowy zbiorowej, a ponad 80 procent zatrudnionych w gospodarce amerykańskiej korzysta z urlopu wypoczynkowego nie przekraczającego 12 dni.

W ostatniej umowie zbiorowej pomiędzy związkiem zawodowym pracowników przemysłu samochodowego i koncernem Chrysler, oprócz zgody na redukcję zarobków o trzy procent, co przyniosło Chryslerowi miliard sto milionów dolarów dodatkowego zysku, przewidziano także, jako warunek utrzymania urlopów w dotychczasowym wymiarze, wzrost wydajności pracy o ponad cztery procent.

Warunkiem utrzymania dotychczasowych 12 dni roboczych płatnego urlopu w zakładach koncernu samochodowego General Motors jest z kolei redukcja kosztów produkcji o 15 procent.

Jest to minimum, jak oświadczył Alfred Warren, wiceprezydent General Motors, abyśmy mogli utrzymać urlopy wypoczynkowe w dotychczasowych rozmiarach.

W 1982 roku, kiedy wskaźnik bezrobocia w USA osiągnął rekordowy poziom, centrala związków zawodowych AFL-CIO wystąpiła z propozycją, aby w najbardziej dotkniętych bezrobociem gałęziach gospodarki wydłużyć okres płatnych urlopów i jednocześnie skrócić czas pracy.

Koła gospodarcze z miejsca odrzuciły tę propozycję, a czas pracy nie tylko nie uległ skróceniu, ale w tych fabrykach, gdzie pojawiła się okresowa potrzeba zwiększenia liczby miejsc pracy, dyrekcje firm wypełniały te luki pracą nadgodzinową już zatrudnionych pracowników.

Opłata za nadliczbowe godziny pracowników już zatrudnionych okazała się korzystniejsza niż przyjmowanie nowych pracowników. Dyrekcje firm zgodziły się natomiast na urlopy bezpłatne.

Pracownicy administracji federalnej, stanowej i lokalnej korzystają z dwutygodniowego rocznego urlopu wypoczynkowego. Urlopy te mogą być wydłużane do 30 dni w zależności od zajmowanego stanowiska i wysługi lat.

Nauczyciele w okresie dwumiesięcznych wakacji korzystają z jednego miesiąca urlopu płatnego. Drugi miesiąc wypoczynku jest już urlopem bezpłatnym. W wielu stanach (szkolnictwo podlega wyłącznie władzom stanowym) urlopy nauczycielskie są całkowicie bezpłatne.

Po raz drugi do wyborczych urn

Ciąg dalszy ze str. 1

poselskiego z okręgu Nowy Targ nie był zbyt znaczny). Pytanie: dlaczego większość mieszkańców 42 wsi łomżyńskich nie przystąpiła do wyborów? — zadać jednak trzeba.

Próbowano znaleźć na nie pełną odpowiedź podczas zebrań wiejskich, w prasowych i telewizyjnych reportażach. I znaleziono. Mieszkańcy tych wsi podawali różne powody nieuczestniczenia w wyborach. Generalnie można je zgrupować w trzech płaszczyznach. Pierwszą i bodajże zasadniczą stanowi nikła znajomość samej ordynacji wyborczej, a przede wszystkim — sposobu wyłaniania kandydatów na radnych. Typują ich, co prawda, organizacje polityczne, społeczne i zawodowe, ale wyborcy mogą im już we wstępnej fazie procesu wyborczego — zebraniach konsultacyjnych — nie udzielić poparcia i wysunąć własne propozycje. Z uprawnień tych skorzystano w niewielkim stopniu. Niestety, zdarzyły się przypadki np. w gminie Zambrów, gdy sugestie wyborców nie zostały dokładnie rozpatrzone.

Pomimo licznych publikacji prasowych i innych form popularyzacji ustawy o radach narodowych i samorządzie terytorialnym, zbyt duża część społeczeństwa nie ma nadal pełnego obrazu zwiększonej roli i uprawnień rad narodowych, a w konsekwencji znaczenia własnego głosu i poglądu.

W trzeciej wreszcie płaszczyźnie trzeba by rozpatrywać pretensje pod adresem władz za niezrealizowanie wcześniejszych zobowiązań — tak było np. w gminie Łomża — za zły rozdział maszyn itp.

Część osób nie głosowała, gdyż do lokalu wyborczego było daleko, a autobus podstawiono o nieodpowiedniej porze. Grały rolę ambicje i rozgrywki międzywiejskie. Nigdzie jednak nie doszło do bojkotowania wyborów z przyczyn politycznych, chociaż tu i ówdzie pojawiły się ulotki do takich postaw nawołujące.

Jutrzejsze głosowanie poprzedzone zostało zebraniami wiejskimi, podczas których wyjaśniano nieporozumienia, dyskutowano nad propozycjami mieszkańców. Dokonano zmian na listach wyborczych. W okręgu wyborczym nr 1 dla wyboru radnych RMiG w Zambrowie, gdzie wybierze się trzech radnych, z sześciu poprzednich kandydatów ostał się tylko jeden. Na dwóch innych (z sześciu) kandydatów głosować się będzie także w gminie Szepietowo. Są to najistotniejsze zmiany.

W myśl ordynacji wyborczej powtórzone wybory wyłonią radnych bez względu na liczbę głosujących. Myślę jednak, że to, ile osób pójdzie do urn, będzie miernikiem chęci udziału mieszkańców tych wsi w życiu publicznym, w decydowaniu o sprawach swej wsi i gminy.

J. BRODZIUK

Żniwa za pasem

Ciąg dalszy ze str. 1

ŁOMŻYŃSKIE

Dyrektor Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej Urzędu Wojewódzkiego — **Jan Hołownia** stwierdził, że obecnie występują bardzo dobre warunki dla rozwoju wszystkich roślin. Praktycznie zakończono sianokosy. Rolnicy zdążyli zwieźć 95 proc. siana. Pozostały niewielkie ilości, później koszone, na łąkach nadnarwiańskich i nadbiebrzańskich.

Trwają intensywne przygotowania do żniw. Sprawne są prawie wszystkie wiązałki i w 85—90 proc. kombajny. „Agroma" deklaruje, że zadba o większe dostawy niezbędnych części zamiennych. Do kombajnów brakowało 216 różnych części, obecnie — 21. Dostarczono do GS 110 tys. kłębków sznurka, podczas gdy w analogicznym okresie roku ubiegłego tylko 45 tys. Finalizowane są sprawy, dotyczące sprawnego przebiegu skupu zbóż (harmonogramy i kierunki dostaw). Mogą wystąpić kłopoty w przypadku „mokrych" żniw; bowiem baza suszarnicza jest niewielka. Jeśli tak będzie, zastosuje się wentylatory, którymi dosuszano siano.

— Pod dostatkiem mamy nawozów — powiedział Jan Hołownia. — Ich zapas i bieżące dostawy umożliwią rolnikom zasilenie łąk i **pastwisk, a także** wysiew i przygotowanie pól pod oziminy. Centrala Nasienna należycie zaopatrzyła handel wiejski w nasiona roślin pastewnych na poplony ścierniskowe i ozime. Dobre jest zaopatrzenie w chemiczne środki oraz aparaturę do zwalczania zarazy i stonki ziemniaczanej.

SUWALSKIE

Również w tym województwie zakończono pierwszy etap sianokosów, a do stodół i magazynów zwieziono 85—90 proc. Jednakże siano jest słabej jakości, charakteryzuje się małą zawartością białka. Obecnie kosi się koniczynę i łąki torfowe. Jak poinformował nas zastępca dyrektora Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej Urzędu Wojewódzkiego — **Eugeniusz Śledź**, powołano dwa zespoły żniwne, które ostatnio przeprowadziły kontrole stanu przygotowań do tegorocznych zbiorów zbóż. Odbyły się także spotkania, w których uczestniczyli przedstawiciele kółek rolniczych, spółdzielni produkcyjnych, zrzeszenia PGR, „Agromy" i innych instytucji rolniczych. Gotowość techniczną maszyn ocenia się na 95 proc., jest większość części (m.in. sporą ilość opon do ciągników). Trwa przygotowywanie gleby pod rzepak. W związku z mniejszą, niż się spodziewano, inwazją stonki ziemniaczanej wykonano niewielkie ilości oprysków.

GRZEGORZ SUCHOŻEBRSKI

Proces działaczy KSS-KOR rozpoczęty

WARSZAWA (PAP) — 13 bm. przed Sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie rozpoczęła się rozprawa karna przeciwko czterem działaczom nielegalnej organizacji „Komitetu Samoobrony Społecznej — KOR": Jackowi Kuroniowi, Adamowi Michnikowi, Henrykowi Wujcowi i Zbigniewowi Romaszewskiemu.

Po sprawdzeniu danych personalnych oskarżonych i rozpatrzeniu wniosków natury porządkowej, zgłoszonych przez obrońców, przewodniczący składu sędziowskiego rozpoczął odczytywanie dokumentów włączonych do akt procesu.

Polska kuchenka gazowa zapalana... dotykiem dłoni

WROCŁAW (PAP) — Zespół inżynierów-konstruktorów z Zakładów Sprzętu Grzejnego „Wrozamet" we Wrocławiu prowadzi w br. testy eksploatacyjne dwóch prototypów najnowszych kuchni gazowych, które wystawione w czerwcu br. na Międzynarodowych Targach w Poznaniu wywołały wielkie zainteresowanie handlowców i zwiedzających. W zakładach „Wrozamet" wypróbowywane są w różnorodnych warunkach pierwsze polskie kuchnie gazowe, do uruchomienia których wystarczy ... dotyk ręki — zapałki są niepotrzebne.

Kuchnie wyposażone w 4 palniki oraz piekarnik posiadają wbudowane w głowice pokrętła blokującego dopływ paliwa gazowego — układy sensorowe. Wystarczy dotknąć pokrętła i automatycznie uruchamiamy palenisko na dowolnym palniku — dostarczany jest gaz i jednocześnie iskra zapalająca płomień.

Przypomnijmy, że dotychczas w Polsce jeszcze nie produkowano nigdy kuchni reagujących na dotyk ręki natychmiastowym płomieniem. Wytwarzane od wielu lat także we wrocławskim „Wrozamecie" kuchnie gazowe z tzw. zapalaczami iskrowymi są już przestarzałe — wymagają bowiem do zapalenia gazu wykonania aż dwóch czynności jednocześnie (naciśnięcie dźwigni iskrownika oraz przekręcenie drugą ręką pokrętła dopływu gazu), często się „zacinają" w działaniu. Kuchnie z zapalnikami sensorowymi — jak twierdzą wrocławscy konstruktorzy — będą wygodne, niezawodne w działaniu i długotrwałe w eksploatacji.

Wstrząsające zabójstwo w Grądach Woniecko

We wtorek, 10 bm. ok. godz. 20 w Grądach Woniecko (woj. łomżyńskie) doszło do zabójstwa zastępcy dyrektora miejscowego PGR — 35-letniego Stanisława M. Jak ustalono, został on w trakcie spaceru z dzieckiem zatrzymany przez pracownika PGR, 19-letniego J.D., który wszczął z dyrektorem kłótnię. Jej przyczyną było zwolnienie z pracy siostry J.D. za kradzież paszy dla zwierząt. Gdy Stanisław M. odwrócił się, został uderzony ostrym narzędziem w szyję. Zdążył jeszcze wejść do mieszkania i oddać dziecko żonie. Cios pijanego napastnika spowodował przecięcie tętnicy szyjnej i śmierć w rezultacie gwałtownego upływu krwi. Sprawca zabójstwa zbiegł i do tej pory nie został zatrzymany.

(jtb)

Kronika milicyjno-sądowa

SKANDALICZNE ZANIEDBANIA W CZASIE TRANSPORTU

WROCŁAW (PAP) — Nadany w czwartek wieczorem reportaż w dzienniku telewizyjnym o padnięciu w czasie transportu kilkunastu buhajów ze zrozumiałych względów zbulwersował opinię publiczną. Wrocławski korespondent PAP uzyskał 13 bm. kolejne informacje w tej sprawie.

Przypomnijmy: 9 bm. z Gorzowa Wlkp. do Międzylesia wyruszył pociąg towarowy, w składzie którego znajdowały się 4 wagony załadowane buhajami, przeznaczonymi na eksport do Włoch. W ciągu 4 dni pociąg ten przejechał... zaledwie ok. 200 km i 12 bm. dotarł do stacji Wrocław — Gądów. Znajdujące się w wagonach zwierzęta były w stanie wyczerpania. Podczas upału przewożono je w wagonach z częściowo zamkniętymi wywietrznikami. Spośród ponad 90 buhajów, 11 padło z wyczerpania. Pozostałe przy życiu sztuki przebadano, napojono i nakarmiono. W piątek załadowano je do wagonów i wysłano do Międzylesia, gdzie lekarze weterynarii stwierdzili, że są już zdrowe i w dobrej kondycji.

Prokuratura Wojewódzka i WUSW we Wrocławiu wszczęły dochodzenie w tej sprawie. Wstępne śledztwo wykazało, że 4 konwojenci eksportowego bydła byli nietrzeźwi.

KARA ŚMIERCI DLA ZABÓJCY DZIEWCZYNKI

TARNOBRZEG (PAP) — Przed Sądem Wojewódzkim w Tarnobrzegu, z siedzibą w Sandomierzu, zakończyła się rozprawa przeciwko recydywiście Marianowi K. oskarżonemu o to, że 13 lipca 1983 roku w Zaklikowie (woj. tarnobrzeskie) z użyciem przemocy dopuścił się czynu nierządnego wobec 6-letniej Joanny S., którą następnie udusił.

Marian K. był już w przeszłości skazany za usiłowanie popełnienia czynu nierządnego na nieletniej.

Tym razem sąd wymierzył Marianowi K. karę śmierci, pozbawiając go na zawsze praw obywatelskich.

Wyrok nie jest prawomocny.

SPALIŁ STODOŁĘ I SIEBIE

RZESZÓW (PAP) — Tragiczna w skutkach okazała się zabawa 4-letniego Łukasza Piotrowskiego z Gwizdowa gm. Leżajsk w woj. rzeszowskim. Bawiąc się zapałkami spowodował on pożar, w wyniku którego spłonęła stodoła wraz ze sprzętem rolniczym. Chłopiec zginął w płomieniach. Poparzeniu uległa także matka usiłująca ratować swoje dziecko. Odwieziono ją do szpitala. Straty materialne szacuje się na 200 tys. zł.

Niech to tragiczne wydarzenie będzie przestrogą dla rodziców; którzy pozwalają małym dzieciom bawić się zapałkami.

Nie takie hasło

W krzyżówce zamieszczonej we wczorajszym numerze „GW" mylnie podaliśmy treść jednego hasła. W punkcie 6 (pionowo) zamiast „oficer przyboczny" powinno być „tytuł pracownika naukowego".

Za pomyłkę przepraszamy.

PŁONIE ZNICZ SPARTAKIADY 40-lecia

XI OGÓLNOPOLSKA 1984 SPARTAKIADA MŁODZIEŻY

W imponującym stylu

Małgorzata Roszkowska na najwyższym podium

4 bokserów Gwardii w półfinale

RED. L. TARASIEWICZ PRZEKAZUJE Z POZNANIA

Wielkie święto sportu i młodości jakim jest XI Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży służy niewątpliwie integracji polskiego sportu, pozwala nabrać głębszego oddechu wielu regionom. Problem w tym, by pojedynki rozgrywane w Poznaniu owocowały w codziennej pracy. Tego należy później oczekiwać.

W piątek na maty weszły dżudoczki walczące o palmę pierwszeństwa XI OSM. Zawodniczką, która zadziwiła nie tylko widzów, ale i szkoleniowców była **Małgorzata Roszkowska z Gwardii Białystok.** Swe walki zdecydowanie rozstrzygnęła na swoją korzyść i w wadze 48 kg. zdobyła złoty medal.

Piąte miejsce w tej kategorii wywalczyła jej koleżanka klubowa **Anna Niewiadomska.** Trenerem ich jest **Sławomir Mroczko.**

Czterech pięściarzy białostockiej **Gwardii** i jeden z ełckiego **Mazura** walczyć będzie w sobotnich półfinałach. Mają, jak to się mówi, już w kieszeni brązowe medale, i na pewno będą krążki z bardziej szlachetnego kruszcu. Jako ostatni w pojedynkach ćwierćfinałowych wystąpił w hali Olimpii w wadze półśredniej **Jarosław Aleksiuk** z Gwardii. Bez większego wysiłku pokonał jednogłośnie Marka Stachowicza (Legia Warszawa).

Po tym pojedynku usłyszałem opinię jednego z warszawskich działaczy: „Ale ci białostoczanie doskonale walczą. To jest niespodzianka." Przysłuchujący się obok były trener Gwardii Białystok Andrzej Wojciechowski (obecnie szkoli we Wrocławiu) — szybko skontrował: „Chłopie, to ty nie znasz boksu. Od lat juniorzy Białegostoku należą do krajowej czołówki i jak widzisz zawsze są do walk dobrze przygotowani". Miło to było usłyszeć.

Kiedy przekazuję ten tekst, szachiści walczą już w VIII rundzie. Zmagania są w dalszym ciągu interesujące i obfitują w liczne niespodzianki. Szczególnie wyrównane są pojedynki juniorów młodszych, gdzie trudno mówić o zdecydowanych faworytach. W pozostałych kategoriach czołówka jest już bardziej ukształtowana. W VII rundzie wśród juniorów **A. Plesiuk** (Suwałki) zremisował z M. Matlakiem (Bielsko Biała), który był w czołówce. Mimo remisu Plesiuk jest nadal liderem i ma na swoim koncie 6 pkt. Po 5 pkt. ma sześciu zawodników. W kategorii juniorek młodszych **A. Zawadzka** (Białystok) wygrała z A. Domaradzką (Wrocław). Prowadzi J. Karmazyn (Gdańsk) — 7 pkt. a Zawadzka i Ziętek (Gorzów Wlkp.) mają po 5,5 pkt.

Elegancką, a zarazem dynamiczną dyscypliną sportową jest szermierka. Po florecie na planszę weszli szabliści. Tym razem ełczanie nie przywiozą z turnieju indywidualnego medali, ale mają duże szanse w pojedynkach drużynowych.

Miejsca „wyrąbane" przez ełczan: 8. Jacek Grzesiuk, 9. Janusz Kossowski, 10. Dariusz Karwowski.

A oto jak w dniu 12 bm. wyglądała ogólna punktacja województw: 1. Warszawa, — 666,5 pkt. 2. Katowice — 477,14, 3. Poznań — 416, 4. Wrocław — 363,75, 5. Kraków — 318, 6. Gdańsk — 307,3, 22. Białystok — 92,34, 34. Suwałki — 47,35, Łomża — 47 pkt.

Nasze rozmowy

Królowa sportu, lekkoatletyka, pokazała się w środę na stadionie Olimpii w pełnej krasie. Niespodzianki, to bezsprzecznie dobra postawa reprezentantów naszego regionu. Znakomicie w siedmioboju wśród juniorek młodszych zaprezentowała się **Barbara Czapko** z Zorzy Łomża. W najtrudniejszej konkurencji zdobyła złoty medal. Po zakończeniu ostatniej konkurencji, biegu na 800 m, była zmęczona, ale jednocześnie szczęśliwa.

— Liczyłam na zwycięstwo — powiedziała nam — **ale cały czas bardzo się bałam. Po czterech konkurencjach byłam na drugiej pozycji ze stratą 15 punktów. Mimo, iż bieg na 800 m jest ostatnim akordem siedmioboju, lubię ten dystans i czuję się coraz lepiej. Pobiegłam ostro, do ostatnich sił. Gdy w silniejszej serii zameldowałam się na drugiej pozycji, to wiedziałam już, że mam złoty medal. Zresztą koleżanki liczyły punkty na bieżąco i od razu po przebiegnięciu linii mety złożyły mi gratulacje.**

— Która z siedmiu konkurencji jest twoim najsłabszym punktem?

— Chyba rzut oszczepem. Jeżeli poprawię technikę, to może stać się nawet moim mocnym atutem. Wyszło mi tym razem pchnięcie kulą (10,81) natomiast słabiej skoczyłam wzwyż (153), w sumie się równało.

— Powiedz coś o sobie?

— Uczę się w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Łomży, w II klasie. Moja przygoda ze sportem rozpoczęła się w Szkole Podstawowej nr 7, która była o charakterze lekkoatletycznym. Wyróżniałam się wszechstronnością i dlatego zostałam namówiona do siedmioboju. Lubię walkę, można się sprawdzić w biegach, skokach i rzutach. Trenerem moim jest p. Jerzy Witkowski.

— Zdobyłaś tytuł halowej mistrzyni Polski w siedmioboju, teraz „dołożyłaś" złoto XI OSM. Zapewne masz już sporo sympatyków.

— Najwierniejszymi kibicami są rodzice, koleżanki i koledzy ze szkoły.

— Jak spędzisz dalsze wakacje?

— Wyjeżdżam na zgrupowanie do Gołdapi i będę trenować. Na inne rozrywki poza nauką i sportem brak mi czasu. Zresztą sport daje mi największą radość. Ćwiczę codziennie, a nawet czasami dwa razy dziennie.

☆

Znakomitym finiszem popisał się w wyścigu indywidualnym na 105 km **Cezary Zamana z PRiM-u Ełk.** Zdobył, jak już informowaliśmy, złoty medal. Na ostatnich metrach przy wymijaniu prawą stroną został przez przeciwnika przyblokowany. W tej sytuacji Zamana „odpuścił", cofnął się do tyłu i błyskawicznie zaatakował lewą stroną. Popisał się znakomitą siłą i szybkością.

— Zachowałeś się tuż przed metą jak stary rutyniarz, choć zaledwie masz 17 lat?

— Mogłem to zrobić dlatego, ponieważ jestem dobrze przygotowany do startów. Mój trener Waldemar Grygo po zawodach w Toruniu, gdzie wygrałem, powiedział że muszę być pierwszy w Poznaniu. Miałem to w swojej świadomości, no i zawodu nie sprawiłem.

— Bardziej dotąd byłeś znany w wyścigach przełajowych. Czy to oznacza, iż bierzesz rozbrat z przełajami?

— Nie. W tym roku chcę powalczyć na szosie i w przełajach. Byłem bliski awansu do reprezentacji Polski na przełajowe mistrzostwa Europy juniorów. Zostałem rezerwowym. Będę walczył po raz drugi o prawo startu w mistrzostwach Europy. W roku przyszłym ostatecznie zadecydujemy z trenerem co wybrać, szosę czy przełaje. Starty w wyścigach przełajowych dały mi bardzo wiele. Odporność, siłę, ogólnie się rozwinąłem.

— Wiedziałeś, że wygrałeś wyścig, ale sędziowie nieoficjalnie ogłosili zwycięzcą Jacka Orłowskiego ze Szczecina. Co wtedy myślałeś?

— Początkowo chciało się płakać, ale gdy zobaczyłem film z fotokomórki wiedziałem, że błąd musi być poprawiony. Pomyłki przecież nie mogło być. I tak się stało.

— Powiedz coś o sobie?

— Ścigam się na rowerze od trzech lat. Uczę się w Zespole Szkół Budowlanych w Ełku. Zarówno w szkole jak i w klubie mam dobre możliwości do startów. Mimo iż ciągle jestem poza Ełkiem dyrekcja szkoły idzie mi na rękę, pozwala później odrabiać zaległości. Za to wszystkim bardzo dziękuję.

Złoty medal Cezary Zamana otrzymał wraz z pucharem dyrektora Kombinatu Budowlanego Poznań-Północ. Zakład bowiem patronował reprezentacji Suwałk.

Rozmawiał:

L. TARASIEWICZ

Czy lubicie resorowce?

Ciąg dalszy ze str. 1

INŻ. BRUNON TYMIŃSKI — zastępca dyrektora Zakładów Elektrotechniki Motoryzacyjnej w Ełku:

— Dzień w kłopotach. Związane są one z niedoborem zatrudnienia. Nie idzie tak jak trzeba plan dostaw wiązek instalacyjnych dla naszych odbiorców. Czujemy, że u nich sytuacja się stabilizuje; kiedyś — w latach 1981—82, musieliśmy zmniejszać produkcję, bo nie było zapotrzebowania. Ale oni już wychodzą z dołka, więc stąd u nas trudności z nastarczeniem. Ale pniemy się. Mamy w produkcji osiemdziesiąt procent kobiet, a wiele z nich poszło na urlopy wychowawcze. Z materiałami też są kłopoty, ale do przeskoczenia.

Trzeci dzień zastępuję naczelnego, który jest na urlopie, teraz odpowiadam za całość. No i dziś od rana główkuję: ile normogodzin, ilu ludzi, jaką pracę może wykonać. Czy część zadań przerzucić na sobotę, może część na chałupników? Jesteśmy praktycznie jedynym w kraju producentem wiązek do pojazdów, więc trudno odmawiać innym fabrykom.

Ale... ja to mówię — trzeba pracować. Odpoczniemy za parę lat...

MARCIN ALETUROWICZ — uczeń drugiej klasy szkoły Podstawowej nr 9 w Białymstoku:

— Jestem na razie w domu, ale nie nudzę się. Z rana bawiłem się z pieskiem. Mam go od niedawna. A było tak: męczyłem mamę, żeby mi kupiła pieska, bo inne dzieci mają. Do nas przychodziła koleżanka mamy, która ma takiego dużego psa Barry, większego ode mnie. On by łapą chyba niedźwiedzia zabił.

I niedawno namawiałem mamę, żeby mi opowiedziała o Panu Twardowskim, a ona mówi, że ma ciekawszą rzecz, bo u jednej pani urodziły się małe pieski. Jednego wzięliśmy. Rodzice trochę nie chcieli ale postanowili się z tym pogodzić.

Maks jest cocker-spanielem, ma półtora miesiąca. Maleńki taki i ogonek mu odcięli, żeby był rasowy. Chodzi sobie po kołdrze i lubi mnie. Bardziej chyba jednak tatusia, bo za nim ciągle biega, na każde zawołanie. Ale... kiedyś to on mnie będzie bardziej lubił. Jestem pewien.

Teraz bawię się też resorowcami, dostałem je w paczce — Pontiac i Renault. Tatuś namawia mnie do spania, ale jak się dłużej rozbawię, to nie zasnę tak szybko. Chyba dzisiaj tak będzie. No idę do domu. A pan — lubi resorowce? Hm. Jakby tu powiedzieć? Chyba tak...

ZBIGNIEW KRZYWICKI



Koń jaki jest...

Ciąg dalszy ze str. 1

je) na powrót zapełniają się stajnie, zaś statystycy mówią nawet o pięćdziesięcioprocentowym wzroście liczby gniadych, karych i cisawych. I nie są to tylko konie wyścigowe.

Naukowcy z całego świata zastanawiali się w Rzymie podczas konferencji FAO, co zrobić aby racjonalnie wykorzystać pociągową siłę zwierząt. Proponowano sposoby wyrównywania dysproporcji w tym zakresie, dotyczących różnych obszarów globu. Osły, woły i muły, które towarzyszyły człowiekowi od zamierzchłych czasów pozostają nadal w sferze jego zainteresowań, a koń zajmuje tam miejsce szczególne.

Natomiast Polska, gdzie średnio dziewięć koni żyje na stu hektarach ziemi, nie zajmuje pierwszego miejsca w tabeli potentatów. Stawce przewodzą Chiny; o drugie miejsce walczą Stany Zjednoczone i pięć innych państw, które nas wyprzedzają. Nasze atuty, to obok wierzchowców arabskich, także konie zimnokrwiste, wśród których zdecydowanym liderem jest rumak sokólski. Średniego wzrostu, trochę pogrubiony, wytrzymały i zdolny do biegania kłusem, jest jednocześnie spokojny i mądry swoją końską mądrością pozwalającą w ryzach utrzymać pokaźne zasoby energii.

* * *

Kto nie wierzył, mógł to sprawdzić podczas konkursu powożenia. Najodważniejsi gospodarze wyszykowali na połysk swoje wozy, by wyjechać nimi na tor przeszkód złożony ze slalomu, kilkunastu bramek ustawionych pod różnym kątem i płataniny nawrotów. Zwyciężył **Henryk Czyżewski z Jacowlan**, pokonując **Leonarda Gieniusza** z Gieniusz i **Kazimierza Popławskiego** z Sokółki.

— *Współzawodnictwo to* — powiedział dyrektor PSO, ANDRZEJ RÓŻYCKI — *przekonało chyba wszystkich tutejszych hodowców, że trzeba organizować więcej takich imprez. Jeśli komuś zabrakło wprawy w wymijaniu słupków, to oznacza iż za bardzo zasmakował w jeżdżeniu traktorem, a konia traktuje ów gospodarz bardziej jako ozdobę gospodarstwa niż zwierzę pociągowe. Dlatego też chciałbym częściej przyjeżdżać do Sokółki na pokazy, zawody i wystawy. Kętrzyńskie stado, to przede wszystkim ogiery sokólskie!*

O historię i znaczenie gospodarcze tej rasy koni zapytaliśmy prof. **Mariana Budzyńskiego:**

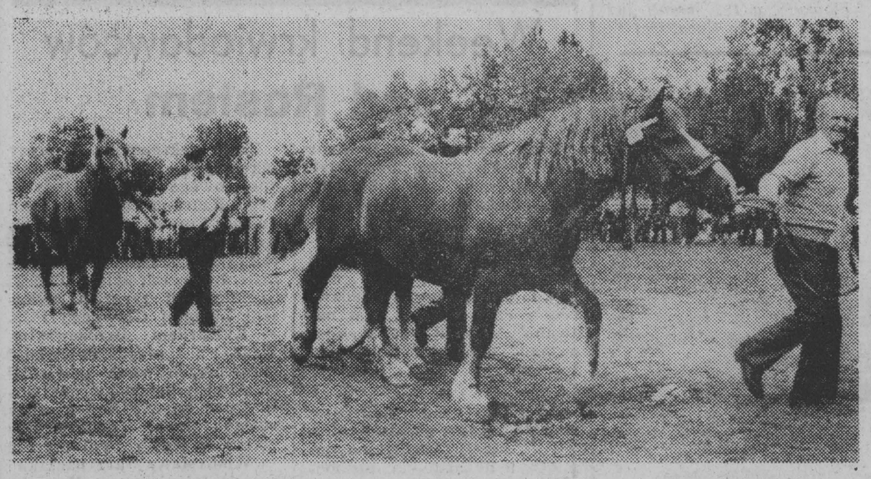
— *Należałoby cofnąć się 136 lat* — odrzekł. — *Najpierw było Wileńskie Stado Ogierów, potem lata pracy naukowców, praktyków i miejscowych rolników, przejawiających zamiłowanie do hodowli kasztanków. Po wojnie z Francji sprowadzono ogiery rasy Breton, Arden i Norfolk-Breton. Zastrzyk nowej krwi korzystnie podziałał na dalsze konsolidowanie się cech konia roboczego. Od dwudziestu lat można mówić o dobrze prowadzonej hodowli, której efekty należy podziwiać. Konie sokólskie cenione są jako zwierzęta hodowlane w całej Polsce, a jako robocze — za granicą. Stanowią one osiemdziesiąt procent naszego eksportu. Cały czas Akademia Rolnicza w Lublinie prowadzi badania naukowe nad tą rasą. Obecny tu dr Marek Sapuła swoją pracę doktorską pisał właśnie na temat dziedziczenia cech użytkowych tych koni. Do wielu moich prac materiały zostały skompletowane także na terenach dawnego powiatu sokólskiego.*

* * *

Na koźle staromodnego ekwipażu przywiezionego do Sokółki z Kętrzyna siedział doświadczony masztalerz PSO — **Ignacy Musiał**, który w wielu konkursach powożenia brał udział. Pomagali mu: **Tadeusz Nawrocki** i **Witold Masłowski**. To, że święto sokólskiego konia zakończyło się pełnym sukcesem, pomimo konkurencji spóźnionych w tym roku sianokosów, można nazwać zasługą działaczy Okręgowego Związku Hodowców Koni: **Konstantego Szuka, Zygmunta Klepackiego** i innych. Ale nie tylko, bowiem w okolicach Sokółki za pięknym koniem obejrzy się niejeden gospodarz

ZBIGNIEW ŁUPIŃSKI

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ



Praca partyjna

Jak dobrze informować

Okres letni nie jest czasem zawieszenia działalności partyjnej. Tu i ówdzie zebrania POP odbywają się rzadziej, ale według wcześniej ustalonych planów pracują egzekutywy i instancje. W GOŁDAPI przykładem tego może być choćby ostatni numer „Biuletynu informacyjnego" Komitetu Miasta i Gminy PZPR. Potrzeba takiego wydawnictwa została zgłoszona przez samych członków partii, a zaczęło ono ukazywać się od stycznia br.

Wymaga to z pewnością niemałego wysiłku, ale w ocenie I sekretarza KMiG — **Zbigniewa Kaniewskiego**, materiał jest bardzo przydatny podstawowym organizacjom. Trudno temu ostatniemu stwierdzeniu dziwić się, bowiem biuletyn przynosi naprawdę ciekawe materiały. W pierwszym rzędzie informacyjne — o pracy POP i instancji.

A i nie brak autorom zacięcia publicystycznego. Dowodem tego jest materiał (chyba — artykuł) z numeru piątego, w którym czytamy, jak Gminna Spółdzielnia „zapaliła zielone światło" przed rolnictwem. A szło o możliwość zakupu przez rolników różnych drobnych akcesoriów we wsi Skocze. Gminna Spółdzielnia odpowiedziała w najlepszym stylu biurokratycznym, tłumacząc przy tym, że najtańszym sposobem jest jednak dalsze jeżdżenie np. po gwoździe do Gołdapi. Brakowało natomiast odpowiedzi na pytanie — „komu to tak tanio wypada".

A skoro jesteśmy przy ocenie przez instancję miejsko-gminną spraw związanych ze skargami i wnioskami. Okazuje się, że zbyt często uwagi dotyczą instytucji i przedsiębiorstw innych, rzadziej już — własnych zakładów.

Autorzy biuletynu mają więc ambicję nie tylko informować, ale i kształtować pożądane postawy.

Interesująca jest — jako swego rodzaju prezentacja metody — ocena udziału członków partii w niedawnych wyborach do rad narodowych, obszerna, uczciwa, z rzeczowymi wnioskami.

Najnowszy — szósty tegoroczny numer przynosi m.in. pozycję zatytułowaną „Co z tym gazem?" Problem jest niemały, bowiem wielu mieszkańców w tzw. lepszych czasach zlikwidowało w swych domach kuchnie węglowe licząc na rytmiczne dostawy gazu. Tymczasem tego paliwa brakuje, przydziały nie są wysokie, a producenci często informują o przerwach w produkcji. W artykule cytuje się też odpowiedź na monit w tej sprawie gołdapskiego PGKIM do Urzędu Wojewódzkiego. Z pisma wynika, że w zasadzie wszystko jest w porządku, po czym następują pouczenia, jak przedsiębiorstwo ma dyscyplinować odbiorców.

Dość daleko jest jednak z Gołdapi do Suwałk...

W sumie — biuletyn jest wartościową metodą pracy partyjnej. Może tylko przydałaby się większa dbałość o formę językową.

ZBIGNIEW KRZYWICKI

I zjazd federacji ceramików zakończył obrady

Ciąg dalszy ze str. 1

Tymczasem dyskutanci zgłosili wnioski nie cierpiące zwłoki. Pracujące w XIX-wiecznych warunkach załogi cegielni składają się głównie z weteranów, bo młodzi odchodzą do zakładów, gdzie robota lżejsza, a zarobki wyższe. Delegaci domagali się likwidacji przestarzałych pieców kręgowych oraz ręcznej „wytaczki" cegły. Krytycznie ustosunkowali się do zainicjowanej w przedsiębiorstwach ceramicznych w Olsztynie i Toruniu reformy płac, gdyż nie przynosi ona realnego wzrostu zarobków.

Dyskutanci zastanawiali się nad modelem pracy władz federacji, która zrzesza stosunkowo niewielu członków, a ma bardzo ambitny program działania. Aby go zrealizować, niezbędna jest duża siła przebicia, czyli wielka energia i zapał członków wybranych władz federacji.

Oto najważniejsze problemy poruszone w czasie zjazdowej dyskusji ceramików. **Adam Wawrzak z Częstochowy** uznał za niezbędną demokratyzację pracy związkowej. **Czesław Zając** z Bydgoszczy przypomniał o potrzebie rozliczenia ministerstwa z realizacji wniosków, zgłoszonych uprzednio przez komitet założycielski i obecnie przez zjazd federacji. **Adam Gnaś z Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej** sygnalizował o trudnościach w nawiązaniu partnerskich stosunków między organizacją związkową a dyrekcją przedsiębiorstwa. **Kazimierz Laich z Wrocławia** upomniał się o wznowienie krajowej produkcji maszyn i części zamiennych dla przemysłu ceramicznego, gdyż ostatnio ich wytwórcy zajęli się robieniem bron i glebogryzarek. **Janusz Waszkiewicz z augustowskich Silikatów** protestował w imieniu związkowców ceramików, iż nie chcą oni być kopciuszkiem w branży budowlanej. Zaproponował, aby sprzedażą cegły i silikatów zajęli się ich wytwórcy, bo z jakiej racji — pytał — mają na nas bogacić się GS-y. Padła nawet propozycja, aby spróbować poprawy rentowności cegielni poprzez przekazanie zakładów ajentom.

Oprócz dyskusji nad programem działania federacji i problemami gospodarczymi ceramików znaczną część wczorajszych obrad wypełniły wybory władz związkowych. W głosowaniu tajnym na przewodniczącego federacji wybrano **ADAMA GNASIA** — związkowca z cegielni w **Złocieńcu**, podległej Koszalińskiemu Przedsiębiorstwu Ceramiki Budowlanej. Delegaci wybrali też 30-osobowy zarząd federacji oraz 5-osobową komisję rewizyjną.

Na zakończenie zjazdu uczestnicy uchwalili apel w sprawie obrony pokoju. (pi)

O grzechach współczesnej polszczyzny

Po prostu: „może padać deszcz"

Jak mówi współczesny, wychowany już w ostatnim 40-leciu obywatel PRL? Badania wykazują, że choć ma on do swej dyspozycji ok. 120 tys. słów, używa na co dzień zaledwie kilku tysięcy. Dyrektor krakowskiego Ośrodka Badań Prasoznawczych, prof. WALERY PISAREK, w przygotowywanej właśnie do druku pracy „Grzechy i grzeszki współczesnej polszczyzny" wymienia kilka zasadniczych zjawisk, które powodują, że nasz język nie tylko nie wykorzystuje w pełni swych możliwości, ale obfituje w wiele nagminnie popełnianych błędów i wynaturzeń.

Do najpowszechniejszych zalicza profesor pretensjonalność, dyktującą nam tak napuszone i koturnowe zwroty, jak „przejść w stan spoczynku zawodowego" (zamiast: przejść na emeryturę), „znajdować się w stanie nietrzeźwości" (zamiast: „być nietrzeźwym"), „zachodzi prawdopodobieństwo opadów deszczu" (zamiast: „może padać deszcz"). Ta sama pretensjonalność każe nam nazywać pogodę — aurą, przyszłość — perspektywą, zniszczenie budynku — jego zdekapitalizowaniem.

Pretensjonalność — stwierdza krakowski językoznawca — prowadzi we współczesnej polszczyźnie do rozwlekłości, np. „fakty przyjazdu", „proces niszczenia", „w miesiącu grudniu" — zamiast: przyjazd, niszczenie, w grudniu. Zdania, których używamy, pełne są słów — atrybutów stylistycznej niepotrzebnej powagi: fakt, proces, zjawisko, problem, kwestia, zagadnienie, sfera, szczebel. Budujemy konstrukcje niepotrzebnie wielkie, np. „w dniu wczorajszym wszystko uległo zmianie" — zamiast: „wczoraj wszystko się zmieniło.

Trzeci grzech polszczyzny, to uległość wobec mody, wprowadzanie do języka wyrazów i wyrażeń, które nagle wydają się niezastąpione i, rozszerzając ponad miarę zakres swego użycia, wypierają z niego inne, często właściwsze i precyzyjniejsze. Mówimy: „przemysł wyszedł do klienta z tematem", „kryzys skarpetkowy", „nawis inflacyjny", „sposób wyjścia z pończoszniczego dołka". Ostatnim krzykiem mody jest czasownik „drgnąć": „drgnęło w przemyśle odzieżowym", „drgnęła gospodarka". Do supermodnych należy również używany w różnych znaczeniach — czasownik „rozwiązać".

Błąd czwarty — bardzo częsty — to nieuzasadnione pożyczki zagraniczne. Lista wyrazów obcych, którymi zupełnie bezzasadnie, ulegając snobizmem czy lenistwem zastępujemy nasze, polskie, jest ogromnie długa; ostatnie lata to prawdziwy atak angielszczyzny. W dodatku jak na ironię — pisze prof. Pisarek — właśnie w czasie zapowiedzianej z najwyższych trybun walki o czystość naszego języka rozpleniło się zapożyczone słownictwo kryzysu społeczno-ekonomicznego: prominent, reglamentacja, rekompensata; prawdziwą karierę robią słowa awizować i sygnalizować.

Osobny rodzaj stanowią błędy składni („twój dom odwiedzi fortuna, kupując szczęśliwy los krajowej loterii pieniężnej") czy odmiany wyrazów. Wśród tych ostatnich błędów prym wiedzie zdecydowanie krakowski kombinat metalurgiczny, nazywany prawie z reguły „huta imieniem Lenina".

Praca prof. Pisarka jest dziełem wieloletnich badań; do wniosków najsmutniejszych, nie tylko z językowego ale i z towarzyskiego punktu widzenia można zaliczyć stwierdzenie, że współczesny Polak, nie znając płci danej osoby, nie potrafi powiedzieć ani do niej, ani o niej niemal niczego po polsku: po prostu kolejny nasz grzech — to wprowadzenie męskich form nazwisk kobiecych...

Tołpygi ratują jeziora

Znaczna część naszych jezior zamiera. Dzieje się tak wskutek postępującego zanieczyszczenia wód przez ścieki przemysłowe i komunalne. Nie bez znaczenia jest tu również działalność rolnicza, a zwłaszcza uboczne skutki chemizacji w tym dziale gospodarki. M.in. część nawozów mineralnych spłukiwana przez deszcze z pól i łąk dostaje się do wód jeziorowych nadmiernie je użyźniając, co powoduje intensywny rozwój roślinności wodnej. Jej późniejsze obumieranie i rozkład jest przyczyną zarówno nadmiernego gromadzenia się na dnie osadów, jak też odtlenienia wody.

Wiele jezior, którym zagraża nadmiernie rozwijająca się roślinność, można, zdaniem fachowców, uratować przez zarybienie ich roślinożernymi gatunkami ryb. amurem, a zwłaszcza tołpygą. Są one w miarę odporne na różnego rodzaju zanieczyszczenia wody (oczywiście do pewnych granic), a poza tym bardzo szybko oczyszczają jeziora z nadmiaru roślin stanowiących ich główny pokarm.

Nasi sąsiedzi piszą

Pieśni przyjaźni

Dawne i mocne więzi istnieją między ludźmi pracy Lidczyzny i Trokajskiego rejonu Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Umacaniają się z każdym rokiem, są coraz głębsze i bardziej różnorodne.

W ostatnich latach zacieśniła się współpraca między działaczami kultury. Szczególnie szerokiego rozmachu nabrały w związku z przygotowaniami do niezmiernie ważnej rocznicy w życiu białoruskiego narodu — 40-lecia wyzwolenia Białorusi. Niedawno na Lidczyźnie odbyły się dni kultury powiatu trokajskiego.

Było to spotkanie uroczyste i wzruszające:

Autobusy z uczestnikami ruchu amatorskiego — było ich 120 osób — witały dziewczęta w białoruskich, narodowych strojach, na haftowanym ręczniku podały gościom chleb i sól, wręczyły czerwone goździki i pamiątkowe widokówki miasta Lidy.

W komitecie rejonowym parti odbyło się przyjacielskie spotkanie. Sekretarz Komitetu Rejonowego Komnistycznej Partii Białorusi W. Tur opowiedziała gościom o osiągnięciach lidczan, o rozwoju kultury w powiecie, o przebiegu wszechzwiązkowego przeglądu twórczości amatorskiej.

Pracownicy sowchozu „Małe Mołżejkowo" i eksperymentalnej bazy „Niwa" z sympatią powitali entuzjastów amatorskiej sceny ze wsi Graczinkies. W wykonaniu wokalnych grup męskiej i żeńskiej zabrzmiały ludowe litewskie pieśni a także utwory kompozytorów białoruskich. Zaimponwała zawodowymi umiejętnościami orkiestra dęta kombinatu celulozowo-papierniczego. Dobre wrażenie na widzów wywarli także wykonawcy litewskich tańców ludowych. Niemało przyjemnych chwil dostarczyła pracownikom kołchozów „Sztandar Rad" i im. Czapajewa sztuka wystawiona przez amatorów z leutwarskiej fabryki dywanów. Niedawno przedsiębiorstwo to obchodziło 25-lecie. Fabryka znana jest daleko za granicami republiki. Za swoje osiągnięcia została nagrodzona Orderem Pracy Czerwonego Sztandaru. Pracownicy kombinatu znani są również ze swojej twórczości amatorskiej.

Pracownicy kołchozów „Iskra" i „Białoruś" długo oklaskiwali trokajską wiejską kapelę „Galwa" i żeński zespół wokalny elektrenajskiego domu kultury. Repertuar zespołu składa się wyłącznie z ludowych melodii. Gorąco przyjęto „Lawonichę" i „Leśną pieśń" w wykonaniu litewskich przyjaciół.

Dwa dni rozbrzmiewały litewskie pieśni i muzyka na naszej ziemi. Spotkania przyjaciół odbyły się we wszystkich zakładach powiatu.

N. GREBIEŃ

Felieton sądowy

Paczkowa Kanada

Historia paczek — darów, płynących z zagranicy w okresie 1981—1983, paczek, w których nierzadko zamiast spodziewanych specjałów w postaci kawy, herbaty, ciepłej odzieży, słowem artykułów, których wówczas w kraju odczuwało się dotkliwy brak, czasem znajdowano stare ciuchy, papiery, kamienie — długo bulwersowała opinię publiczną.

Pod koniec ubiegłego roku, gdy fala darów opadła, sprawa zawartości paczek przycichła. Przestało się na ten temat mówić i pisać. Niewielu tylko zainteresowanych wśród odbiorców paczek — ci, który składali reklamacje wiedzieli, że prokuratura wojewódzka w Krakowie wszczęła w tych sprawach postępowanie przygotowawcze. Ich przesłuchiwano jako poszkodowanych.

Postępowanie przygotowawcze poprzedzono szerokim rozpoznaniem prowadzonym w różnych środowiskach, z których pochodzili pracownicy poczty mający bezpośredni styk z paczkami zagranicznymi. Rozpoznanie to umożliwiło przechwycenie niektórych sprawców kradzieży na gorącym uczynku. Ci z kolei, składając wyjaśnienia w sprawach kradzieży, o które byli podejrzani, nie oszczędzali kolegów-współsprawców, ani skupujących kradzione z paczek artykuły paserów. W ten sposób niemal z tygodnia na tydzień wzrastała ilość zatrzymanych pracowników Okręgowego Zarządu Przewozu Poczty w Krakowie, na dzień dzisiejszy 63 osoby.

Ze względu na ekonomię procesową — podzielono ich na grupy i grupki, składające się z bezpośrednio związanych ze sobą ludzi, którzy działając wspólnie w takich właśnie grupach i grupkach okradali paczki z cenniejszych rzeczy, bądź kradli całe paczki, dzieląc się między sobą ich zawartością.

Ta zawartość: kawa, herbata, czekolady, konserwy mięsne i rybne, odzież: spodnie sztruksowe, marynarki, skórzane kurtki, kożuchy itd., artykuły przemysłowe (lampy błyskowe, kalkulatorki, kasety z nagraniami) zazwyczaj sprzedawana była od ręki na bazarach lub za pośrednictwem paserów. U jednego z nich — jak opowiadał prowadzący sprawę prokurator — trzy pokoje, które zajmował zawalone były pod sufit zakupionym od złodziei towarem, tak dalece, że sam właściciel lokalu wyniósł się do kolegi, bo nie mieścił się już nawet jego tapczan. Przeprowadzający przeszukanie funkcjonariusze wraz z prokuratorem chodzili po zalegających podłogi skórach, z trudem przeciskali się przez stosy artykułów żywnościowych.

Na podstawie wyjaśnień oskarżonych, spisów zabezpieczonych u nich artykułów, pochodzących z paczek, spisów przedmiotów zagranicznego pochodzenia zakwestionowanych u paserów oraz na podstawie niektórych listów przewozowych, sporządzono orientacyjne zestawienia: kto, ile, czego.

Orientacyjne, bowiem oskarżeni — jak pisałem — część kradzionych rzeczy upłynniali od ręki na bazarach lub przygodnym nabywcom w terenie. Część artykułów żywnościowych traktowali jako dodatkowe domowe i własne zaopatrzenie, część tylko trafiała do paserów. Ich działalność trwała dwa lata. Czyż można odtworzyć wartość kradzionych przez tak długi okres rzeczy? Czy oskarżeni są w stanie wszystko pamiętać? Więc tylko z grubsza dokonuje się wyliczeń, ilustrujących rozmiary kradzieży. „Konto" jednej tylko 8-osobowej grupy obciąża kwota ponad 3 mln zł. Średnio „na łebka" przypada od 30 do 54 kg kawy, od 10 do 30 par spodni sztruksowych, ubrania, pończochy, kalkuratorek, lampa błyskowa, po parę skrajnie dzionych w całości paczek o nieznanej zawartości.

Jak działali?

Przez ręce pracowników Okręgowego Urzędu Przewozu Poczty Oddział Pocztowo-Celny w Krakowie przechodziły nadsyłane z zagranicy paczki, zarówno adresowane bezpośrednio do Krakowa jak i tranzytem — przekazywane do innych województw. Tu była rozdzielnia.

Ogromny napływ paczek-darów wymagał zwiększenia ilości personelu przewoźących je ambulansów, zwiększenia obsługi. Przyjmowano więc niemal wszystkich chętnych. Natomiast nie działała żadna kontrola.

To była Kanada. W kraju wszystkiego brakowało, a oni tu pod ręką mieli bogactwo. Kradzieże były więc nagminne. Dokonywali ich przy każdej nadarzającej się okazji, korzystając z chwilowej nieuwagi ludzi sprawujących nadzór nad przeładunkiem i transportem paczek, a często przy ich aktywnym współudziale.

Działali w różnych konfiguracjach osobowych, zależnie od wykonywanej pracy (ta sama zmiana). Od stopnia zażyłości, wzajemnego zaufania. Nowi przystosowywali się niemal błyskawicznie do tych „zwyczajów", niezależnie od wieku, pochodzenia społecznego i zawodu. Wśród obsługujących ambulanse pracowników nie brakowało ludzi z wyższym wykształceniem, którzy podjęli to zatrudnienie by sobie dorobić do pensji, emerytury, stypendiów. Byli wśród nich alkoholicy, kryminaliści, a też ludzie pochodzący z tzw. dobrych rodzin.

Ambulanse, którymi przewozili paczki z kolejowych ambulansów pocztowych do Urzędu Pocztowo-Celnego w Krakowie, a stamtąd w Polskę — nazywano bogatymi. Istotnie były to bogate ambulanse. „Fajne życie" — mówił podczas przesłuchań. Brali, sprzedawali, przepuszczali pieniądze na alkohol, dziewczyny, zabawy. Kanada zdobyta cudzym kosztem, nierzadko kosztem najbardziej potrzebujących. Ale oni myśleli tylko o tym, jak skorzystać z okazji.

Czy jednak owa łatwość korzystania z takich właśnie okazji, długotrwała bezkarność nie obciąża ludzi, którzy mieli obowiązek zorganizowania odpowiedniego mechanizmu, który mógłby zapewnić prawidłową dystrybucję tak niezwykłej fali przesyłek? Czy nie obciąża bezpośrednich zwierzchników rzeszy złodziei i zwierzchników tych zwierzchników, kontrolerów? Jak dotąd nikt z nich nie zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem niedopełnienia obowiązków. Dlaczego?

KRYSTYNA ŚWIĄTECKA

Polskie konserwy z kalmarów i pasta z kryla

Polskża dalekomorska flota rybacka poławia sporo kalmarów. Chcąc je przybliżyć krajowym klientom technolodzy ze szczecińskiego Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Gryf" przygotowali dwa rodzaje konserw z kalmarów — w zalewie pikantnej oraz w zalewie łagodnej. Zostały one zaprezentowane na urządzonej w „Gryfie" wystawie nowych wyrobów. Znalazły się na niej także m.in. filety podwędzane z makreli i śledzie w zalewie solankowej oraz z dodatkiem warzyw.

Naukowcy z Wydziału Rybactwa Morskiego i Technologii Żywności szczecińskiej Akademii Rolniczej prowadzący badania nad małym antarktycznym raczkiem krylem, zaprezentowali natomiast ostatnio hamburgery rybne wytwarzane z udziałem wyciągu z kryla oraz pastę z kryla. W ten sposób zrobiono dalszy krok mający na celu opanowanie technologii przetwórstwa kryla. (PAP)

Lato — 84

Wypoczynek i praca

W ramach tegorocznej akcji letniej organizacji młodzieżowych woj. łomżyńskiego, poza granicami kraju wypoczywać i pracować będzie blisko tysiąc osób. W rewanżu na Ziemi Łomżyńskiej odpoczywać będą grupy młodzieży z bratnich krajów, głównie z Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W NRD i Czechosłowacji przebywa obecnie blisko 280 członków ZSMP. Pierwsze dwie grupy młodzieży szkolnej wyjechały 3 lipca na dwutygodniowy turnus do Czechosłowacji. Zwiedzają oni kraj naszego południowego sąsiada, odbywają spotkania z aktywem SSM (Socjalistycznego Związku Młodzieży). Przez sześć dni będą także pracować, a zarobek przekazany zostanie na fundusz Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie.

Na 10-dniowe obozy pracy i wypoczynku w okręgu Karl-Marx-Stadt m.in. w Zwieckau, Zhopau i Plauen, wyjechało 166 uczniów członków ZSMP. W Prenzlau (NRD) przebywa 30-osobowa grupa młodzieży pracującej, głównie laureaci wojewódzkich eliminacji konkursów, olimpiad i plebiscytów organizowanych przez ZSMP.

Młodzież szkolna zrzeszona w ZSMP wspólnie ze swoimi rówieśnikami z NRD wypoczywa i pracuje także w woj. łomżyńskim. Uczniowie ze szkół w Zwieckau goszczą na obozie w Zespole Szkół Rolniczych w **Marianowie**. Zwiedzą oni m.in. Białowieżę, Ciechanowiec i Warszawę, uczestniczyć będą w spartakiadzie sportowej (wraz z grupą młodzieży bułgarskiej), ponadto będą pracować w Fabryce Mebli i ŁZPB „Narew". Dwudziestoosobowe obozy FDJ znajdują się także w **Zambrowie** i **Wysokiem Mazowieckiem.** Ich uczestnicy znaleźli zatrudnienie w ZZPB im. Rewolucji Październikowej i Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego.

W Łomżyńskiem zorganizowano także wspólne obozy FDJ i ZMW. I tu wypoczynek połączono z pracą — w PGKiM w Łomży oraz PGR w Grądach Woniecko. Z kolei 84-osobowa grupa młodzieży szkolnej z ZMW wyjechała do NRD m.in. do Schwarzenberg i Plauen. Ponadto piętnastu uczniów szkół rolniczych przebywa na obozie OHP w pobliżu Brna (CSRS), a po kilka osób — w Bułgarii i na Węgrzech. Na uwagę zasługuje fakt, że w grupie młodzieży polskiej, zaproszonej na Kubę, znalazł się przewodniczący koła ZMW przy Technikum Weterynaryjnym w Łomży — **Roman Kulewicz.**

(jtb)

Czyn godny uznania

Jubileusz 40-lecia Polski Ludowej jest okazją do podejmowania różnorodnych inicjatyw i zobowiązań, które mogą przyczyniać się do podniesienia estetyki miejsc zamieszkania czy pracy, oraz do rozwiązania lokalnych problemów.

Wymownym tego przykładem jest inicjatywa podjęta przez rzemieślników z miasta i gminy Orzysz, zrzeszonych w Cechu Rzemiosł Różnych w Piszu, którzy w czynie społecznym odnowili elewacje budynku Urzędu Miasta i Gminy w Orzyszu.

Do prac przystąpiono 12 czerwca br. a już 15 czerwca br. ukończono malowanie. W pracy tej wyróżnili się: **Marek Chojnowski, Czesław Wiśniewski, Bogdan Kamieniecki, Zdzisław Duda, Ignacy Rostkowski, Franciszek Śmiarowski, Jan Sokołowski, Franciszek Krupa, Marian Jabłoński, Czesław Bukowski, A Antoni Szymankiewicz** swym kolegom zapewnił wyżywienie.

Wartość społecznie wykonanych prac ocenia się na ponad pół mln zł.

(m)

Na rynku pracy

Więcej miejsc niż chętnych

Analiza rynku pracy w woj. suwalskim za okres pierwszego półrocza br. wykazała, że ilość zgłoszonych wolnych etatów przewyższała znacznie zapotrzebowanie na pracę. Na koniec każdego okresu sprawozdawczego w Wydziałach Zatrudnienia pozostawało średnio 3314 miejsc wolnych, w tym 1022 dla kobiet. W pierwszym półroczu br. terenowe służby zatrudnienia skierowały do pracy 10 215 osób, w tym 3592 kobiet. Liczba skierowanych do pracy, w porównaniu z podobnym okresem ub.r., zwiększyła się o 254 osób. Wśród tych zatrudnionych 9137 osób, a w tym 2926 kobiet skierowano do pracy na stanowiska robotnicze, a na stanowiska nierobotnicze 1078 osób, w tym 666 kobiet.

Zakłady pracy z województwa w pierwszym półroczu zgłosiły łącznie 19.884 wolne miejsca, z czego 6133 dla kobiet. Najwięcej wolnych etatów, bo 16.745, było wynikiem fluktuacji kadr, a 3139 wiąże się bezpośrednio ze wzrostem zatrudnienia.

Z analizy wynika, że nadal utrzymuje się duża fluktuacja kadr, a niektóre przedsiębiorstwa zgłaszają swoje potrzeby na wyrost. Równocześnie obserwuje się większe zainteresowanie ze strony zakładów szkoleniem osób młodocianych.

Największy niedobór pracowników odczuwają przedsiębiorstwa budowlane i PKP. Natomiast brak jest pracy dla kierowców oraz dla kobiet, które chciałyby podjąć pracę jednozmianową czy na stanowiskach nierobotniczych. (m)



Wysokie Mazowieckie. Fragment miasta.

Fot. JANUSZ KIJEWSKI

Wiec pokoju społeczeństwa Łomży

Jutro, 15 bm. o godz. 12, w pobliżu zbiorowych grobów pomordowanych przez hitlerowców mieszkańców Łomży i okolic, w Lesie Jeziorskowskim rozpocznie się WIEC POKOJU organizowany przez zarządy wojewódzkie ZBoWiD i ZSMP. Organizatorzy zapraszają wszystkich, którym droga jest pamięć o ofiarach bestialskich zbrodni faszyzmu i troska o pokojową przyszłość swoich dzieci.

Dojazd z Łomży autobusami MZK z Placu Kościuszki, od godz. 11. (jtb)

OKIEM PRZECHODNIA

★ *W sklepie PSS nr 37 z artykułami gospodarstwa domowego przy Placu 1 Maja 20 w Grajewie w oknach wystawowych znajdują się elementy dekoracyjne z dużym napisem „Wiosna". Sprzedawczynie ze wspomnianej placówki handlowej — jak z tego wynika — są wielkimi marzycielkami. Mai im się w głowach, a tu mamy już drugą dekadę lipca.* (jc)

Przygotowania do żniw dobiegają końca

- Maszyny gotowe do wyjścia w pole
- Brak części zamiennych i... paliwa
- Dłuższe dni pracy

WSZYSTKO wskazuje na to, że tegoroczne żniwa rozpoczną się później niż w ubiegłych latach. Trwają ostatnie przygotowania, aby w terminie i sprawnie zebrać zboże z pól. O stopniu ich zaawansowania w **Spółdzielni Usług Rolniczych** w **Nowych Piekutach** informuje wiceprezes Zarządu — **Witold Zaręba.**

— Sprzęt rozmieszczony jest w zakładach usług mechanizacyjnych w Kostrach Litwie, Jabłoni Kościelnej i Nowych Piekutach, które pracują na zwiększonych obrotach. SUR posiada odpowiednią ilość załogi do kierowania pracą ciągników i kombajnów. Na zebraniach wiejskich zebraliśmy zamówienia na usługi żniwno-omłotowe. Opracowany jest też harmonogram prac.

Już teraz wiadomo, że nie wszystkie zamówienia na zbiór kombajnami zostaną wykonane, bowiem jest więcej zgłoszeń, niż pozwalają na to nasze możliwości. W pierwszej kolejności obsługiwane będą gospodarstwa, których właściciele są członkami spółdzielni, ludzi starszych, niedołężnych i wdów. Zgromadziliśmy dostateczną ilość sznurka. Traktorzyści, kombajniści i pracownicy warsztatu pracować będą kilka godzin dłużej, a członkowie zarządu pełnić będą dyżury.

Do wyjścia w pole przygotowanych jest szesnaście wiązałek, cztery kombajny „Bizon", cztery prasy samozbierające i 42 ciągniki. Oczywiście występują również stare kłopoty — brak części zamiennych — ogumienia do przyczep, wałków przekaźnika mocy, obudowy łożysk kulistych i innych.

Wzorem lat ubiegłych, dla zapewnienia awaryjnych remontów sprzętu w okresie żniw, przygotowano ekipy pogotowia technicznego. Niestety, kłopoty będą z paliwem. Dla trzech samochodów technicznych otrzymaliśmy zaledwie 800 kg paliwa. Warto dodać, że szesnastu traktorzystów obsługujących wiązałki i czterech kombajnistów przystąpiło indywidualnie do konkursu **„O najlepszego żniwiarza 1984"**, a zespołowo — załoga obsługująca wiązałki.

(lat)

Weekend krwiodawców nad Rosiem

Klub Honorowych Dawców Krwi z Pisza ma już 10 lat. W tym czasie jego 358 członków przekazało szpitalom ponad 2,5 tys. litrów jakże poszukiwanego daru serca. Z okazji jubileuszu energiczni piszanie zaprosili nad swe piękne jezioro Roś krwiodawców z całego kraju. Zlot nazwano „MAZURY-84" i nadano mu charakter spotkania wędkarzy.

Mimo nie najlepszej pogody, na plaży miejskiej, rozstawiono namioty, a dwadzieścia 5-osobowych ekip czekało przez trzy i pół godziny na taaaką rybę na brzegu Kanału Jedlińskiego. Byli wśród nich goście z — Żor, Rucianego Nidy, Ursusa, Bełchatowa, Gdańska, Turka, Białej Podlaskiej, Piaseczna, Mielca, Ełku, Suwałk i Augustowa. Gospodarze, żyjąc za pan brat z tamtejszymi rybami, zachowali się jak sportowi dżentelmeni i odstąpili miejsca „na pudle" rywalom. Najlepszy sprzęt i takąż formę zademonstrowali górnicy z Bełchatowa wyprzedzając kolegów z Żor i ełckiej Chłodni.

Część rekreacyjną imprezy zakończyły zawody w sali miejscowego Liceum Medycznego. Rzucano tam spiningiem do celu i przeciągano linę. Odbyło się też spotkanie z dyrektorem departamentu w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej i zarazem prezesem Zarządu Głównego PCK — **Ryszardem Brzozowskim.** Wraz z przedstawicielami miejscowych władz odwiedził on piskich krwiodawców. Gospodarze opowiedzieli o pracy swego koła, podkreślając wkład w jego rozwój prezesa — **Władysława Skrzypaczaka** i dwóch członków — **Henryka Grudzińskiego** (z piskiego Zakładu Gospodarczego WZSR), oraz rolnika **Jana Kamińskiego** mających na swym koncie po ponad 20 litrów oddanej honorowo krwi.

(ład)

Muzea i wystawy

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe (ul. Krzywe Koło 1) — czynne w sobotę w godz. 10—16, w niedzielę w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej". Wystawa czasowa: „Łomżyńskie w 40-leciu Polski Ludowej".

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 9—17. Wystawy: „Pradzieje Nowogrodu i okolic". „Konserwacje drewna zabytkowego".

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne w sobotę w godz. 9—16, w niedzielę w godz. 10—18. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, tkactwo ludowe, rybołówstwo słodkowodne, pszczelarstwo, polskie tradycje zielarskie, skansen mazowiecko-podlaski. Muzeum Weterynarii. Wystawy czasowe: wystawa pokonkursowa — „Ciechanowiec w fotografii z lat 1944—84". „Motywy roślinne w malarstwie".

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe (ul. Kościuszki 81) — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 9—17. Wystawy stałe: archeologiczna, geologiczna, historyczna, twórczość A. Wierusz—Kowalskiego. Wystawa czasowa: „Malarstwo polskie XIX/XX wieku".

Muzeum im. M. Konopnickiej (ul. Kościuszki 31) — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 9—17.

Galeria BWA (ul. Kościuszki 81) — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 9—17. Ilustracja książkowa A. Strumiłły.

Galeria BWA (ul. Noniewicza 18) — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. „Mohamad Ghanoum — malarstwo i grafika (Syria)".

SPORT

Marek Gawryluk wicemistrzem Polski juniorów

We Wrocławiu rozpoczęły się 3-dniowe międzynarodowe letnie mistrzostwa Polski. Na słupkach startowych nowej pływalni WKS Śląsk stanie 377 zawodniczek i zawodników z całego kraju oraz nieliczna grupa pływaków z NRD i RFN.

W zawodach tych nasi reprezentanci walczą nie tylko o mistrzowskie medale, ale także o uzyskanie minimum na mistrzostwa Europy juniorów oraz Zawody Przyjaźni w Moskwie.

W pierwszym dniu imprezy odbył się m.in. wyścig juniorów na dystansie 50 m st. dowolnym. W gronie finalistów znalazł się białostoczanin **Marek Gawryluk.** Pływak **Juvenii Białystok** uzyskał czas 0.26,09 i wywalczył **tytuł wicemistrza Polski** tej kategorii wiekowej. Zwyciężył **Artur Wojdat** (Olimpia Poznań) — 0.24,91. Wynik ten dał mu trzecie miejsce wśród seniorów. (dk)

Szybowce

Piotr Wojda trzeci w CSRS

Dobre wiadomości nadchodzą z Czechosłowacji, gdzie odbywają się szybowcowe mistrzostwa tego kraju. Zawodnicy startują z miasta **Nitr,** a są wśród nich także Polacy. Członkiem polskiej ekipy wywodzącej się ze składu kadry narodowej jest białostocki pilot — **Piotr Wojda.** Można powiedzieć, że osiągnął on klasę na tyle wysoką, iż przynależność do kadry może potrwać długo. W ostatnich latach wiele wskazuje, że możemy mieć w Białymstoku reprezentanta na najpoważniejsze międzynarodowe imprezy. Potwierdzeniem tego może być sytuacja tegoroczna. Pogoda właściwie w całym kraju uniemożliwiała szybowanie treningowe. A tymczasem Polacy w Czechosłowacji spisują się bardzo dobrze. Po trzech konkurencjach Piotr Wojda jest trzeci, a wyprzedzają go tylko — Czechosłowak **Matousek** i **Mariusz Poźniak** — również młody pilot z Aeroklubu Leszczyńskiego.

(kr)

Puchar Roztocza w rękach Mirosława Morchata

Kilku suwalskich szachistów uczestniczyło w ogólnopolskim turnieju szachowym o „Puchar Roztocza" rozegranym w Biłgoraju. Znaleźli się oni w dwóch turniejowych grupach.

Najlepiej spisał się **Mirosław Morchat** (Hańcza), który rywalizował w 40-osobowym finale „A". Szachista Hańczy zdobył 7,5 pkt. z 11 możliwych i wywalczył główne trofeum turnieju. Wynikiem swym po raz kolejny przekroczył normę na tytuł kandydata na mistrza.

Na trzeciej pozycji w grupie „B" uplasował się **Ryszard Banach** (Hańcza) — 7,5 pkt. **Maciej Zalewski** (Pojezierze) z takim samym dorobkiem punktowym był czwarty. Jego kolega klubowy **Janusz Zalewski** uplasował się na 10 miejscu. Natomiast **Zbigniew Przekop i Zbigniew Tylenda** (obaj Hańcza) zgromadzili po 6 pkt. (dk)

Uwaga — atrakcje!

Niedzielne spotkanie na lotnisku Aeroklubu

W ostatnich latach znane wszystkim kłopoty zaopatrzeniowe spowodowały, iż mieszkańcy Białegostoku mniej odczuwali obecność Aeroklubu w naszym życiu społecznym. Aby najlepiej wypełnić zadania szkoleniowe i wychowawcze, klub mógł nieco mniej swych środków poświęcić na ten rodzaj działalności, który mieszkańcy lubią najbardziej. Wielu bowiem irytuje odgłos lotniczych silników na niebie, natomiast chętnie odwiedzają lotnisko, zapoznając się z lotniczym życiem.

Wiele jednak wskazuje, że lotnictwo sportowe znów stanie się nam bliższe, bowiem działacze Aeroklubu mają zamiar rozwijać popularyzację swej pracy, przybliżać białostoczanom tradycje i współczesność lotnictwa zarówno cywilnego, jak i wojskowego.

Najbliższa okazja czeka nas w niedzielę, a będzie to gratka nie lada. Otóż już od godziny 10 zacznie się tzw. dzień otwartego lotniska. Klub przygotowuje wystawę sprzętu, a więc można będzie z bliska obejrzeć samoloty różnych typów — Zliny, Wilgę, An-2, szybowce do szkolenia początkowego i wyczynowe, spadochrony. Członkowie aeroklubu udzielą niezbędnych wyjaśnień, co do zastosowania i przydatności sprzętu.

Młodzi miłośnicy lotnictwa w specjalnie urządzonym punkcie informacyjnym otrzymają stosowne wyjaśnienia co do możliwości rozpoczęcia szkolenia lotniczo-sportowego a także szans wstąpienia do Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie.

Później atrakcji będzie więcej. Lotnicy przeprowadzą pokaz swych umiejętności — akrobacji samolotowej, grupowych skoków ze spadochronami.

A także — **UWAGA!** Pojawiła się możliwość odbycia krótkiej wycieczki nad miastem na samolocie An-2. Aeroklub zaoszczędził w minionych miesiącach pewne ilości paliwa, właśnie na takie krótkie powietrzne wycieczki dla zainteresowanych mieszkańców Białegostoku. Oczywiście nie będą to długie „lotnicze spacery" a także z pewnością może zabraknąć dnia dla wszystkich chętnych. Szanse jednak będą duże i wybrać się na lotnisko warto, zwłaszcza, że okazja jest niecodzienna i... odświętna. Dokładnie tak!

Aeroklub Białostocki chce w ten sposób, najbardziej bliski naturze i specyfice lotnictwa, uczcić Święto Lipcowe, 40-lecie Polski Ludowej. W wyzwolenie naszego kraju i jego późniejszy rozwój lotnicy mają przecież swój duży wkład.

A więc spotkanie na lotnisku — niedziela (15 bm.), początek o godzinie 10. (kr)

W Suwalskiem

W pierwszym półroczu zbudowano 1507 mieszkań

Plan wojewódzki uspołecznionego budownictwa mieszkaniowego w Suwalskiem zakłada przekazanie w bieżącym roku 3046 mieszkań o powierzchni 172,3 tys. metrów kwadr. Do końca czerwca przekazano do użytku 1507 mieszkań, realizując plan roczny w 49,5 proc.

Jako pozytywne zjawisko należy odnotować terminowe oddawanie budynków lokatorom. Na wyróżnienie zasługuje tu **Giżycki Przedsiębiorstwo Budowlane,** prawie na wszystkich prowadzonych przez tę firmę budowach skrócono termin umów oraz **Ełckie** i **Augustowskie Przedsiębiorstwa Budowlane.**

Natomiast w uspołecznionym budownictwie mieszkaniowym dla ludności rolniczej roczny plan przewiduje wybudowanie 388 mieszkań. Do lipca przekazano 146 lokali. Dość niskie efekty są konsekwencją zawartych umów, według których terminy przekazywania większości budynków przypadają na okres drugiego półrocza.

W ciągu sześciu miesięcy br. w ramach tzw. budownictwa towarzyszącego, oddano m.in. część handlowo-usługową w Osiedlu Północ II w Ełku, podobną w Osiedlu „górna" w **Gołdapi,** kompleks usługowy w **Giżycku,** kotłownię w **Prostkach** oraz przychodnię w **Węgorzewie.**

Lecz nie tylko od samych budowlanych zależy sprawne wznoszenie osiedli mieszkaniowych. Zadaniem Wydziału Budownictwa Urzędu Wojewódzkiego jest prowadzenie weryfikacji planów rzeczowych i stałego nadzoru nad prawidłowym rozdziałem materiałów budowlanych oraz systematycznej kontroli budów pod względem stosowanych norm i warunków technicznych wykonania robót. (m)



Stacja CPN w Piątnicy. Kolejka do napełniania butli turystycznych w bezruchu. Czekają od piątej rano. Gaz jest, tylko po raz kolejny wysiadł aparat do przelewania propanu z dużych do małych butli. W kolejce spokój, tylko od czasu do czasu ktoś posyła słów kilka powszechnie za nieprzyzwoite uważanych. By oczekujący wiedzieli pod czyim adresem kierować swój żal, spieszymy z informacją. Producentem kolejkowspółtwórczego (tylko — gazu też brakuje) urządzenia są łomżyńskie ZZDZ.

(jtb)

Fot. Janusz Kijewski

Spotkania z kulturą

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w **Rajgrodzie** (woj. łomżyńskie), podobnie jak w latach poprzednich, przygotował interesujący program rozrywkowo-kulturalny — **„Letnio-wczasowe spotkania z kulturą"**, nawiązując tym razem do 40-lecia PRL. Różnorodne imprezy kulturalno-rozrywkowe mają wypełniać wolny czas nie tylko miejscowym mieszkańcom, ale także wczasowiczom i turystom licznie wypoczywającym nad Jeziorem Rajgrodzkim. Urządzane są m.in. ciekawe spotkania „Rajgrodziacy są wszędzie", prezentowane osiągnięcia i tradycje historyczne miasta. Miejscowe zespoły zapoznają ze swoim dorobkiem w twórczości amatorskiej. Wieczornice przy ognisku połączono z dyskoteką i konkursami. Zainteresują one dorosłych i młodzież. Natomiast dla dzieci urządzane są zajęcia **„Beztroski świat".** Organizowane są wycieczki rowerowe, konkursy rysunkowe i czytelnicze. Dzieci wesoło spędzają czas na urządzanych „balach kwiatów" i leśnych dyskotekach.

Wiele imprez urządza się w plenerze, głównie nad Jeziorem Rajgrodzkim. W czwartki wyświetlane są filmy fabularne i dokumentalne. Zorganizowano także wystawę amatorskich prac plastycznych miejscowych twórców pod nazwą **„Moja rodzinna ziemia".** Wieczornice **„Baw się razem z nami"** przyciągają młodzież zamiejscową i z ośrodków wczasowych. Są one dobrą okazją na kulturalne spędzenie wolnego czasu i wzajemne poznanie się, nawiązanie przyjaźni.

(mar)

Od soboty do soboty

WOJ. ŁOMŻYŃSKIE

WDK Łomża: codziennie, godz. 9 — gry świetlicowe; 14 bm., godz. 14 — giełda kolekcjonerów; 14 bm., godz. 14 — **„Rewia talentów"** — popisy artystyczne uczestników letnich kolonii; 15 i 17 bm., godz. 19 — dyskoteka dla młodzieży; 17 bm., godz. 16 — **„Pszczółka Maja zaprasza na bal".**

MGDK w Kolnie: 14 bm., godz. 16 — **„Rewia talentów"** — popisy artystyczne uczestników kolonii letnich; 15 i 17 bm., godz. 19 — dyskoteka; 16 bm., godz. 16 — **„Następcy Matejki"** — konkurs rysunkowy dla dzieci; 17 bm., godz. 15 — **„Pszczółka Maja zaprasza na bal".**

MGDK w Grajewie: 14 i 18 bm., godz. 18 — dyskoteka (w programie konkurs tańca disco), 15 bm., godz. 13 — **„Przedpołudnie z bajką".**

MGDK w Wysokiem Mazowieckiem; 17 bm., godz. 16 — **„Wakacje na wesoło"** (w programie: gry, zabawy, konkursy, dyskoteka).

MGDK w Zambrowie: codziennie, godz. 9—11, **„Teleferie",** godz. 12—14, gry i zabawy, godz. 17—18, czytanie lub wyświetlanie bajek; 15 i 19 bm., godz. 20 — dyskoteka; 17 i 19 bm., godz. 16 — **„Zabawa w teatr"** — przygotowanie inscenizacji z wierszy i piosenek; 14—30 bm. **„Moje miasto w 40-leciu PRL"** — konkurs fotograficzny.

MGOK w Ciechanowcu: 14 i 19 bm., godz. 18 — dyskoteka; 15 bm., godz. 10, festyn z okazji **Dnia Spółdzielczości.**

MGOK w Szczuczynie: 14 i 18 bm., godz. 18 — dyskoteka; 17 i 18 bm., godz. 16.30 spartakiada zakładów pracy i kół LZS.

MGOK w Rajgrodzie: 14 i 18 bm., godz. 18 — **„Baw się razem z nami"** — wieczorek taneczny dla młodzieży; 18 bm., godz. 16 — **„Leśna śmieszna dyskoteka".**

MGOK w Goniądzu: 14 i 15 bm., godz. 19 — dyskoteka.

GOK w Stawiskach: 15 bm., godz. 17 — koncert zespołu instrumentalno-wokalnego dla dzieci z międzynarodowego obozu w Małym Płocku; 14 i 15 bm., godz. 18 — dyskoteka.

GOK w Nurze: 16 bm., godz. 16 — rozgrywki warcabowe; Kluby Prasy i Książki w: Bogutach, Kocach Basiach, Radziszewie Sieńczuchu 15 bm., godz. 16, 18 i 20 — koncert zespołu **„Browar-Łomża".** (ta)

WOJ. SUWALSKIE

Ełk: 19 bm., godz. 16 — mecze piłki nożnej zakładów pracy (boisko Szkoły Gminnej); **20 bm., godz. 15 — składanie wieńców przed Pomnikiem Zwycięstwa;** godz. 16 — przegląd artystyczny zespołów kolonijnych w MDK; **21 bm.,** godz. 10 — olimpiada kolonijna (Stadion 1000-lecia); godz. 12 — mecze piłki nożnej zakładów pracy (boisko Szkoły Gminnej); godz. 16 — wystawa fotograficzna „Dzień dzisiejszy woj. suwalskiego (MDK); **godz. 17 — uroczysta akademia z okazji Święta Odrodzenia** (MDK); 22 bm., godz. 9 — zawody wędkarskie o puchar naczelnika Ełku (jezioro Ełk, — Bar „Wiking"); godz. 9 — turniej tenisa (Technikum Chemiczne); godz. 10 — III maraton pływacki na 5 km (jezioro Selment Wielki, zgłoszenia u ratownika w Szeligach k/Ełku); godz. 10 — turniej piłki siatkowej o puchar Zarządu Miejskiego TKKF (korty stadionu 1000-lecia); godz. 16 — wystawa kinematograficzna w 40-lecie PRL (MDK); godz. 18 — dyskoteka młodzieżowa (MDK).

magazynek sportowych nowinek

2.40 JUŻ BLISKO

Skoczek ChRL Zhu Jian Jianhua Hua po raz trzeci pobił rekord świata, osiągając wysokość 2,39. Zhu Jianhua urodził się 29 maja 1963 r. w Szanghaju. Ma 193 cm wzrostu, waży 69 kg. Oto wywiad, jakiego udzielił Zhu Jianhua agencji TASS, po zawodach w Rydze:

— Kogo uważa pan za swego najgroźniejszego rywala?

— Przeciwników najwyższej klasy jest wielu. Prawie każdy skoczek ZSRR, RFN, czy USA zdolny jest do osiągnięcia znakomitych wyników.

— Jak ocenia pan swój start w ubiegłorocznych mistrzostwach świata?

— Jeśli startuje się w poważnych zawodach, należy walczyć o zwycięstwo. Trudno więc traktować trzecie miejsce i wynik 2,29 m jako wielkie osiągnięcie. Nie byłem jednak w Helsinkach w najwyższej formie. Nogi miałem jak z waty.

— Jak rozpoczęła się pana przygoda ze sportem?

— W rodzinie byłem najmłodszy. Brat i trzy siostry nigdy nie interesowali się sportem. W szkole, podobnie jak wszyscy chłopcy, grałem w pingponga. Do uprawiania lekkiej atletyki namówił mnie trener w wieku 11 lat.

— Jak widzi pan przyszłość skoku wzwyż? Czy będzie obowiązywał jeden styl?

— Jedno jest pewne. Poprzeczka będzie wędrowała wciąż wyżej i wyżej. Na razie wszyscy myślą o pokonaniu dwóch metrów i czterdziestu centymetrów. Mnie brakuje już niewiele. Mam nadzieję, że uda mi się pokonać tę wysokość moim ulubionym stylem — flopem.

POLSCY PIŁKARZE W USA

Co jakiś czas dochodzą do nas informacje o polskich piłkarzach grających w klubach amerykańskich. Los ich jest różny. Niektórzy występują w ligach amatorskich, inni w profesjonalnych.

I tak były piłkarz krakowskiej Cracovii — **ANDRZEJ TURECKI** jest dziś zawodnikiem klubu Royal Wawele Chicago. Drużyna ta po spadku z amatorskiej ekstraklasy gromi teraz swych przeciwników w lidze narodowej.

Dużo lepiej wiedzie się **STANISŁAWOWI TERLECKIEMU i KAZIMIERZOWI DEYNIE.** Terlecki stał się gwiazdą ostatniego sezonu ligowego. A wszystko dzięki spotkaniu jego zespołu Cosmos Nowy Jork ze Stingami. Cosmos wygrał 4:3 a zdobywcą wszystkich bramek dla nowojorczyków był właśnie były piłkarz ŁKS Łódź.

Deyna zaś nadal występuje w San Diego. Mimo, że lata płyną wciąż utrzymuje się w doskonałej formie. Potwierdził ją w meczu reprezentacji zawodowej ligi ze Stingami.

Nasz słynny lewoskrzydłowy napastnik **ROBERT GADOCHA** zawiesił buty na kołkach. Trochę wprawdzie pograł w Stingach i w Hartford, ale piłkarskiej kariery nie zrobił. Ostatnio zaś wystąpił w programie telewizyjnym Boba Lewandowskiego, a w polonijnej prasie ukazało się ogłoszenie, iż były legionista organizuje wakacyjną szkółkę piłkarską dla chłopców w wieku od 8 do 14 lat. Może tym razem mu się poszczęści.

(Na podstawie „Tempa" opr. dk)

FILIA UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO
w Białymstoku, ul. Skłodowskiej 14

ZATRUDNI

1. inżyniera z uprawnieniami budowlanymi na stanowisko kierownika Działu Technicznego
2. technika lub inżyniera z wykształceniem budowlanym na stanowisko kierownika Sekcji Konserwacji i Remontów.

Warunki do uzgodnienia w Filii UW, Białystok, ul. Skłodowskiej 14, tel. 204-60 do 69 wew. 240.

k 3063-1

SUWALSKA FABRYKA MEBLI
16-400 Suwałki, ul. Północna 30
tel. 52-71

PILNIE ZATRUDNI

— stolarzy meblowych,
— pomocników w produkcji drzewnej
— emerytów oraz rencistów w niepełnym wymiarze czasu pracy, posiadających kwalifikacje w zawodzie stolarza meblowego,
— specjalistów: technologów, d/s organizacji i normowania pracy, d/s jakości materiałów i wyrobów.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.

k 2944-0

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO
w BIAŁYMSTOKU, ul. Hetmańska 89

ZATRUDNI

◆ **Głównego Księgowego**
wymagane wykształcenie wyższe oraz dyplom biegłego księgowego i 10-letni staż pracy, w tym 6 lat na stanowisku kierowniczym
◆ **kierowników budów**
wymagane wykształcenie wyższe lub średnie oraz uprawnienia budowlane i 5-letni staż pracy
◆ **majstrów budowy**
wymagane wykształcenie średnie lub wyższe i 5-letni staż pracy
◆ **pracowników z wykształceniem średnim lub zawodowym na stanowiska robotnicze.**

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w WPBK Białystok, ul. Hetmańska 89, tel. 236-81 wew. 16.
Po przepracowaniu 2 lat istnieje możliwość uzyskania mieszkania.

k 3005-00

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO
„CHEMOBUDOWA - KRAKÓW"

ZATRUDNI NATYCHMIAST

na bardzo korzystnych warunkach:
— Kierowników budowy i mistrzów z praktyką w budownictwie oraz znajomością dwóch języków obcych,
— Specjalistów d/s technicznych i ekonomicznych na stanowiska w Zarządzie Przedsiębiorstwa i Kierownictwa Budów.

Ponadto:
◆ murarzy - tynkarzy
◆ cieśli
◆ zbrojarzy
◆ betoniarzy
◆ blacharzy - dekarzy
◆ stolarzy
◆ posadzkarzy
◆ lastrikarzy
◆ spawaczy - ślusarzy
◆ sprzątaczki

oraz
— każdą ilość robotników niewykwalifikowanych

Przedsiębiorstwo zapewnia:
Bezpłatne zakwaterowanie w hotelu robotniczym, wczasy w ośrodkach w górach i nad morzem.
Pracownikom przysługują uprawnienia z tytułu „Karty Budowlanych".
Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia, Kadr i Szkolenia Zawodowego, Kraków, ul. Słachowicza 18 (dojazd z dworca PKP lub PKS — tramwajem linii „2"). Tel. 22-21-60.

k 2784-0

LOKALE

GIŻYCKO — mieszkanie własnościowe 38 m kw. — sprzedam. Oferty: 17926 — Biuro Ogłoszeń, Lublin, Rybna 13.
k 3044-1

WŁASNOŚCIOWE, pokój z kuchnią z wygodami w Białymstoku — pilnie sprzedam. Wiadomość: Bacieczki, Astronautów 3, Rodźko.
g 5479-1

M-4, 60 m kw. w Białymstoku — sprzedam. Tel. 411-961, (cały dzień).
g 5450-00

M-4 w centrum zamienię na kawalerkę. Oferty Biuro Ogłoszeń „5465".
g 5465-1

M-2 w Bielsku Podlaskim pierwsze piętro, centrum zamienię na mieszkanie w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń „5477".
g 5477-1

SAMOCHODY

„FIATA" 125p (1975 rok), mozaikę pilnie sprzedam z powodu wyjazdu. Łomża, Wojska Polskiego 62.
p 1647-00

„FIATA" 125p sprzedam zamienię na „Malucha". Kozic, Kowale Oleckie, Kościuszki 102.
p 1637-1

„OPEL-REKORD" 1900 z uszkodzonym silnikiem — sprzedam. Zbigniew Kulma, Szepietowo, ul. Spacerowa 3.
g 5466-1

„WARTBURGA" 1000 De-Lux (1970) — sprzedam. Jan Kiendorowicz, Szczepki, 16-304 Nowinka.
p 1617-1

„WARTBURGA" 1000 — sprzedam. Białystok, Findera 10.
g 5478-1

„NYSĘ" 522 T — tanio sprzedam. Ul. Wysockiego 120.
g 5463-1

SILNIK do „Żuka" górnozaworowy, po kapitalnym remoncie — sprzedam. Tel. 510-751.
g 5470-1

SAMOCHÓD „Lublin", stan bardzo dobry — sprzedam. Hajnówka, ul. Lipowa 20/1.
p 1612-1

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE 512-246 Zawistowski.
g 4653-0

RADIOMAGNETOFON „Stern" — sprzedam. Siemiatycze, tel. 27-78.
g 5481-1

ATRAKCYJNĄ suknię ślubną sprzedam. Ul. Wilcza 23, tel. 415-197.
g 5467-1

DYWAN 2,5x3,5 — sprzedam. Palmowa 8/77.
g 5462-1

MEBLE swarzędzkie poleca sklep meblowy w Mońkach, Ul. Białostocka 70, Olkowski.
g 5449-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
WACŁAWOWI BITELOWI
z powodu zgonu
Matki
składają:
dyrekcja i współpracownicy BPIE.
k 3067-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. TERESIE URBANOWICZ
z powodu zgonu
Siostry
składają:
dyrekcja, Zarząd NSZZ i współpracownicy WZSR „SCH" Zakładu Gospodarczego w Olecku.
k 3066-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. MARIANOWI SKOMINOWI
z powodu nagłej śmierci
Brata
składają:
dyrekcja, Zarząd ZZ i współpracownicy POM w Dąbrowie Białostockiej.
k 3056-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. KRYSTYNIE WOJSZKO
z powodu śmierci
Męża
składają:
Zarząd i współpracownicy Zakł. Gors. Sp-ni Pracy „Wzorcowa" w Białymstoku.
k 3061-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
ALEKSANDROWI i TOMASZOWI SKUBISOM
z powodu zgonu
Żony i Matki
składają:
KG PZPR, GK ZSL i pracownicy Urzędu Gminy w Dobrzyniewie Kościelnym.
k 3051-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. KRYSTYNIE BUČKO
z powodu tragicznej śmierci
Ojca
składają:
pracownicy Zakładu Transportu Mięsnego w Białymstoku.
g 5474-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. LEONOWI ZDANOWICZOWI
z powodu zgonu
Matki
składają:
Naczelnik oraz współpracownicy Urzędu Miasta i Gminy w Zabłudowie.
k 3062-1

Kol. LEONOWI ZDANOWICZOWI
Prezesowi MGK ZSL w Zabłudowie
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu zgonu
Matki
składają:
Prezydium WK ZSL w Białymstoku, MGK ZSL w Zabłudowie, koleżanki i koledzy.
k 3060-1

Wyrazy szczerego żalu i głębokiego współczucia
Kol. JÓZEFOWI PRUSZYŃSKIEMU
z powodu zgonu
Matki
składają:
dyrekcja, Rada Pracownicza, Związki Zawodowe i współpracownicy Rejonowych Zakładów Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Zambrowie.
k 3070-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. IRENIE SKORUPSKIEJ
z powodu śmierci
Ojca
składają:
dyrekcja i pracownicy PZW dla Dzieci Głuchych w Olecku.
k 3063-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. EUGENIUSZOWI BITELOWI
z powodu śmierci
Matki
składają:
współpracownicy Rejonowej Ekspozytury i Przedsiębiorstwa Sprzętu i Transportu Wodno-Melioracyjnego w Białymstoku.
k 3064-1

Kol. mgr inż. BARBARZE WNOROWSKIEJ
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
Ojca
składają:
dyrekcja oraz współpracownicy BPBBO „Miastoprojekt-Białystok".
k 3068-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. RYSZARDOWI GOSK
z powodu zgonu
Matki
składają:
Rada, Zarząd i współpracownicy Spółdzielni Inwalidów „Razem" w Łomży.
k 3069-1

PRALKĘ automatyczną — sprzedam. Łapy, tel. 15-24-73.
g 5460-1

ŁÓDŹ motorową nową z silnikiem stacjonarnym, ośmioosobowa, — sprzedam. Wiadomość: Giżycko, ul. Myśliwska 28.
p 1639-0

„IMPREZĘ Autodron-Carting", (10 autek elektrycznych) — sprzedam. Chorzów, tel. 413-602.
k 3045-1

PIŁĘ spalinową PS-180 — sprzedam. Wiadomość: Mońki ul. Wyzwolenia 10/30.
p 1714-1

KOŚCIARKĘ, dużą — kupię. Tel. 218-20.
g 3458-1

RODOWODOWĄ dziewięciomiesięczną suczkę rasy dog niemiecki, maści błękitnej — sprzedam. Tel. 33-39, Mrągowo, (w godz. od 15 do 19).
p 1673-1

ZAGINĄŁ w Olecku szczeniak foksterier czarno-biały. Nagroda za wiadomość. Olecko, Sembrzyckiego 6, tel. 25-96.
p 1672-1

DZIAŁKĘ budowlaną w Białymstoku lub pobliżu — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń „5457".
g 5457-1

DOM murowany piętrowy z działką 600 m kw. w Zambrowie — sprzedam. Zambrów, tel. 27-40, Konopnickiej 4. (po 16).
Łg 5262-1

DOM piętrowy w Narwi, w stanie surowym o pow. 240 m kw. — sprzedam. Nina Gawryluk, Os. XXX-lecia PRL 10, Narew.
g 5469-1

DOM drewniany 11x8 — sprzedam. Wiadomość: Tadeusz Michniewicz, zam. Żarnowo I, gm. Augustów.
p 1349-1

DOM piętrowy z działką 0,7 ha — sprzedam. Bielsk Podlaski, Brańska 129.
g 5452-1

DOM jednorodzinny do wykończenia — sprzedam. Wasilków, ul. Podleśna 10, Stanisław Magierski.
p 1679-1

DOM parterowy w Woli Zambrowskiej (blisko Zambrowa) — sprzedam. Łomża, tel. 42-67, (po 16).
Łg 5257-1

DOM szeregowy — sprzedam. Łomża, Pułaskiego 39.
Łg 5260-1

DOM — sprzedam. Łomża, Nowogrodzka 238.
Łg 5232-00

GOSPODARSTWO rolne 10 ha z budynkami, inwentarzem, zasiewami — sprzedam. Piotr Prusko, wieś Kroszewo gm. Bargłów, woj. suwalskie.
p 1676-1

GOSPODARSTWO rolne o pow. 5 ha, 30 ar z zabudowaniami — pilnie sprzedam. E. Pac, Wierzbowo Nowe, pow. Zambrów.
p 1649-1

3,70 HA ziemi ornej położonej w Wysokiem Mazowieckiem — sprzedam. Zofia Drewnowska, Długa 28 „a" Wysokie Mazowieckie.
g 5447-1

SNOPOWIĄZAŁKĘ WC-5, stan bardzo dobry — sprzedam. Jarosław Matys, zam. Osierodek, k/Jeziorzyska, poczta Bombla, woj. białostockie.
g 5473-1

ZAGUBIONO prawo jazdy na nazwisko Marek Zarakowski, Giżycko, ul. Smętka 18/4. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot.
p 1681-1

CIĄGNIK 4011 po remoncie i ramę „Żuka" — tanio sprzedam. Folwarki Małe 22.
g 5490-1

CIĄGNIK C-335 — sprzedam. 19-300 Ełk, ul. Ks. Witolda 8, Karbowski.
p 1700-1

CIĄGNIK C-4011 lub C-360, nowy — sprzedam. Zbigniew Borkowski, 19-307 Grabowo.
p 1671-1

CIĄGNIK C-355 sprzedam lub zamienię na samochód osobowy. 16-100 Sokółka, Sikorskiego 16/9.
p 1702-1

ŚRUTOWNIK, krajzegę, pszczoły — sprzedam. Ul. Nowogródzka 8/1 m. 45.
g 5464-1

Rejon Energetyczny w Giżycku informuje odbiorców o przerwach w dostawie energii elektrycznej w miejscowościach:
— Kocioł PGR — w dniu 16.07.84 r. godz. 9—14
— Giżycko ul Sikorskiego, Wiśniewskiego, Wyzwolenia, Obrońców Stalingradu 4, 6, Bar Hornet w dniach 16, 17 i 19.07.84 r. w godz. 8—14.
— Pisz ul. Żymirskiego, Leśna, Tarkowskiego, Parkowa, w dniu 17.07.84 r. w godz. 9—14.
— Pisz ul Żymirskiego 1, 3, 5, 5a, 7, Okopowa 3 w dniu 19—20.07 84 r. w godz. 9—14.
— Łękuk w dniu 23.07.84 r. w godz. 8—14.
— Róg Orłowski w dniu 24.07.84 r. w godz. 8—14.
— Staświny 3 w dniu 25.07.84 r. w godz. 8—14.
— Orłowo 3 w dniu 26.07.84 r. w godz. 8—14.
— Ruciane ul. Mazurska 27—28.07.84 r. w godz. 9—14.
— Miłki w dniu 30.07.84 r. w godz. 8—14.
— Orłowo 2 w dniu 31.07.84 r. w godz. 8—14.
— Upałty 2 w dniu 1.08.84 r. w godz. 8—14.
— Pisz ul. Rybacka 22, 24, 26 w dniu 2—3.08.84 r. w godz. 9—14.
— Szczybały Orłowskie w dniach 16—31.07.84 r. z przerwami od godz. 8 do 16.

Powyższe przerwy spowodowane są przeglądem urządzeń energetycznych.
Bliższych danych udziela Rejon Energetyczny w Giżycku, tel. 22-47.
k 2984-1

„URSUS" C-360 na gwarancji — pilnie sprzedam. Paniczko, Białogrądy, 19-251 Osowiec.
g 5453-1

CIĄGNIK C-360, po kapitalnym remoncie z nową kabiną — sprzedam. Sokółka, Polna 36.
g 5194-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABT na nazwisko Janina Kogut, Woszczele 19-332.
p 1686-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. AB na nazwisko Dębkowski Dariusz Andrzej.
p 1685-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, nr 1311/83 na nazwisko Andruszkiewicz Damian, zam. Orzysz, ul. Giżycka 8.
p 1667-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. AB, nr 2263/72 na nazwisko Romuald Smoleński, zam. Borki, 19-322 Bajtkowo.
p 1699-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABT, 4553/76, Andrzej Rafa, Grądy, 11-525 Orzysz.
p 1666-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. BT, nr 6283/83 na nazwisko Retel Małgorzata zam. Olecko, ul. Tomasza Zana 6.
p 1680-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — przerwa urlopowa
Białostocki Teatr Lalek — nieczynny

KINA

„Pokój" — w sobotę i niedzielę — „Szpital Brytannia", prod. ang. (od lat 18), godz. 15.15, 17.30 i 20.
„Ton" — w sobotę i niedzielę — „1941", prod. USA (od lat 15), godz. 15.30, 17.30 i 20.
„Syrena" — w sobotę — „Proszę słonia", prod. polsk. (b.o.), godz. 10.30 i 13, „Słona róża" prod. polsk. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20. W niedzielę — Zestaw bajek: „Oj, słoniu!", godz. 10.30, 11.45, „Słona róża", godz. 13, 15.30, 17.45 i 20.

KINA W WOJEWÓDZTWACH
BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — w sobotę i niedzielę — „Sami swoi", prod. polsk. (b.o.).
Dąbrowa Białostocka — w sobotę i niedzielę — „Pastorale heroica", prod. polsk. (od lat 15).
Hajnówka — w sobotę i niedzielę — „Korek", prod. włosk. (od lat 15).
Mońki — w sobotę i niedzielę — „Kaskader z przypadku", prod. USA (od lat 18).
Siemiatycze — w sobotę i niedzielę — „Ostatni z Flaksnesów", prod. norw. (od lat 15).
Sokółka — w sobotę i niedziele — „Sęp", prod. węg. (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — w sobotę i niedzielę — „Rocky II" prod. USA (od lat 15).
Łomża „[illegible]" — w sobotę „Sęp", prod. węg. (od lat 15) w niedzielę — „Przybywa jeździec", prod. USA (od lat 15).
Grajewo — w sobotę i niedzielę — „Szachrajki", prod. NRD (od lat 15).
Kolno — w sobotę — „Chiński syndrom", prod. USA (od lat 15), w niedzielę — „Saturn 3", prod. ang. (od lat 15).
Wysokie Mazowieckie — w sobotę i niedzielę — „To tylko rock", prod. polsk. (od lat 15).
Zambrów — w sobotę i niedzielę — „Wilczyca", prod. polsk. (od lat 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — w sobotę — „Kochać albo rzuć", prod. polsk. (b.o.), w niedzielę — „Gangsterzy szos", prod. kand. (od lat 15).
Suwałki „Kultura" — w sobotę i niedzielę — „Filip z konopi", prod. polsk. (b.o.).
Augustów — w sobotę i niedzielę — „Seksmisja" prod. polsk. (od lat 15).
Banie Mazurskie — w sobotę i niedziele — „Imperium kontratakuje", prod. USA (od lat 12).
Biała Piska — w sobotę i niedzielę — „Aukcja", prod. radz. (od lat 12).
Ełk „Orzeł" — w sobotę i niedzielę — „Sprawa Kramerów", prod. USA (od lat 15).
Ełk „Polonia" — w sobotę i niedzielę — „Zwykli ludzie", prod. USA (od lat 15).
Ełk „Zorza", — w sobotę — „Wciąż o miłości" prod. franc. (od lat 15), w niedzielę — „Pieśń o Rolandzie", prod. franc. (od lat 15).
Giżycko — w sobotę i niedzielę — „Widziadło", prod. polsk. (od lat 18).
Gołdap — w sobotę i niedzielę — „Tootsie", prod. USA (od lat 15).
Kruklanki — w sobotę i niedzielę — „Wejście smoka" prod. Hongkong-USA (od lat 18).
Lipsk — w sobotę i niedzielę — „Policjantka", prod. franc. (od lat 18).
Olecko — w sobotę i niedzielę — „Blues Brothers", prod. USA (od lat 15).
Orzysz — w sobotę i niedzielę — „Magiczne ognie", prod. polsk (od lat 18).
Pisz — w sobotę i niedzielę — „Blues Brothers", prod. USA (od lat 13).
Prostki — w sobotę i niedzielę — „Poszukiwacze zaginionej arki" prod. USA (od lat 12).
Ruciane Nida — w sobotę i niedzielę — „Kochanica Francuza", prod. ang. (od lat 15). „Poszukiwacze zaginionej arki", prod. USA (od lat 12).
Sejny — w sobotę i niedzielę „I... jak Ikar", prod. franc. (od lat 15).
Węgorzewo — w sobotę i niedzielę — „Butch Cassidy i Sundance Kid", prod. USA (od lat 15).
Wydminy — w sobotę i niedzielę — „Violette i Francoise", prod. franc. (od lat 18).

Radio i TV

SOBOTA
RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 4.05 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 5.50 Gimnastyka; 6.30 Przegląd prasy; 7.00 Dziennik poranny; 8.10 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.40 Żołnierski zwiad; 9.00 Lato z radiem: 11.30 „Hrabia Monte Christo" — odc. pow.; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.20 Nowości „Melodii"; 13.30 Koncert reklamowy; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 15.55 Radio kierowców; 16.05 Merkuriusz rządowy; 16.30 Koncert życzeń; 17.00 Muzyka i aktualności; 17.30 Premiery radiowych studiów; 18.00 Matysiakowie; 18.30 Granie jak z nut; 19.00 Dziennik wieczorny — relacja z Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży; 19.20 Mini-recital; 19.30 Radio dzieciom; 20.10 Przy muzyce o sporcie; 21.05 Radiowy tygodnik kulturalny; 21.15 Transmisja Festiwalu Piosenki Żołnierskiej Kołobrzeg 84; 22.50 Wiadomości i panorama świata; 23.15 C.d. transmisji Festiwalu Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg 84.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 20.45; 6.05 Muzyczne dzień dobry: 6.30 Program lokalny; 8.05 Naszym zdaniem; 8.10 Sterofoniczne nowości polskiej piosenki; 8.30 Poranna serenada; 9.00 „Życie duże i małe" — odc. pow.; 9.20 Przeboje 40-lecia; 9.50 „714 wzywa pomocy" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Kabareton Dwójki; 11.30 Tydzień w stereo; 12.00 Sztafeta orkiestr radiowych; 12.25 W stronę jazzu; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 „Maszkary" — odc. pow.; 14.10 Gwiazdozbiór czyli najlepsi z najlepszych; 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 17.05 Program lokalny; 18.30 Kołobrzeg 1984 — relacja z koncertu premier; 19.20 Miniatura literacka; 19.30 Wieczór w Filharmonii; 20.50 Wieczorne refleksje; 20.55 Śpiewają po latach; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.15 Teatr PR: „Poranek autorski"; 22.10 Radiowa lista przebojów; 23.00 „Życie duże i małe" — odc. pow.; 23.20 Studio stereo zaprasza; 0.45 Miniatura literacka; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Skamieniały pączek róży" — odc. pow.; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 „Sława i chwała" — odc. pow.; 10.30 Złote lata swingu; 11.00 Przegląd tygodników; 11.15 Wokół muzyki latynoskiej; 11.50 „7 polskich grzechów głównych" — fragm.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Skamieniały pączek róży" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Lato w Filharmonii; 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville; 15.45 Podróże reporterów; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 Przyjaciele pamiętników; 19.30 Trochę swingu; 19.50 „7 polskich grzechów głównych" — fragm.; 20.00 Lista przebojów programu III; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Teatrzyk Zielone Oko: „Gabinet figur woskowych"; 22.43 Gra J. Skrzek z zespołem SBB; 23.00 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 16.00, 19.30, 23.50; 7.05 Kalendarz radiowy; 7.15 Dookoła świata; 7.30 Słuchamy zespołu Old Timers; 7.40 Język angielski; 7.55 Piosenki znad Tamizy; 8.10 Człowiek w swoim „M" — magazyn; 8.30 Poranna pozytywka; 8.50 Aktualności; 9.00 Z katalogu niezapomnianych przebojów; 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz; 10.00 Muzyka ze starego gramofonu; 10.30 Vademecum słów i znaczeń; 11.00 Sobotni magazyn Rozgłośni Harcerskiej; 12.10 Polskie zespoły instrumentalne; 12.20 Biuro Listów; 12.30 „Nie umiała być sławną" — cz. I słuch.; 13.00 80-lecie Horowitza; 14.00 O kulturę słowa; 14.20 Śpiewa Bajm; 14.30 „Trójkolorowa kokarda" — montaż poetycki; 14.45 „Na wakacyjnym szlaku"; 15.00 Radiowy Teatr dla Młodzieży: „Telefon"; 15.40 Muzyczne lato nastolatków; 16.05 Z mikrofonem po kraju; 17.00 Pejzaż polski; 17.20 Encyklopedia kultury; 18.00 Domingo, jakiego nie znamy; 19.00 Portrety Polaków; 19.40 Orkiestrowe granie; 20.00 Dorośli o harcerstwie; 20.20 Wieczór ze słuchowiskiem: — Prosper Merimee — „Kareca", słuch. Michała Meliny; 21.50 „Fotel w czwartym rzędzie" — fel.; 22.22 Gra zespół Crash; 22.30 „Co nam zostało z tych lat"; 23.00 Rozmowy intymne: 23.20 Muzyka spod znaku Amora

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.30 „Na praktyce" — aud. J. Smyka; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 Muzyczny non-stop — opr. A. Maciorowskiej (stereo); 18.00 Białoruski Magazyn Radiowy — W. Rudczyka.

TELEWIZJA
PROGRAM I

8.25 „Tydzień na działce"
8.55 Program dnia
9.00 Kino Teleferii: „Przygody pana Michała"
10.00 Historia dramatu polskiego: T. Różewicz — „Grupa Laokoona"
11.30 „Podróże bez biletu"
12.15 Zwyczaje i obrzędy — „Ropiorz"
12.45 Rolniczy magazyn techniczny
13.15 „Przeboje Franka Schoebla" — program rozrywkowy
13.40 Program o działalności tygodnika „Film"
14.00 „Militaria, obronność, nowoczesność" — „Nie tylko karabin"
14.30 Z filmoteki 40-lecia: „Portrety" — „Kandydat do nagrody Kowalskich"
15.15 DT — Wiadomości
15.25 Program dnia
15.30 TV Lista Przebojów
15.50 Magazyn PZU
16.00 „Droga" — serial TP
17.00 Trybuna Sejmowa
17.30 „Country w Stodole" — „Nasi goście"
18.00 Losowanie Dużego Lotka
18.10 „Piosenki z fonoteki"
18.20 „Pegaz"
19.00 Dobranoc
19.10 „Żyć w krajobrazie"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Remis" — film fab. prod TP
21.00 Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg 84 — Koncert premier
22.15 Żniwa 84
22.20 „Na żywo"
22.45 Wiadomości sportowe
23.15 Kino Nocne: „Smak zła" — film prod. USA

PROGRAM II

10.00 Premiera w Dwójce: „Remis" — film TP
17.00 Sobota w dwójce
17.05 „Wideoteka"
17.30 Wakacje w Ustroniu z piosenką czeską i słowacką
17.35 „Piramidy pod Równicą" — rep. film.
17.55 „Miejsce urodzenia" — rozmowa z prof. J. Szczepańskim
18.05 „Sąsiedzi zza gór" — rep.
18.15 „W smreku zaklęte dźwięki" — rep.
18.30 Program lokalny
19.00 WFO w Łodzi przedstawia: „Architektura starej Łodzi"
19.30 Dziennik Telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Studio Sport — międzynarodowe zawody w zapasach
20.15 „Artyści — galerie" — metafora i melancholia
21.15 „Tydzień w polityce" — komentuje K. Szyndzielorz
21.25 „Okolice literatury" — W stronę M. Prousta
22.00 „Pamiętnik markiza de Bradomin": „Sonata wiosenna" — film fab. prod. hiszp.
23.05 IX Konkurs Piosenki Czeskiej i Słowackiej — Ustroń 84 — Koncert galowy

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 Dziennik
6.35 Koncert
7.15 Losowanie „Sporttoto"
7.25 „Gospodarz" — film dok.
8.00 „Ojcowie i dzieci" — film telewizyjny, cz. IV
9.10 Postęp bez niebezpieczeństwa
9.40 Film animowany
10.30 Ogólnozwiązkowy przegląd twórczości amatorskiej
10.50 Rodzina i szkoła
11.20 90 rocznica urodzin członka Akademii ZSRR P. Kapicy
12.45 Oblicza przyjaciół
13.30 Klub frontowych przyjaciół
14.55 Dzień Metalurga
15.25 Film animowany
15.35 Koncert
16.10 Program telewizji francuskiej
17.25 „Dowódca szczęśliwego „Szczupaka"" — film fab.
19.00 Dziennik
19.35 Piosenka - 84
20.40 Siatkówka kobiet — półfinał
Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej

NIEDZIELA
RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 7.00, 8.00, 12.05, 19.00, 20.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 6.00 Kiermasz pod Kogutkiem; 7.05 Informacje, rady, propozycje; 7.15 Muzyka w rannych pantoflach; 7.30 Czas i ludzie; 7.50 Echa sportowej soboty; 8.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.00 Radiowy magazyn wojskowy; 10.00 Gra Ork. PR i TV w Warszawie; 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Bidasari i królowa Semele"; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 W samo południe; 12.45 Muzyka folklorem malowana; 13.00 Przegląd tygodników; 13.15 Klasycy operetki; 14.00 Wektory: gospodarka i polityka; 14.30 W Jezioranach; 15.00 Koncert życzeń; 16.00 Teatr PR: „Pewnego wieczoru w listopadzie"; 17.00 Studio Sport: relacja z trójmeczu lekkoatletycznego, relacja z czwórmeczu lekkoaletycznego, relacja z międzynarodowych zawodów w zapasach; 18.00 Dialogi historyczne; 18.15 Świat muzyki; 19.00 Dziennik wieczorny; 19.10 Koncert na jeden głos — Z. Wodecki; 19.30 Radio dzieciom; 19.50 Śladem naszych interwencji; 20.10 Przy muzyce o sporcie; 21.05 Polskie rodowody; 21.30 Słynni wirtuozi; 22.00 Teatr PR: „Śnieg Kilimandżaro"; 23.15 Świat w tygodniu; 23.25 Jazz dla wszystkich.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 7.00, 13.00, 17.00, 21.00; 0.55; 7.05 Co kto lubi; 8.00 Program lokalny; 8.45 Koncert w romantycznym stylu; 9.15 Pocztówka spod wieży Eiffla; 10.15 Program lokalny; 12.00 Muzyka dla kolekcjonerów; 13.05 Niedzielny koncert Nowojorskiej Orkiestry Filharmonicznej; 13.50 Piosenki z dobrą dykcją; 14.15 Romanse i nie tylko; 15.00 Recital chopinowski W. Wolframa; 15.35 Piosenki na telefon; 17.05 Radiowa biblioteka muzyczna; 18.00 Debussy: „Pelleas i Melizanda" — dramat muzyczny; 21.05 Wiadomości sportowe; 21.20 Lista byłych przebojów; 22.15 Wieczór płytowy; 0.15 W świecie kameralistyki.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 13.00, 19.00; 7.05 Melodie przebudzanki; 8.00 Sprawy i sprawki wielkiego świata; 8.10 Komu piosenkę; 8.45 Kąty widzenia; 9.00 Muzyczny poranek filmowy; 9.30 Z mojej płytoteki; 10.00 Tylko 30 minut; 10.50 Bliskie spotkania; 11.00 Pod dachami Paryża; 11.30 „Trzecia Rzesza pod bombami" — cz. III słuch.; 12.00 Recital L. Harrela; 12.50 Bliskie spotkania; 13.05 Niech gra muzyka; 14.00 Prywatnie u M. Małeckiego; 14.15 Nowa płyta J. Ingrama; 15.00 Życie na gorąco; 15.30 Odkurzone przeboje; 15.50 Bliskie spotkania; 16.00 Dzieła, interpretacje, nagrania; 17.00 Powiększenia; 17.30 Stare i nowe nagrania trójkowe; 18.00 „Teatr manekinów" — słuch.; 19.05 Baw się razem z nami; 21.00 Białocha; 21.20 Muzyka jest jak niedziela; 22.00 Rozmyślania przed północą; 22.10 Mistrzowie Jana Sebastiana; 22.50 Rozmyślania przed północą; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.50 J. Barth: „Dunjazadiada".

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 16.00, 19.30, 23.50; 7.05 Kalendarz radiowy; 7.10 W świątecznym nastroju; 8.00 Klejnoty muzyki i słowa; 8.20 Anegdoty i fakty; 8.50 Polskie śpiewy chorałowe; 9.00 Transmisja mszy rzymskokatolickiej z kościoła św. Krzyża w Warszawie; 10.00 Recital organowy Alberta de Klerka; 10.20 Krajobrazy historyczne; 10.30 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej; 12.10 Zagadki muzyczne; 12.30 Wyprawy Czwórki; 13.30 „Kazimierz w ludowym stroju" — rep. muzyczny; 14.30 Uchem Ibisa; 15.00 Teatr Klasyki dla Młodzieży: „W osiemdziesiąt dni dookoła świata" — cz. II słuch.; 16.05 Muzyczne lato w Ossiach; 17.00 Quiz popularnonaukowy WIST; 17.50 Utwory klawesynowe J. Frobergera; 18.00 Nabożeństwo Kościoła Ewangelicko-augsburskiego; 18.40 L. Spohr: VIII Koncert skrzypcowy a-moll op. 27; 19.00 Alfa i Omega; 19.35 Sławne orkiestry kameralne i ich soliści; 20.20 Wieczór muzyki i myśli; 22.00 Refleksje i rezonanse muzyczne; 22.50 Lektury Czwórki; 23.00 Gra Sallonband; 23.10 Nestorzy kultury polskiej: Wojciech Natanson; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

8.00 Muzyczne przebudzanki; 8.30 „Kwadrans z pozytywką dla radiestety" — aud. J. Weroniczaka; 10.15 „Muzyka u Gałczyńskiego" — rep. A. Danilczuka; 10.35 „Miłość i muzyka" cz. III — aud. Z. Gładyszewskiej; 21.05 Lokalne wiadomości sportowe — L. Tarasiewicz; 21.10 Muzyka.

TELEWIZJA
PROGRAM I

7.00 i 7.20 TTR
7.40 Alarm przeciwpożarowy trwa
7.50 „Po gospodarsku"
8.20 „Tydzień" — magazyn rolniczy
9.00 Kino Teleranka: „Gabi" — film prod. węg.
10.10 „Estrada Folkloru" — Kazimierz 84
10.30 „Wielkie wyprawy w Himalaje — film dokum.
11.20 „Bośmy wspólnym sercem złączeni" — program o działalności kulturalnej w woj. suwalskim
12.00 „Siedem anten"
13.00 „Kraj za miastem"
13.25 TV Koncert Życzeń
14.10 „Tu, w tym samym miejscu" — Chełm Lubelski
14.40 Pagart przedstawia: „To właśnie Budgie"
15.15 DT — Wiadomości
15.25 „Agent nr 1" — film prod. polsk.
17.05 „Dunikowski" — monografia życia i twórczości
18.00 „Od melodii do melodii"
18.15 „Antena"
19.00 Wieczorynka — „Pszczółka Maja"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Rok 1944" — odc. 2 „Michał" — film TP
21.25 Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg 84 — Koncert galowy
22.45 Studio Sport
23.05 Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg 84 — Koncert galowy

PROGRAM II

8.05 „Czas reformy"
9.05 „Rok 1944" — odc. 2 „Michał" — film TP (dla niesłyszących)
10.30 „Żołnierska powinność" — wojskowy program historyczny
11.00 **Niedziela w dwójce z Lublina**
— Powitanie z Lublina oraz DT — Wiadomości
11.15 „Gdyby Lublin był stolicą Polski" — fel. film.
11.30 „Gość niedzieli" — przewodnik, H. Gawarecki
11.35 „Gorąca linia" — express reporterów
11.55 „Assagao" — spektakl Lubelskiego Teatru Lalek
12.45 Goście niedzieli — pracownicy FSC
12.55 „Jarmark na Podzamczu"
13.10 Gość niedzieli — L. Forys
13.20 „Od Bajmu do Urszuli" — czyli najpopularniejsze zespoły lubelskie
13.40 „Gorąca linia" — „Kronika rodziny Walasów"
13.55 Goście niedzieli — rozmowa o perspektywach LZW
14.00 Kino Familijne: „Ojciec Murphy" — serial USA
14.50 „Mój lipiec 44" — program reporterski
15.30 „Wielka gra" — teleturniej
16.20 „Gorąca linia" — „Chmielarze i tytoniarze"
16.35 Goście niedzieli — hodowcy koni z Janowa
16.50 „Gorąca linia" — „Oblatywacze"
17.00 Zaproszenie do Teatru im. Osterwy: „Zemsta" — A. Fredry (fragm. spektaklu)
17.30 Biesiada humoru i satyry
17.45 „Gorąca linia" — „Światłowody"
18.00 „Co krok to historia" — program dokum.-historyczny
18.45 „Karnawał lubelski" — widowisko folklorystyczne
19.10 Gość niedzieli — rozmowa z Wojewodą Lubelskim
19.30 Dziennik Telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Powitanie z dziedzińca zamkowego
20.15 „Koncert na zamku" — występ Orkiestry Filharmonii Lubelskiej
20.55 Teatr Wizji i Ruchu: „Rzecz o Fauście"
21.30 Wokół „Akcentu" — rozmowa
21.45 Scena plastyczna KUL — „Powroty"
22.05 Wielkie filmy małego ekranu: „Siedemnaście mgnień wiosny" — serial ZSRR
23.15 „Gardzienice" — film o słynnej grupie działań teatralnych.

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 Dziennik
6.35 Występ zespołu ludowego „Dniestr"
6.50 Film dokumentalny
7.30 Budzik
8.00 Służę Związkowi Radzieckiemu
9.00 Zdrowie
9.45 Poczta poranna
10.15 Spotkanie na ziemi radzieckiej
10.30 Program rolny
11.30 Magazyn muzyczny
12.00 „Krótka noc" — film fabularny
13.15 Program muzyczny
13.40 Przepustka do życia
14.30 Klub podróży i przygody
15.30 Filmy animowane
16.00 Międzynarodowa panorama
16.45 Dzień Metalurga
17.30 Koncert
18.00 Dziennik
19.35 „Taniec — moje życie" — film telewizyjny
20.05 N. Niekrasow — wiersze
20.50 Siatkówka kobiet — finał
Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.
Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne, Ambulatorium chirurgii dziecięcej — ul. Wołodyjowskiego 3 a.
Informacja służby zdrowia — tel. 410-605.
Pogotowie MO — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 31-271, w godz. 15—7 tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994
Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56
Informacja kolejowa — tel. 910

APTEKI

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53
Apteka nr 05-010, ul. Bema 2.
Ponadto w wolną sobotę w godz. 8—15 dyżurują:
Apteka nr 05-018, ul. Warszawska 79.
Apteka nr 05-070, ul. Broniewskiego 4.
Informacja o lekach z importu — tel. 310-61

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia reanimacja, wewnętrzny, laryngologia.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.
Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 12, tel. 365-29 i 335-10.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 14.VII.1984 r.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.
Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżuruje oddział położniczy.
Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

W DNIU 15.VII.1984 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka, neurologia.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy (tel. 417-516).
Woj. Szpital Specjalistyczny im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.
Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.
Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 355-16 — dyżuruje oddział wewnętrzny.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 42-71 do 80
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne cała dobe

APTEKA

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

APTEKA

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41

POMOC DROGOWA

Telefony: Białystok — 981, Siemiatycze — 28-34, Hajnówka — 23-04, Łomża — 56-35, Suwałki — 34-27, Ełk — 31-03.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR, Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 211-18, 277-10 sekretarz redakcji 215-08, dział miejski i terenowy 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 346-27, 346-02. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok, 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1 tel. 232-41 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch", w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biura Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 35-26). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

PISSN 0137 2422. Nr indeksu 35013. M-4

RELAKS

W światowej czołówce

Gdyby Henry Charles Harrod powrócił do życia nie rozpoznałby swojego londyńskiego sklepu spożywczego, który kupił od przyjaciela w 1849 roku. W tamtych czasach sklep ten miał dwóch ekspedientów i tygodniowy obrót... 20 funtów. Dawny sklepik stał się największym domem towarowym w Europie. Składa się z 214 działów i zatrudnia 4 tysiące pracowników. Syn Henry Charlesa Harroda — Charles Digby Harrod szybko rozwinął interes ojca, przedsiębiorstwo przeżyło nawet ogromny pożar swego domu w 1833 roku. Pod kierownictwem wnuka założyciela firmy, Richarda Burbidg'a, firma osiągnęła szczyt rozwoju. Właśnie za jego kadencji budynek został znacznie rozbudowany i do dziś ma tę samą fasadę znaną nie tylko Brytyjczykom ale i wielu ludziom z całego świata.

Firma dzielnie stawia czoła konkurentom w rodzaju wielkiej sieci domów Marksa i Spencera, a także Selfridge'a i utrzymuje kulturę handlu na najwyższym poziomie. Posiada też wiele własnych zakładów produkcyjnych. Do najnowszych należy fabryka znakomitych, łagodnych, o niskiej zawartości nikotyny papierosów o nazwie „Harrods". (OM)



Na Florydzie odbyły się wybory Miss Universum. Wybrano 21-letnią Szwedkę Yvonne Ryding.



Lipsk NRD. Nowy budynek Gewandhausu, w dali budynek Uniwersytetu im. Karola Marksa.

CAF — ADN

Alert pająków

Są gatunki pająków, które „tkają pajęczyny jakby rodzajem haftu. Ten haft od dawna intryguje entomologów. Pająk nie tworzy przecież dekoracji — musi mieć jakiś powód, by robić upiększenia. Thomas Eisner i Stephan Nowicki z Uniwersytetu Cornell w stanie Nowy Jork stwierdzili, że ozdoby takie służą jako sygnały dla zwierząt i ptaków, które posługują się systemem orientacji wizualnej; wskazują im przeszkodę, do uniknięcia i są w tym względzie skuteczne.

Badania wspomnianych biologów wskazują, że o świcie tylko 8 proc. pajęczyn nie oznakowanych „haftem" jest nietkniętych, natomiast aż 60 proc. pajęczyn „haftowanych" wychodzi z nocy bez szwanku. Oznaczenia te mogą prowadzić do utraty przez pająki części łupu, ale „wolą" one tę stratę, aniżeli ciągłe „cerowanie" sieci. (OM)

Nogi najważniejsze

Według wyników sondażu Gallupa, opublikowanego w tych dniach w Londynie, mężczyźni w Wielkiej Brytanii największą uwagę zwracają na kobiece nogi. Twarz, biust, biodra oraz oczy zajmują natomiast dalsze miejsca. Sondaż wykazał również, że zainteresowanie kobiecymi nogami znacznie spada wśród mężczyzn powyżej 55-go roku życia.

Przeciw czasowi letniemu

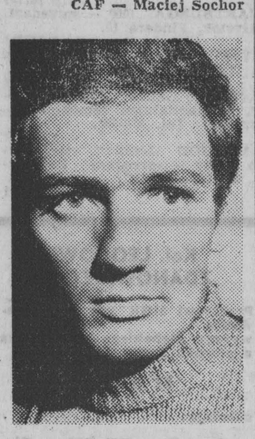
Francuski medyk, prof. Boris Sandler coraz częściej protestuje przeciw zmianie czasu na tzw. letni. Daje on na poparcie swojego sprzeciwu coraz to nowe dowody... Ostatnio twierdzi, że czas letni jest przyczyną większych zakłóceń chorobowych u cierpiących na cukrzycę: osoby te tracą swoją równowagę w zakresie zależności organizmu od insuliny. U małych dzieci, z kolei, powoduje on gorączkowanie. Wspomina również, że istnieją dowody na to, że prawdziwy czas zimowy jest aktualnie przyspieszony względem astronomicznego o jedną godzinę. Zatem czas letni — wprowadzany na okres lata — w stosunku do astronomicznego faktycznie jest przyspieszony o dwie godziny. (OM)

W TELEWIZJI



W sobotę, 14 lipca film fabularny prod. TVP w reżyserii Krzysztofa Langa pt. „Remis". Główne role grają: EDWARD LUBASZENKO (na zdjęciu), LEON NIEMCZYK, ROBERT CZECHOWSKI.

CAF — Maciej Sochor



W niedzielę, 15 lipca „Agent nr 1" film w reżyserii Zbigniewa Kuźmińskiego. Występują: KAROL STRASBURGER, (na zdjęciu), MONIKA SOŁUBA i inni.

CAF — Tadeusz Zagoździński



W poniedziałek, 16 lipca „Szlacheckie gniazdo" film fabularny produkcji ZSRR w reżyserii Michałkowa-Konczałowskiego z BEATĄ TYSZKIEWICZ (na zdjęciu) w roli głównej.

CAF — Tadeusz Zagoździński



W środę, 18 lipca „Dziwny wypadek" z serii „07 — zgłoś się". W roli porucznika Borewicza — BRONISŁAW CIEŚLAK (na zdjęciu).

CAF — W. Rozmysłowicz



W środę, 18 lipca polska komedia muzyczna „Małżeństwo z rozsądku" w reżyserii St. Barei. Występują ELŻBIETA CZYŻEWSKA (na zdjęciu), DANIEL OLBRYCHSKI, BOHDAN ŁAZUKA i inni.

CAF

Z zapisków kolekcjonera

Pieniądz Polski Ludowej

W czasie wyzwalania ziem polskich w 1944 na terenie Polski były w obiegu marki niemieckie, pieniądz Generalnego Gubernatorstwa — czyli tzw. „młynarki" oraz radzieckie ruble współobiegające na terenach wyzwolonych. Jak więc widzimy w obiegu znajdowały się trzy rodzaje walut.

Stąd też jednym z najważniejszych zadań Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN) było utworzenie nowej, działającej na terenach wyzwolonych instytucji emisyjnej. Niemożliwym było reaktywowanie Banku Polskiego na przełomie 1944 i 1945 r., ponieważ bank przebywał nadal — prowadził działalność — poza granicami kraju. Przyjęto więc realne rozwiązanie i powołano nową instytucję emisyjną. Dekretem z dnia 24 sierpnia 1944 r. PKWN utworzył Centralną Kasę Skarbową z rejonem działania ograniczającym się do terenów już wyzwolonych w 1944 r. tj. w przybliżeniu: dawne województwa rzeszowskie, lubelskie i białostockie.

Ponieważ nie można było emitować banknotów (prawo do tego miał jedynie Bank Polski) pierwszy pieniądz otrzymał nazwę biletów skarbowych. Nawiązano w ten sposób do tradycji polskich pieniędzy papierowych z czasów Powstania Kościuszkowskiego. Wzory biletów skarbowych przygotowano i wydrukowano w Moskwie w zakładach GOZNAK.

Część wydrukowanych biletów skarbowych przekazano do dyspozycji Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w Lublinie. Była to suma 8,5 miliarda złotych. Druk nowych zlecono zakładom w Krakowie i Łodzi. Bilety Centralnej Kasy Skarbowej były wykonane bez daty emisji oraz podpisów. Posiadały jedynie podany rok emisji: 1944. Wydrukowano bilety skarbowe o wartości nominalnej: 1, 2, 5, 10, 20, 50, 100 i 500 złotych. Centralna Kasa Skarbowa, korzystając z upoważnienia PKWN, umieściła na nich nazwę emitenta, którym był: „Narodowy Bank Polski".

Problemem, przed którym stanęły młode władze skarbowe, była sprawa obcych walut obiegowych na terenach wyzwolonych. Wiedziano przecież jakie waluty są w obiegu, lecz nie znano ich ilości. O ile znano wysokość emisji CKS, to zupełnie nie było wiadomo ile jest w obiegu pieniądza okupacyjnego oraz poniemieckiego. O tym jak rozwiązano ten problem i jaki pieniądz znajdował się w obiegu na terenie Polski dowiedzą się Czytelnicy za tydzień.

NUMIZMATYK

SZACHY

Redaguje kandydat na mistrza DARIUSZ KLIMASZEWSKI

12 szachistek z 4 państw stanęło na starcie XX Międzynarodowego Turnieju Kobiet w Piotrkowie Trybunalskim. Turnieju, jakiego w Polsce jeszcze nie było. Średni międzynarodowy ranking jego uczestniczek wyniósł 2148 pkt., co dało aż XI kategorię FIDE. Do XII kategorii zabrakło tylko 3 punktów.

Wszystkich obserwatorów interesowało jak też Polki spiszą się w rywalizacji z trzecią szachistką świata LIDIĄ SIEMIONOWĄ (ZSRR) i niedawną pretendentkę, arcymistrzynią LIU SHE LAN (ChRL). Dla naszych pań piotrkowski turniej był jednym z ostatnich sprawdzianów przed ustaleniem przez PZSzach. reprezentacji na Olimpiadę Szachową w Salonikach.

W Piotrkowie Trybunalskim faworytki nie zawiodły. Zajęły pierwsze dwa miejsca. Najpierw prowadziła Siemionowa, ale skutecznym finiszem popisała się Liu She Lan. Na mecie obie miały tą samą ilość punktów, lecz dzięki lepszej punktacji pomocniczej Chince przypadła główna nagroda (w bezpośredniej partii wygrała mistrzyni Azji).

A jak spisały się Polki? Wydaje się, że poniżej oczekiwań. Rywalkami były co prawda zawodniczki wysokiej klasy, lecz nie usprawiedliwia to faktu, iż najlepsza z naszych reprezentantek zajęła dopiero 5 miejsce. Wyniki niektórych partii dowiodły zaś tego, że potrafią z czołowymi arcymistrzyniami świata grać jak równy z równym. Jednak jedna jaskółka wiosny nie czyni.

Oceniając występ poszczególnych reprezentantek Polski słowa uznania należą się tylko 18-letniej JOANNIE JAGODZIŃSKIEJ. Ta młoda bydgoszczanka wystartowała w Piotrkowie po dłuższym okresie przerwy. Wiele czasu poświęcała nauce przygotowując się do matury. Nie przeszkodziło to jednak jej zdobyć 6 pkt. i uzyskać drugą normę na tytuł mistrzyni międzynarodowej. Polka stała się więc jedną z najmłodszych w świecie posiadaczek tego tytułu. Zarazem wynik ten znacznie powinien przybliżyć ją do wyjazdu do Grecji (oby tylko nie zapomniał o niej PZSzach przy ustalaniu kadry).

Zawiodła natomiast mistrzyni Polski AGNIESZKA BRUSTMAN — piąta szachistka na międzynarodowej liście rankingowej ELO. Zdobyła tylko pięćdziesiąt procent punktów. Z taką grą nie ma co szukać w rozgrywkach olimpijskich na I szachownicy.

Końcowa tabela turnieju: 1—2. Liu She Lan (ChRL) i Siemionowa (ZSRR) — po 8 pkt., 3—4. Polihroniade —Rusu (Rumunia) i Muchnik (ZSRR) — po 6,5 pkt., 5—6. Ereńska—Radzewska i Jagodzińska — po 6 pkt., 7—8. Wiese i Brustman — po 5.5 pkt., 9. Szmacińska — 5 pkt., 10. Sosnowska (wszystkie Polska) — 3,5 pkt., 11. Baumstark (Rumunia) — 3 pkt., 12. Sikora—Giżyńska — 2,5 pkt.

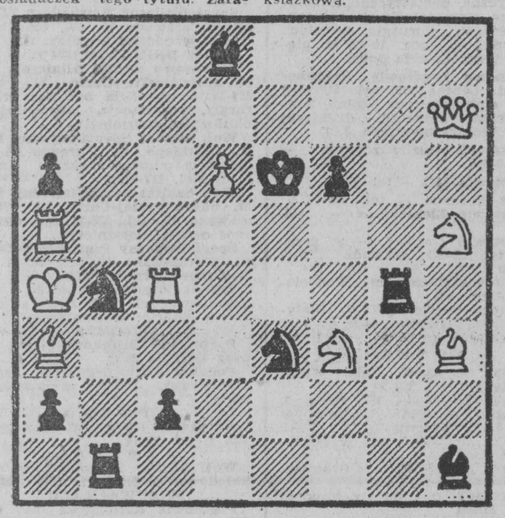
Po zakończeniu rozgrywek Liu She Lan powiedziała: „W szachy gram już 10 lat, od 12 roku życia. W 1982 r. uzyskałam tytuł arcymistrzyni. Grałam już w wielu krajach świata, ale w Polsce po raz pierwszy. Cenie sobie to zwycięstwo, bowiem polskie szachistki uważam za jedne z najsilniejszych na świecie. Na olimpiadach szachowych my zajmujemy zwykle 5 miejsce, właśnie za Polkami. Moją najgroźniejszą rywalką była polska arcymistrzyni Hanna Ereńska—Radzewska, z którą wcześniej raz wygrałam i dwa razy przegrałam, a teraz w Piotrkowie doznałam niestety trzeciej porażki.

Start w Piotrkowie traktuję jako ważny etap w budowaniu formy na Olimpiadę Szachową w Salonikach. Teraz grać jeszcze będę w Nałęczowie, potem w Rumunii, a ostatnie przygotowania do olimpiady odbędę już u siebie w domu".

ZADANIE NR 93

Mat w 2 posunięciach.

Wśród Czytelników, którzy w terminie siedmiodniowym nadeślą prawidłowe rozwiązanie zadania wylosujemy nagrodę książkową.



Sekrety numerologii

„Dwadzieścia dwa"

Podobnie jak „jedenastkę" liczbę tę charakteryzuje bardzo wysoka inteligencja, lecz osoby urodzone pod znakiem „dwadzieścia dwa" są bardziej otwarte na świat i dla ludzi. Jeśli mają szczęście w życiu — zdobywają sławę. Nie interesują ich małe partykularne sprawy, koncentrują się na rzeczach, które mają większą skalę, szerszy zakres. Są uczciwi i lojalni. Pomijając fakt, iż czasami zdarza się im bujać w obłokach, stoją mocno na ziemi.

Wśród negatywnych cech osób spod liczby „dwadzieścia dwa" można znaleźć: brak ideałów i przesadną miłość do swojej własnej osoby. Jeśli ktoś, komu z wyliczenia daty urodzin wyszło „dwadzieścia dwa", nie może się w tej liczbie odnaleźć, może zredukować ją do „czwórki".

Osoby podporządkowane liczbie „dwadzieścia dwa" podobnie jak „czwórki" są budowniczymi. Budują z rozmachem — wielkie zapory i drapacze chmur. Są pełni energii, zawsze się śpieszą.

Zostawić coś wielkiego i trwałego po sobie — oto ich życiowe cele.

KUCHNIA ZODIAKALNA

Jakie są astro-gastronomiczne upodobania WAG? Wykwintne, a nawet luksusowe. Wagi ulubiły sobie jedzenie w restauracjach, i to nie w prymitywnych garkuchniach, lecz w lokalach wytwornych, w których można liczyć na śnieżnobiały obrus, zawsze czystą popielniczkę, świeże kwiaty w wazonie i wysmukłe świece. Wagi nie tylko chcą zjeść elegancko, chcą być również elegancko obsłużone, w otoczeniu odpowiadającym ich wysokim, nieco snobistycznym wymaganiom. Doprawdy nie warto WAGOM oferować pełnego swobody jedzenia palcami przy ognisku. WAGI nie znoszą mieć brudnych rąk, nie przepadają za komarami w herbacie i liśćmi w kanapkach. Pamiętając o tym do posiłków przyrządzanych dla WAG dodajemy:

Przyprawy: bazylię, pieprz, czosnek, miętę i sos sojowy.

Jarzyny: zieloną pietruszkę, sałatę, białą rzodkiew, korzeń selera, szparagi, gotowane pory, fasolkę szparagową.

Mięso: tylko dobre gatunki — befsztyki, polędwice, kotlety schabowe, szynki.

WAGI nie lubią żadnych mielonek, każdy zjadany element musi być samodzielny, dobrze widoczny, tak by można było ocenić jego pierwszorzędną jakość.

Owoce: jabłka, gruszki, porzeczki, truskawki, maliny.

Wina: białe i różowe, szampan, wina musujące.

Jakie potrawy przyrządzać WAGOM? Przede wszystkim należy dbać o to by posiłek był pełny — obiad powinien składać się z zupy, przystawki, dania głównego i deseru, albo nawet dwóch deserów, bo wytworne WAGI są okropnymi łakomczuchami i mają często skłonności do tycia. A więc — sałatki owocowe, lody w sosie czekoladowym, lody a la Piękna Helena. Tę ostatnią kompozycję polecamy na zbliżający się sezon letni. Do miseczki lub pucharka należy włożyć trzy gałki lodów w trzech różnych smakach. Obok kładziemy połówkę dorodnej, obranej gruszki krótko obgotowanej w lekkim syropie. Całość zalewamy sosem czekoladowym przyrządzonym z połowy szklanki wody, 1 łyżki stołowej kakao, 2 łyżek cukru i 2 łyżeczek masła. Wszystkie ingredience podgrzewamy na małym ogniu ciągle mieszając aż do rozpuszczenia i zgęstnienia masy. **Smacznego. (maya)**

Mniej więcej autentyczne

Myśli nieprzeciętne

☆ Jerzy Putrament w felietonie pt. „Rodzina Michorowskich", („Literatura"):

„Kossak, którego malarstwa nie znoszę ma jednak swoją zasługę: urodził dwie córki".

☆ Wiceprezes GS w Sztabinie odpowiadając na skargi kobiet z Krasnegoboru („Przyjaciółka"):

„Bufet zostanie zlikwidowany wtedy, gdy gospodynie polikwidują krowy".

☆ Zbigniew Jerzyna w „Przeglądzie Tygodniowym":

„Nie płacz dziecko! Zachowaj łzy na wiek męski".

☆ Władysław Zabielski, na łamach tygodnika „Sprawy i Ludzie":

„Pomijając rolników indywidualnych, którzy nie bez racji zaliczani są do drobnomieszczaństwa..."

* * *

Kolejny odcinek frapującego dzieła o biurokracji, którego autorem jest Karol — były Dobry Urzędnik Pobliskiej Administracji:

„OBYWATEL: Udajecie, że jesteście kimś, czymś, jacyś. Ale tak naprawdę to nie jesteście ani zawodem ani powołaniem.

URZĘDNIK: Udajemy, że jesteśmy inni. Jesteśmy tylko niewolnikami losu. Lekarz cuchnie fenolem, górnik pluje węglem. A my? Katechizmem dla nas jest kancelaryjna instrukcja. Według naszej ewangelii czynności urzędowe wykonuje się jedynie na kartce papieru. A każda kartka papieru oficjalnie nazywa się załącznikiem. Strażnikami naszych świętości są: biura, kierownicy, referenci, kancelarie, sekretariaty, wydziały, działy, referaty, akta sprawy, poprzedniki, inne załączniki, korespondencje, wpływy, aprobaty, dokumenty, przesyłki, pieczęcie zwykłe, pieczęcie okrągłe, czyli urzędowe. I wszelkiego rodzaju pieczątki. Setki kształtów: podłużne, trójkątne, rombowe, kwadratowe, owalne, sześciokątne, elipsowate, wypukła, tłoczona, z tuszu, wodne, z laku. Mamy też spisy spraw, rejestry, znaki, terminarze, punkty zatrzymania. Ale załącznikiem tylko może być kartka papieru: luźna, czysta, zapisana, zszyta, sklejona, załączona, podarta, nagryzmolona. Szumnie kartka nazywa się: pismem, notatką, formularzem, telefonogramem, broszurą, książką, brulionem, dalekopisem, zeszytem, znaczkiem skarbowym. A nawet pieniądzem, czekiem, wekslem. Tyle, że chowanym w pancernej szafie — aby nie ukradli!

Po latach obcowania wśród tych papierków z mózgu robi się sieczka: sprawa- do aprobaty- paragraf- brudnopis- szef- nasz znak- wasz znak- kopertaczystopis- ad acta. I tak w kółko."

* * *

„Pijaństwo rośnie — donosi „Przewodnik Kółek i Spółek Rolniczych w Królestwie Polskiem", tygodnik Wydziału Kółek Rolniczych C.T.R. w Królestwie Polskiem, czwartek, dnia 9 października 1913 r.:

„Według sprawozdania głównego zarządu rządowej sprzedaży trunków, spożycie wódki monopolowej w Królestwie Polskiem stale wzrasta. W r. 1905 wódki spożyto 3.684.663 wiadra za sumę 29.477.304 rubli, w r. 1911 — 5.386.987 wiad. za 43.095.986 rb. i w r. 1912 — 5.662.616 wiad. za 45.012.928 rb., wypada zatem przeciętnie po pół wiadra na osobę rocznie, licząc w to kobiety i dzieci".

Jad skorpiona przeciw sklerozie?

Dwóch amerykańskich lekarzy przedstawiło na łamach pisma „The Lancet" wyniki rewelacyjnej obserwacji, która dotyczy 43-letniej kobiety cierpiącej na sklerozę. W związku z postępem choroby pojawiały się u niej coraz to nowe niekorzystne symptomy: nieczułość połowy twarzy i wnętrza ciała, kłopoty z utrzymaniem równowagi, pogarszający się wzrok. Pewnego dnia, przez przypadek, została ukłuta w nogę przez skorpiona. Rezultaty były bardzo przykre i niepokojące. Jednakże po dwóch tygodniach od ukąszenia symptomy sklerozy zniknęły. Po dwóch miesiącach powróciły, ale w ciągu następnych 6 miesięcy stan zdrowia chorej ustabilizował się.

Według opinii lekarzy, działanie jadu skorpiona ułatwiło przenikanie sodu do systemu nerwowego chorej, pozbawionego myeliny (przy sklerozie następuje progresywna utrata substancji zwanej myeliną), która otacza nerwy, wzmacnia je i czyni wrażliwymi na bodźce. Nie ma na razie możliwości odtworzenia w organizmie utraconej myeliny — istnieje jednak, jak się okazuje, szansa złagodzenia konsekwencji jej braku.(OM)

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) miasto w ZSRR, pod którym rozegrała się jedna z największych bitew II wojny światowej, 5) wędkarski sygnalizator, 11) twórca bajki greckiej, 13) część roweru, 14) szałas pasterski, 15) inaczej uchatka, 16) siedzi w kozie, 17) jednostka natężenia oświetlenia, 18) jamnik, 20) samiec zwierzyny płowej z pierwszym porożem w kształcie tyk, 24) barka do wywożenia urobku pogłębiarki, 25) rodzaj płaszcza, 27) znany szachista radziecki, 30) własny dom, 33) farba wodna, 36) częściowe wstrzymanie się od jedzenia, 38) futro z tchórzy, 39) gotowa do poświęceń dla dobra ojczyzny, 42) śródziemnomorska roślina lecznicza, 43) intruz, 44) Irlandia po irlandzku, 45) zawartość kruszcu w monetach, 46) coś przerażającego, 47) szkocki wzór.

PIONOWO: 1) trwała forma odlewnicza, 2) odpoczynek, 3) z rodziny os, 4) duży port w Japonii, na wyspie Honsiu, 6) sztuczna szczęka, 7) przyrząd geodezyjny, 8) gra role zakochanych, 9) płynie albo strzeże, 10) minikara cielesna, 12) dzieło sztuki świadomie naśladujące styl innego twórcy, 19) zbiór przepisów prawnych, 21) część nośna spadochronu, 22) ptak morski, 23) materiał wiążący, 26) przekaz bankowy, 28) ważna figura, 29) urządzenie do rozdzielania ziarna według wielkości, 31) palma o liściach wachlarzowatych, uprawiana w ciepłych szklarniach, 32) założyciel dynastii szwedzkiej, panującej w latach 1132—1250 na przemian z królami Erykidów, 34) glon mórz północnych zwany także skrzydlicą, 35) bardzo dobrze, 36) uroczysta pieśń religijna, 37) bryła rudy ogrzanej do bardzo wysokiej temperatury, 40) pierwiastek chemiczny z podgrupy lantanowców, 41) krzemian magnezu.

HELLES

Wśród czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy pięć nagród książkowych. Na kopertach prosimy zaznaczyć: „Krzyżówka z nr 166":

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 160

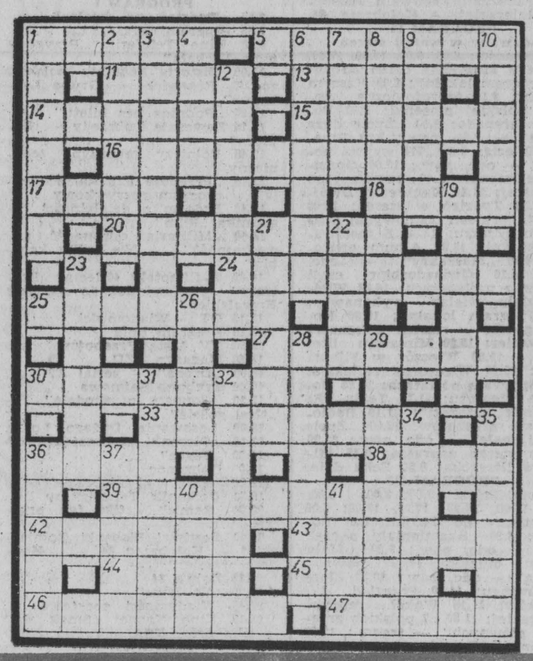
POZIOMO: Capote, strzemię, gratka, żółtodziób, kran, żarna, góral, arabi, inka, kask, skuwka, pralka, Kali, rota, indyk, mahoń, Alkar, opal, respondent, osłona, głośność, woalka.

PIONOWO: stróżówka, rzutka, Żmuda, cęgi, prababka, tukan, róża, orlik, znak, rial, arka, rapt, nary, skłonność, skra, ulik, winorośl, Raman, okop, dren, Aldona, lasso, pogoń, saga.

NAGRODY

Za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie" nr 154 z 30 czerwca br. nagrody książkowe wylosowali: Larysa Kuźmicz z Augustowa, Kazimierz Wankiewicz z Suwałk, Henryk Mioduszewski z Wysokiego Mazowieckiego oraz Halina Żyźniewska i Józef Brzozowski — oboje z Białegostoku.

Zamiejscowym nagrody prześlemy pocztą. Czytelnicy z Białegostoku proszeni są o zgłoszenie się po odbiór książek do działu Łączności z Czytelnikami redakcji (ul. Wesołowskiego 1, pokój nr 2, parter), w godz. 9—15, w terminie dwutygodniowym. (bm)



Czy Grecy pili niebieskie wino?

Filologowie i badacze literatury zastanawiają się nad znaczeniem drogiego Homerowi wyrażenia „morze ciemne jak wino". Homer był niewidomy, ale skądś musiał swoją wiedzę wziąć, a współcześni mu Grecy nie byli przecież daltonistami. Naukowcy kanadyjscy Robert H. Wright i Robert E. D. Cattley, stwierdzili, że starożytni Grecy rozcieńczali wino dużą ilością wody. Używali do tego na pewno wody alkalicznej, która nadawała winu niebieski kolor. Rozwiązanie zagadki okazało się więc stosunkowo proste. (OM)

Osobliwa kradzież i kara

Przed sądem w Houston (Texas) stanął 27-letni Joseph Calvin oskarżony o kradzież swemu ojcu dwóch protez — drewnianych nóg. Sąd wydał wyrok, który zabrania sprawcy kradzieży odwiedzanie domu rodzicielskiego przez 10 lat. Po tym okresie może odwiedzić dom rodzicielski po uprzednim uzyskaniu zgody władz lokalnych.

(tb)

W Białowieży sezon w pełni

Sezon turystyczny w Białowieży w pełni. Każdego dnia przez miejscowość przewija się od kilku do kilkudziesięciu grup wycieczkowych. Widzi się także turystów indywidualnych, ale jest ich w tym roku nieco mniej niż w latach poprzednich. Wśród grup wycieczkowych niepodzielnie króluje młodzież ze szkół podstawowych oraz — w mniejszym stopniu — ze szkół średnich. Wycieczki zakładowe widzi się głównie w soboty i niedziele.

Do 10 lipca br. Białowieżę odwiedziło ponad 40 tys. osób, w tym ok. 1 tys. osób z zagranicy, z 32 krajów. W porównaniu z analogicznym okresem ub. roku notuje się wzrost liczby zwiedzających, ale trudno jeszcze przesądzać o frekwencji rocznej. Zadecydują o tym miesiące letnie. Wśród turystów zagranicznych najwięcej zawitało przedstawicieli RFN, Włoch, NRD, Danii, Japonii, ZSRR i Wlk. Brytanii. Z krajów dla nas egzotycznych goszczono turystów z Meksyku, Kuby, Indii, Indonezji, Libii, Wenezueli.

— Ruch turystyczny — informuje kierowniczka Biura Obsługi Ruchu Turystycznego PTTK w Białowieży, **Olga Bajko** — jest przez nas oceniany jako średni. Do końca czerwca br. obsłużyliśmy ok. 20 tys. osób tzn. mniej więcej tyle samo co w ub.r. Zamówień otrzymujemy dosyć dużo. Już teraz mamy trudności z zapewnieniem noclegów z soboty na niedzielę. Korzystamy z dwóch miejscowych hoteli — „Iwy" i „Żubrówki" oraz ze stacji turystycznej w Szostakowie, oddalonej od Hajnówki o ok. 8 km.

Z zapewnieniem wyżywienia praktycznie nie ma większych problemów. Dwie miejscowe restauracje starają się obsłużyć wszystkich chętnych. W krytycznych sytuacjach korzystamy z usług hajnowskiej „Leśniczanki".

— Największy ruch mamy w soboty i niedziele. Grupom składającym wcześniej zamówienia jesteśmy w stanie zapewnić przewodników, chociaż — przyznaję — czasem korzystamy z przewodników z Hajnówki. Na ok. 80 przewodników białowieskich w bieżącym sezonie swoje usługi oferowało ponad 50 osób. Wśród najaktywniejszych wyliczę **K. Wiśniewskiego, M. Cyba, A. Buszkową, M. Grynczela, P. Dackiewiczową, M. Patejuka.**

— Nowych imprez turystycznych w tym roku nie przewidujemy. Kontynuujemy prowadzenie obozów krajoznawczych dla młodzieży szkolnej. Wzorem lat poprzednich obsługujemy także grupy ornitologów-amatorów z RFN.

Nosimy się z zamiarem wydania fotoskładanki o obiektach sakralnych w naszym rejonie. W sezonie, wspólnie z miejscowym kołem ZBoWiD, oddamy do użytku nowy szlak turystyczny — „miejscami pamięci narodowej". Będzie on prowadził po Polanie Białowieskiej i łączył się z innym szlakiem — „przez wsie puszczańskie".

Na zakończenie chcę wspomnieć także o mniej dla nas miłej sprawie — niszczeniu urządzeń turystycznych przez odwiedzających miejsce ogniskowe na Starej Białowieży. Szczególnie daje się nam we znaki brudzenie węglem stołów.

Od 1 czerwca br. podniesiono wysokość opłat za wstęp do obiektów Białowieskiego Parku Narodowego. Obecnie bilety do muzeum i rezerwatu ścisłego kosztują: normalny — 20 zł, ulgowy — 10 zł; do rezerwatu pokazowego żubrów odpowiednio 10 i 5 zł.

Nie ma kłopotów z nabyciem widokówek. Podobnie z folderami. Gorzej jest natomiast z mapą turystyczną Puszczy Białowieskiej, której nakład jest na wyczerpaniu.

PIOTR BAJKO

Jakie żniwa — tyle chleba i paszy

Coraz mniej czasu dzieli nas od rozpoczęcia tegorocznej kampanii żniwnej. Spółdzielnie kółek rolniczych, państwowe ośrodki maszynowe, państwowe gospodarstwa rolne, rolnicy indywidualni oraz wszystkie inne przedsiębiorstwa i organizacje związane z rolnictwem dokonują ostatnich przygotowań, aby w terminie i sprawnie wystartować do sprzętu rzepaku i zbóż.

ODWIEDZILIŚMY Spółdzielnię Kółek Rolniczych w Knyszynie i rozmawialiśmy o przygotowaniach do żniw z zastępcą dyrektora — **Andrzejem Malesińskim.** SKR świadczy usługi poprzez pięć punktów usług mechanizacyjnych, działających w gminach Knyszyn i Krypno oraz czterech sołectwach w gminie Mońki. Posiada sprawne wszystkie maszyny żniwne, m. in. dziesięć kombajnów „Bizon", siedemnaście wiązałek i siedem pras do zbierania słomy. Wszystkie maszyny, m. in. dziewięć kombajnów i piętnaście wiązałek, które wymagały remontu, zostały naprawione we własnych warsztatach.

Na początku br. zebrano zamówienia na usługi żniwno-omłotowe od rolników indywidualnych. Kolejność ich realizacji będzie odpowiednia do zgłoszeń i tempa dojrzewania zbóż. W pierwszej kolejności obsługiwane będą gospodarstwa, których właściciele są w podeszłym wieku lub też nie posiadają odpowiedniego sprzętu. W br. kombajny skoszą 840 ha zbóż (w ub. roku zebrały zboża z ponad 1 tys. ha), a snopowiązałki — z 980 ha. Ilość zamówień może się jeszcze zwiększyć i to znacznie. Będzie to zależało od pogody.

Pracowników do obsługi kombajnów nie zabraknie. Przeszkolono w tym zakresie dodatkowo trzech traktorzystów.

Do snopowiązałek SKR zgromadziła 300 kłębków sznurka, ale przydałoby się jeszcze ze dwieście. Natomiast w pełni jest na składzie sznurek do pras zbierających. Wystarczy go na zbiór słomy z 780 ha i na tyle też opiewają zgłoszone zapotrzebowania.

Kierownictwo knyszyńskiej SKR przygotowało części zamienne do maszyn żniwnych. Niektóre wykonano we własnym zakresie, jak np. wałki do targańca. W czasie żniw zostanie uruchomione pogotowie techniczne. Jeśli zdarzy się większa awaria, z pomocą zawsze przyjdzie POM.

Słowem — co do tegorocznych żniw, można być optymistą. Stan zbóż, który jeszcze do niedawna oceniano gorzej niż rok temu, poprawił się po deszczach. Jare są lepsze niż przed rokiem, ozime takie same. Tym samym średnia wieloletnia zostaje w tyle. Dobrze zapowiadają się także zbiory rzepaku. Deszcz posłużył uprawom, a ochłodzenie, choć nieco opóźniło wegetację, nie zaszkodziło.

Sytuacja w polu (powierzchnia zbóż i rzepaku jest nieco większa niż rok temu) nakazuje więc maksymalną mobilizację do żniw. Nie można wykluczyć spiętrzenia robót, a nie wolno nic uronić z dobrze zapowiadających się plonów. Cały żniwny mechanizm musi funkcjonować bez zakłóceń. (jc)

Pożary

Niedawno na terenie Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego Handlu i Usług „Budrem" przy ul. Składowej w Białymstoku spalił się jeden z domków kempingowych, jakie montuje się w tym zakładzie. Źródłem ognia stały się nie zabezpieczone przewody spawarki, znajdującej się wewnątrz domku. Straty wynoszą około pół miliona złotych.

Natomiast we wsi Łubice spłonęła stodoła z tegorocznym sianem, na szkodę jednego z gospodarzy. Do pożaru doszło od zwarcia w wadliwej instalacji elektrycznej, a spowodowało to straty w wysokości około 150 tys. zł. (x)

Prawie 10 tys. dolarów łupem złodzieja

W nocy z 10 na 11 lipca br. do jednego z domów w gminie Drohiczyn wszedł przez otwarte okno złodziej i z szafy ubraniowej wykradł 9.800 dolarów USA. Gospodarze spostrzegli kradzież rankiem i mocno zszokowani natychmiast pojechali zameldować o tym milicji. Trwa w tej sprawie dochodzenie.

Podajemy ten fakt gwoli ostrzeżenia. Nasuwa się tu zresztą kilka refleksji. Pierwsza to ta, iż bardzo ryzykowne jest trzymanie tak dużej waluty w domu i do tego w tak ogranym schowku, jakim jest szafa czy bieliźniarka. A ten zwyczaj spotyka się dość często, nie tylko zresztą na wsi. Wiadomo przecież, iż złodzieje do takich schowków najpierw kierują swoje kroki. Toteż lepiej założyć konto i trzymać pieniążki w banku. To pewne, bezpieczne i jeszcze procent rośnie.

Teraz, w okresie nadchodzących żniw i innych prac, trzeba będzie wyruszać w pole. Należy dom zabezpieczyć przed złodziejami, zamykać drzwi i okna, nie zostawiać klucza na gwoździu czy pod wycieraczką. (x)

Na łamach „NIWY"

Z życia wsi Rajsk w gminie Bielsk Podlaski.

Nowe wiersze Wiktora Szweda.

Rys historyczny o Zabłudowie.

Seminarium żywego słowa.

Aleksander Barszczewski o białoruskim folklorze.

Partyzanckie ścieżki Romana Mordania z Walił (gmina Gródek).

Wybór lektur wakacyjnych w „Zorce".

Tajemnice świata roślin.

Porady prawnicze.

Program telewizyjny na następny tydzień.

Kolumna humoru i satyry. (jc)

Wyrazy głębokiego współczucia

Tow. STANISŁAWOWI SĘKOWSKIEMU

Kierownikowi Wydziału Nauki, Oświaty i Kultury KW PZPR z powodu śmierci

Matki

składa:

Egzekutywa KW PZPR w Białymstoku.

Dyrekcja Okręgowa KPKS w Białymstoku powiadamia, że 12 lipca br. zmarł, przebywając w na emeryturze, były kierownik Działu Technicznego, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz wieloma innymi odznaczeniami

Ob. Piotr Kowalczuk

Wyrazy głębokiego współczucia

ŻONIE i RODZINIE

składają:

dyrekcja, organizacje społeczno-polityczne i współpracownicy.

k 3134-I

W JUBILEUSZOWEJ GALERII



W wolnych chwilach lubię zajmować się zielenią, tą w domu i tą na balkonie.

Fot. A. CHOMICZ

Życie w pociągu

— Na kolei już pracuję... zaraz, zaraz, właśnie 2 czerwca minęło trzydzieści lat. Od razu po wojsku pierwsza robota była w KZKS w Starosielcach. Później, od r. 1959 przeszedłem na konduktorski szlak. Najpierw jako konduktor, potem konduktor rewizyjny. Teraz jestem kierownikiem pociągu. Przez cały ten czas na naszej białostockiej stacji.

Żona też pracowała na kolei. Poznałem ją w pociągu, już jako konduktor. Jechała na przysięgę do swego brata. Tak się złożyło, że kilka lat wcześniej byłem w tej samej jednostce. I tak — od słowa do małżeństwa. Teraz żona jest już na wcześniejszej emeryturze.

Robota jest ciężka, na okrągło. Jeździ się i w dzień, i w nocy. Takie życie w pociągu. Do domu przychodzę tylko, żeby się przespać. Czy żona nie narzeka? Przyzwyczaiła się. Musiała się przyzwyczaić. Wiedziała przecież, że wychodzi za kolejarza. A ten zawód, to przecież służba.

— Jeździmy tylko na bliskich trasach. Olsztyn, Zubki Białostockie, Kuźnica, no i Warszawa. Teraz dochodzi jeszcze kurs do Gliwic. Nie, nie nudzi się. Ta sama trasa nie trafia się częściej jak raz, dwa razy na miesiąc. A i człowiek ciągle jest pośród ludzi. Nie, na pewno nie jest to nudne. Chociaż czasem są drobne nieprzyjemności. Wśród pasażerów różni się zdarzają. Ale ja raczej jestem taki dobry tatuś. Nawet jak ktoś się denerwuje czy po kielichu jest trochę niespokojny, to trzeba z nim delikatnie, a awantury nie będzie. Trzeba mieć do pasażerów podejście. Zawsze spokój i dyplomacja. Nie dać się ponieść nerwom.

Najtrudniejsze trasy? Hm, chyba w piątek z Warszawy, kiedy wyjeżdża „zielona Warszawa". Dobrze, że piwo w „Warsie" zlikwidowali. Od razu mniej kłopotów — to się w naszej pracy szybko zauważa. I odczuwa.

Co robię po pracy? Tak po prawdzie to niewiele mam czasu, ale lubię jeździć na nartach. Nie, nie w górach. Na naszych pagórkach czy pobiegać na równym terenie. Sześć — siedem razy w roku wypuszczamy się z kolegą na cały dzień. Sąsiadki nawet się śmieją, że stary a wariat. Ale ja bez nart nie mogę. A i „Jagiellonii" kibicuję. Bywam na meczach, wyniki znam na bieżąco.

Nie mam wielkich marzeń. Chcę bezpiecznie dojechać do stacji docelowej — do emerytury. A to jeszcze tylko trzynaście stacji, trzynaście lat. Jak ten czas szybko leci...

Gdyby wszyscy na kolei byli tacy jak on — mówi naczelnik stacji Białystok, ANDRZEJ OGONOWSKI — to nie byłoby narzekań na pracę PKP. Od czasu kiedy u nas pracuje ani jednej, choćby najmniejszej kary, ani jednego spóźnienia, a i zwolnienia lekarskie na palcach można policzyć. No i ta solidność, uczciwość. Nigdy jeszcze nie zawiódł. Dzień czy noc — potrzebne zastępstwo, to jedzie...

Taki jest Jerzy Grudziński, kierownik pociągu na stacji Białystok. (ko)

Samo słońce nie wystarczy

W ostatnie, słoneczne dni jest rojno i gwarno na basenie białostockiej „Gwardii". Ale amatorom kąpieli i wypoczynku nie wystarczy do pełni szczęścia samo słońce. Nie można kupić napojów, lodów czy przekąsek. Znajdujący się tam bar „Leśny", PSS „Społem" jest zamknięty na kłódkę. Pytamy: dlaczego tak się dzieje? Czyżby pawilon miał być zabytkiem architektury? (ges)

I w Bielsku Podlaskim pojawią się „Berliety"

Podobnie jak w Sokółce — o czym już informowaliśmy — również w Bielsku Podlaskim trwają ostatnie prace związane z uruchomieniem komunikacji miejskiej będącej Oddziałem MPK w Białymstoku. Wykonane już zostały niezbędne prace drogowe. Na brakujących odcinkach ulic Waszkiewicza, Gagarina i Studziwodzkiej położono nawierzchnię asfaltową. Wykonano pętle autobusowe w dzielnicy Studziwody, POM i „Elwy". W trakcie budowy są jeszcze zatoki. Na przystankach ustawiono deszczochrony i słupki przystankowe.

ZNACZNĄ CZĘŚĆ robót wykonują bielskie zakłady pracy w czynie społecznym. Do najbardziej zaangażowanych zaliczyć należy POM, RDP, RBDiM, PGKiM, PBRol., BPPB, „Elwę" i TRANSMLECZ. Ten ostatni udostępni swą bazę do garażowania i obsługi autobusów.

Mieszkańcy miasta do swej dyspozycji będą mieli dwie linie autobusowe: „1", od Studziwód, ulicami Słowackiego, Wojska Polskiego, dworzec PKP, Mickiewicza aż do „Elwy"; linia „2": POM — Armii Czerwonej — dworzec PKP — Mickiewicza — 1 Maja — Gagarina — Białostocka — Waszkiewicza do Fabryki Przyrządów i Uchwytów.

Otwarcie linii autobusowych nastąpi 20 lipca br. w godzinach południowych.

W. FALKOWSKI

Na NFOZ

Rolnicy gminy **Czyże** plan zbiórki na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia, w wysokości 137 tys. zł wykonali już w czerwcu br. Najlepiej zrealizowano zbiórkę w sołectwach: **Hukowicze, Klejniki I i Klejniki II, Kuraszewo, Kojły, Kamień, Lady, Łuszcze, Podrzeczany, Sapowo, Wólka i Szostakowo.** Plan zbiórki od młodzieży szkolnej wynosił 3 tys. zł i został wykonany z nadwyżką. Należą się słowa uznania tym rolnikom, którzy wykonali w pełni swój obywatelski obowiązek. (jc)

Śmierć na żwirowni

W ubiegły czwartek około godz. 18 trzynastoletni Marek G. z Białegostoku, bawiąc się na zboczu żwirowni przy ul. Gedymina, na skutek obsunięcia się ziemi został przysypany żwirem. Chłopiec poniósł śmierć.

Jest to przestroga skierowana przede wszystkim do rodziców. Dzieci nie zawsze zdają sobie sprawę z grożących niebezpieczeństw. W okresie wakacji należy więc bacznej czuwać nad swoimi pociechami. (kal)

Muzea i wystawy

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Galeria malarstwa polskiego". „Pradzieje Białostocczyzny". Wystawy czasowe: wystawa plakatu ekspozycji archeologicznej „Bałtowie północni sąsiedzi Słowian".

Muzeum Wojska (ul. Kilińskiego 7) — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17.30.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego (ul. Warszawska 37) — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej". Wystawa czasowa: „Majdanek".

Punkt muzealny w Supraślu — czynny w sobotę i niedziele w godz. 9—16.

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w niedzielę w godz. 11—16, we wtorek, środę, czwartek w godz. 10—16.

Muzeum w Tykocinie — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17.

Salon Wystawowy BWA (Arsenał, ul. Mickiewicza 2) — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawa: Trzy nurty we współczesnym malarstwie polskim — nowy realizm, metafora, język geometrii.

STRACHY MIEJSKIE



Oryginalna kompozycja przestrzenna z form betonowych „zdobi" (straszy!) mały skwerek u zbiegu ulic Piątkowskiej i Nowego Świata. Zapraszamy wszystkich do odpoczynku — atmosfera skwerku i jego urządzenia niewątpliwie temu sprzyjają.

Fot. Anatol Chomicz

W Tykocinie

Brakuje mleka...?

W sklepie spożywczym nr 1 w **Tykocinie** nierzadko w godzinach rannych brakuje mleka i śmietany — poinformowali nas klienci. Jak się okazało, inspektor handlu w Urzędzie Gminy kilkakrotnie zwracał uwagę na niedopuszczalność takich sytuacji. Jednak personel sklepów jest uparty, bo w dalszym ciągu za mało zamawiają.

Jak nas zapewniono w Urzędzie Gminy — nawet jeżeli mleko nie zostanie sprzedane, to się nie marnuje, bo Gminna Spółdzielnia prowadzi tucz trzody.

W dniu, w którym odwiedziliśmy ten sklep, w kilku transporterkach przetrzymywane były butelki z czymś przecenionym, co było przed paru dniami być może mlekiem. Mieszanina wody z brudnym nalotem w cenie 3 zł za butelkę mogła nawet najodważniejszych zniechęcić do picia mleka w najczystszej postaci, nawet wprost od krowy. Skargi uważamy więc za w pełni uzasadnione. (m-i)

SPOD PARAGRAFU

NA BAKIER Z FISKUSEM

Prowadzone w prywatnych zakładach handlowych, usługowych i produkcyjnych kontrole ujawniają zdarzające się różne nieprawidłowości, najczęściej te sprzeczne z obowiązującym prawem podatkowym. Niedawno **RUSW** w Białymstoku wszczął postępowanie przeciwko dwóm właścicielom sklepów galanteryjno-odzieżowych, dwóm właścicielom zakładów krawieckich i jednemu, prowadzącemu sklep z częściami motoryzacyjnymi. Postawiono im zarzut, iż zatajali swoje faktyczne dochody, uszczuplając w ten sposób płacone należności na rzecz Skarbu Państwa.

Natomiast **RUSW** w Sokółce wszczął dochodzenie przeciwko 58-letniej mieszkance tego miasta, pod zarzutem prowadzenia bez stosownej koncesji sprzedaży artykułów zabawkarskich i spożywczych. Zakwestionowano towary łącznej wartości ponad 80 tys. zł i ponad 8 tys. zł, pochodzących z utargu. Również **RUSW** w Hajnówce prowadzi dochodzenie przeciwko mieszkance Białowieży, podejrzanej, że w okresie ostatnich trzech miesięcy prowadziła bez zezwolenia wytwórnię gofrów, paczkowanych napojów chłodzących i lodów. Zatrudniała przy tym nielegalnie nieletnią młodzież z tamtejszego Domu Dziecka.

„LEWE" PALIWO

Z paliwem mamy dość krucho, co owocuje skutkiem w postaci reglamentacji. Ale ludzie chcą jeździć, niejednokrotnie więcej niż na to pozwala karta benzynowa. Stąd rodzą się najrozmaitsze kombinacje. Odnotowano już próby fałszowania tychże kart, a również przypadki pokątnego handlowania i innych nieprawidłowości w pracy stacji CPN. Ostatnio np. jeden z pracowników siemiatyckiej stacji poza reglamentacją „opylił" prawie 700 litrów paliwa. Miejscowy **RUSW** wszczął przeciw niemu postępowanie karne. Natomiast jeden z kierowców siemiatyckiej PSS „Społem" przywłaszczył ponad 80 litrów benzyny, wartości około 3,5 tys. zł, na szkodę własnej firmy. Z kolei pracownica PZU w Białymstoku przywłaszczyła sobie dwie karty benzynowe, wystawiając je na fikcyjne nazwiska. Machlojki wykryto, co podajemy ku przestrodze potencjalnych kombinatorów.

SKORZYSTALI Z OKAZJI...

Mowa o złodziejach, którzy jak wiadomo kochają okazje nadzwyczaj. Byle się tylko trafiały. No właśnie. Pewna pani, właścicielka domu w dzielnicy willowej w południowej części Białegostoku, wyszła w południe na chwilę do ogródka, żeby przynieść jarzyny na zupę. Pozostawiła mieszkanie otwarte. To wystarczyło złodziejowi. Zauważył ten moment i natychmiast skorzystał z okazji. Zakradł się do domu i zagarnął złota biżuterię wartości około 300 tys. zł. Potem w dochodzeniu ktoś z sąsiedztwa przypomniał sobie, że widział w tym czasie w pobliżu dwie Cyganki. Trwa w tej sprawie postępowanie.

Inny przypadek. W końcu czerwca pewna pani w godzinach południowych zaparkowała swój samochód na ul. Ciołkowskiego i nie zamykając go, weszła „na moment" do pobliskiego domu. Ktoś to zauważył, dał się skusić i zabrał torbę z dokumentami osobistymi oraz pieniędzmi w kwocie ponad 5 tys. zł.

Do jednego z parterowych mieszkań przy ul. Bema — również w końcu czerwca — sprawca włamał się w sposób bardzo prosty. Otworzył okno poprzez nie zamknięty lufcik. Zabrał kilka zegarków, pierścionek i inne przedmioty, ogólnej wartości około 65 tys. zł.

Rada jest jedna. Nie stwarzajmy takich okazji, które mogą skusić nawet człowieka dotychczas uczciwego, nie mówiąc o notorycznych złodziejach.

BO WAS ROZWALĘ!...

Jeden z mieszkańców gminy Drohiczyn, 53-letni mężczyzna, uskarżał się na gderliwość żony, złośliwość dzieci. Nie było dnia bez kłótni. Czując się u kresu wytrzymałości nerwowej i bardzo, ale to bardzo uciśnionym postanowił w końcu przeciąć to pasmo „cierpień" jakimś mocniejszym wstrząsem. Ponieważ miał żyłkę do majsterkowania, w tajemnicy przed domownikami skonstruował samopał. Wystrzeliło toto nieźle przy próbie. Kiedy doszło do kolejnej awantury, pobiegł do kryjówki i wywijając pukawką zagroził jej użyciem. Tak sterroryzowani domownicy spokornieli, ale chcąc uniknąć tragedii, która mogła się rozegrać w najbliższej przyszłości, zawiadomili o wszystkim milicję. Popędliwego męża i ojca osadzono tymczasowo w areszcie, zabierając samopał jako dowód rzeczowy. (x)

SPORT

Marek Gawryluk wicemistrzem Polski juniorów

We Wrocławiu rozpoczęły się 3-dniowe międzynarodowe letnie mistrzostwa Polski. Na słupkach startowych nowej pływalni WKS Śląsk stanie 377 zawodniczek i zawodników z całego kraju oraz nieliczna grupa pływaków z NRD i RFN.

W zawodach tych nasi reprezentanci walczą nie tylko o mistrzowskie medale, ale także o uzyskanie minimum na mistrzostwa Europy juniorów oraz Zawody Przyjaźni w Moskwie.

W pierwszym dniu imprezy odbył się m.in. wyścig juniorów na dystansie 50 m st. dowolnym. W gronie finalistów znalazł się białostoczanin **Marek Gawryluk.** Pływak **Juvenii Białystok** uzyskał czas 0.26,09 i wywalczył **tytuł wicemistrza Polski** tej kategorii wiekowej. Zwyciężył **Artur Wojdat** (Olimpia Poznań) — 0.24.91. Wynik ten dał mu trzecie miejsce wśród seniorów. (dk)

Szybowce

Piotr Wojda trzeci w CSRS

Dobre wiadomości nadchodzą z Czechosłowacji, gdzie odbywają się szybowcowe mistrzostwa tego kraju. Zawodnicy startują z miasta **Nitr,** a są wśród nich także Polacy. Członkiem polskiej ekipy wywodzącej się ze składu kadry narodowej jest białostocki pilot — **Piotr Wojda.** Można powiedzieć, że osiągnął on klasę na tyle wysoką, iż przynależność do kadry może potrwać długo. W ostatnich latach wiele wskazuje, że możemy mieć w Białymstoku reprezentanta na najpoważniejsze międzynarodowe imprezy. Potwierdzeniem tego może być sytuacja tegoroczna. Pogoda właściwie w całym kraju uniemożliwiała szybowanie treningowe. A tymczasem Polacy w Czechosłowacji spisują się bardzo dobrze. Po trzech konkurencjach Piotr Wojda jest trzeci, a wyprzedzają go tylko — Czechosłowak **Matousek i Mariusz Poniak** — również młody pilot z Aeroklubu Leszczyńskiego. (kr)

Uwaga — atrakcje!

Niedzielne spotkanie na lotnisku Aeroklubu

W ostatnich latach znane wszystkim kłopoty zaopatrzeniowe spowodowały, iż mieszkańcy Białegostoku mniej odczuwali obecność Aeroklubu w naszym życiu społecznym. Aby najlepiej wypełnić zadania szkoleniowe i wychowawcze, klub mógł nieco mniej swych środków poświęcić na ten rodzaj działalności, który mieszkańcy lubią najbardziej. Wielu bowiem frytuje odgłos lotniczych silników na niebie, natomiast chętnie odwiedzają lotnisko, zapoznając się z lotniczym życiem.

Wiele jednak wskazuje, że lotnictwo sportowe znów stanie się nam bliższe, bowiem działacze Aeroklubu mają zamiar rozwijać popularyzację swej pracy, przybliżać białostoczanom tradycje i współczesność lotnictwa zarówno cywilnego, jak i wojskowego.

Najbliższa okazja czeka nas w niedzielę, a będzie to gratka nie lada. Otóż już od godziny 10 zacznie się tzw. dzień otwartego lotniska. Klub przygotowuje wystawę sprzętu, a więc można będzie z bliska obejrzeć samoloty różnych typów — Zliny, Wilgę, An-2, szybowce do szkolenia początkowego i wyczynowe, spadochrony. Członkowie aeroklubu udzielą niezbędnych wyjaśnień, co do zastosowania i przydatności sprzętu.

Młodzi miłośnicy lotnictwa w specjalnie urządzonym punkcie informacyjnym otrzymają stosowne wyjaśnienia co do możliwości rozpoczęcia szkolenia lotniczo-sportowego a także szans wstąpienia do Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie.

Później atrakcji będzie więcej. Lotnicy przeprowadzą pokaz swych umiejętności — akrobacji samolotowej, grupowych skoków ze spadochronami.

A także — **UWAGA!** Pojawiła się możliwość odbycia krótkiej wycieczki nad miastem na samolocie An-2. Aeroklub zaoszczędził w minionych miesiącach pewne ilości paliwa, właśnie na takie krótkie powietrzne wycieczki dla zainteresowanych mieszkańców Białegostoku. Oczywiście nie będą to długie „lotnicze spacery" a także z pewnością może zabraknąć dnia dla wszystkich chętnych. Szanse jednak będą duże i wybrać się na lotnisko warto, zwłaszcza, że okazja jest niecodzienna i... odświętna. Dokładnie taki!

Aeroklub Białostocki chce w ten sposób, najbardziej bliski naturze i specyfice lotnictwa, uczcić Święto Lipcowe, 40-lecie Polski Ludowej. W wyzwolenie naszego kraju i jego późniejszy rozwój lotnicy mają przecież swój duży wkład.

A więc spotkanie na lotnisku — niedziela (15 bm.), początek o godzinie 10. (kr)

Piłkarskie ostatki

Rozstrzygnięcia w pierwszych trzech ligach piłkarskich są dobrze znane kibicom interesującym się futbolem. Sądzimy jednak, że zainteresują ich też informacje dotyczące niższych klas woj. białostockiego.

Jak wiadomo klasę okręgową wygrała **Gwardia Białystok,** która wystąpi w nowym sezonie w III lidze, a opuściły ją: **Lampart Nowe Aleksandrowo** i **Kolejarz Czeremcha.** Na ich miejsce awansowały zespoły **Skry Czarna Białostocka** i **Cresovii Siemiatycze** — zwycięzcy klasy „A". Do klasy „B" spadły drużyny: **Spółdzielca Stary Kornin, Żubr Drohiczyn i Start Białystok.** Zastąpione one zostaną triumfatorami trzech grup klasy „B" — **LZS Poświętno, Znicz Suraż i Gwardia II B-stok.**

Mistrzostwo okręgu juniorów zdobyła **białostocka Jagiellonia.** Mistrz okręgu w kategorii trampkarzy starszych zostanie zaś wyłoniony po barażu (2 września) dwóch zwycięzców grupowych — **Gwardii Białystok** i **Skry Czarna Białostocka.** Tytuł mistrza okręgu trampkarzy młodszych przypadł natomiast w udziale drużynie **Włókniarza Białystok.**

Końcowa tabela klasy „A"

1. Skra Czarna B-stocka	34:10	59:25
2. Cresovia Siemiatycze	33:11	69:38
3. Start Supraślanka	29:15	73:37
4. Pogranicze Kuźnica	25:19	53:45
5. Kora Korycin	22:22	52:56
6. Włókniarz II B-stok	21:23	53:46
7. Promień Mońki	21:23	44:59
8. Krypnianka Krypno	20:24	43:45
9. Husar II Nurzec	20:24	50:51
10. Spółdzielca Stary Kornin	19:25	48:61
11. Żubr Drohiczyn	11:33	46:73
12. Start B-stok	9:35	17:80

(dk)

Sport w rodzinie

Pod patronatem ZGKiM w Mońkach odbył się na plaży w Osowcu festyn rodzinny zakładów pracy. Uczestniczące w nim 53 osoby miały możność sprawdzenia swych sił w różnych konkurencjach.

Oto zwycięzcy: strzelanie — Krystyna Borowska i Andrzej Zawistowski, zawody młodzieży — Barbara Łapińska i Dariusz Dąbrowski, rzut lotką (parami) do tarczy — Jadwiga i Józef Mozelewscy, wędkarstwo — seniorzy — Mirosław Dębowski, juniorzy — Wojciech Dębowski. (dk)

Polscy piłkarze w USA

Co jakiś czas dochodzą do nas informacje o polskich piłkarzach grających w klubach amerykańskich. Los ich jest różny. Niektórzy występują w ligach amatorskich, inni w profesjonalnych.

I tak były piłkarz krakowskiej Cracovii — **ANDRZEJ TURECKI** jest dziś zawodnikiem klubu Royal Wawele Chicago. Drużyna ta po spadku z amatorskiej ekstraklasy gromi teraz swych przeciwników w lidze narodowej.

Dużo lepiej wiedzie się **STANISŁAWOWI TERLECKIEMU i KAZIMIERZOWI DEYNIE.** Terlecki stał się gwiazdą ostatniego sezonu ligowego. A wszystko dzięki spotkaniu jego zespołu Cosmos Nowy Jork ze Stingami. Cosmos wygrał 4:3 a zdobywcą wszystkich bramek dla nowojorczyków był właśnie były piłkarz **ŁKS Łódź.**

Deyna zaś nadal występuje w San Diego. Mimo, że lata płyną wciąż utrzymuje się w doskonałej formie. Potwierdził ją w meczu reprezentacji zawodowej ligi ze Stingami.

Nasz słynny lewoskrzydłowy napastnik **ROBERT GADOCHA** zawiesił buty na kołkach. Trochę wprawdzie pograł w Stingach i w Hartford, ale piłkarskiej kariery nie zrobił. Ostatnie zaś wystąpił w programie telewizyjnym Boba Lewandowskiego, a w polonijnej prasie ukazało się ogłoszenie, iż były legionista organizuje wakacyjną szkółkę piłkarską dla chłopców w wieku od 7 do 14 lat. Może tym razem mu się poszczęści.

(Na podstawie „Tempa" opr. dk)